Dzisiejszy numer zawiera 34 strony, a mianowicie: 22 strony „Ilustr. Republiki“ 4 strony „Dodatku literacko-naukowego“ oraz 8 stron „Nowej Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
# REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 19-go GRUDNIA 1926 R. | NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY | 350

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

# PRZEWRÓT NA LITWIE.

## Pomimo ostrych przeciwieństw w łonie społeczeństwa i w wojsku, dr. Valdemarasowi udało się utworzyć rząd.

## Robotnicy kowieńscy i kolejarze ogłosili strejk.—W Szawlach i Marjampolu koncentrują się wojska dawnego regime'u.— Pod Kownem trwają walki faszystów z komunistami i wojskami wiernemi rządowi.

## Na pograniczu polsko - litewskim panuje zupełny spokój.

*(Specjalna służba informacyjna „Republiki“ z Warszawy, Gdańska, Wilna i Rygi).*

### Nowy rząd kowieński utworzył Valdemaras.

Wilno, 18 grudnia.

**Donoszą tutaj, iż nowemu prezydentowi Smetonie udało się skompletować gabinet, na czele którego stanął prof. Valdemaras, obejmujący jednocześnie tekę ministerstwa spraw zagranicznych Ministerstwo finansów otrzymał Karwalis, spraw wewnętrznych — Nustendis, oświaty — Bystras, wszyscy trzej wymienieni ministrowie należą do chrześcijańskiej demokracji. Tekę wojny otrzymał Mercis, rolnictwa — Aleksa, komunikacji — Jankowicjusz, sprawiedliwości — Szymingus, kontroli państwa — Milcjus.**

**Stanowisko ministra spraw wojskowych w gabinecie Valdemarasa zajął młody oficer Merks w randze porucznika. Nowy rząd opiera się na chrześcijańskiej demokracji 30 posłów, związku chłopskim 22 posłów, i grupie Smetony 3 posłów.**

### Pokojowe zapewnienia

**ze strony litwinów.**

Berlin, 18 grudnia.

ATE. Z Królewca donoszą, że poselstwo litewskie w Rydze wydało komunikat, iż nowy rząd litewski niema zamiarów agresywnych w stosunku do Polski i dla zaakcentowania swego stanowiska zarządzić miał cofnięcie placówki granicznej o 7 do 10 klm. w głąb Litwy. Poselstwo litewskie w Berlinie, zapytane w tej sprawie oświadczyło, iż informacji takich nie posiada.

### Bombardowanie Kowna.

**Dwa pułki kawalerji przeszły na stronę komunistów.**

Ryga, 18 grudnia.

Z pogranicza donoszą: Na Zielonej Górze trzyma się I pułk kowieński, **wierny dawnemu rządowi**, popierany przez oddziały pojedyńcze niektórych inych pułków, jako też przez formacje robotnicze ochotnicze. Wojska Smetony bombardują z ciężkiej artylerji twierdzę Zielonej Góry. Krwawe walki toczą się dniem i nocą. Wojsko na Zielonej Górze, mimo swej słabszej siły, bije się z niesłychaną brawurą, ostrzeliwując główne pozycje wojsk rządowych artylerją forteczną. Ponieważ istnieją obawy, że artylerja Zielonej Góry obróci w perzynę stolicę Litwy, rząd Smetony rozpocznie prawodpodobnie pertraktacje.

Nadeszły tu wiadomości, że 2 pułki kawalerji litewskiej przeszły na stronę komunistów, którzy ufortyfikowali się na kilku pozycjach. Oddziały faszystowskie biją się z komunistami na Zielonej Górze. Oddziały dawnego rządu **rozporządzają aeroplanami.**

### Spokojne stanowisko Polski.

**P. min. Zaleski zapewnia korpus dyplomatyczny, że rząd polski nie będzie mieszał się do spraw wewnętrznych Litwy.**

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W związku z powolnym wyjaśnianiem się sytuacji w Kownie w tym sensie, iż rząd „zamachowy“ dąży do legalizacji zaszłych faktów czynniki polityczne Warszawy objawiały w ciągu dnia wczorajszego znaczne uspokojenie.

W łonie rządu odbyło się kilka narad nad sytuacją.

Marszałek Piłsudski przyjął w południe wicepremjera prof. Bartla i min. spraw zagranicznych Zaleskiego.

Po tej konferencji p. minister Zaleski rozmawiał dłuższą chwilę z wicepremjerem Bartlem w gmachu prezydjum rady ministrów, następnie w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych przyjął korpus dyplomatyczny akredytowany w Warszawie.

Przedstawiciele korpusu dyplomatycznego zwrócili się do ministra Zaleskiego z prośbą o poinformowanie ich o sytuacji w Kownie i o stanowisku rządu polskiego wobec zaszłych wypadków.

Minister Zaleski podzielił się z dyplomatami wiadomościami, któremi dysponowało nasze M. S. Z., a następnie stwierdził raz jeszcze to co już onegdaj powiedział dziennikarzom.

Powiedział mianowicie, iż **rząd polski ze spokojem czeka na bieg wypadków i nie zamierza w żadnym razie mieszać się do wewnętrznych spraw Litwy**

⁂

Sztab korpusu ochrony pogranicza mieszczący się w Warszawie w ciągu dnia wczorajszego otrzymywał meldunki od poszczególnych brygad nadgranicznych tego korpusu.

Ze wszystkich meldunków wynika, **iż nad granicą panuje zupełny spokój, a nawet część litewskich posterunków granicznych cofnęła się w głąb kraju, gdzie w poszczególnych miastach oddziały wojsk litewskich obradują nad przyłączeniem się do wojsk zrewoltowanych względnie za pozostaniem w wierności wobec obalonego rządu.**

⁂

Wczoraj w godzinach popołudniowych marsz. Piłsudski rozpoczął dalszą odprawę inspektorów armji.

### Spokój na pograniczu

**Ludność polska nie obawia się niczego.**

Wilno, 18 grudnia.

**Na całem pograniczu polsko - litewskim panuje całkowity spokój. W żadnym punkcie nie doszło do najdrobniejszego bodajby kscesu ze strony litewskiej.**

**Ludność polska czuje się najzupełniej bezpiecznie pod ochroną korpusu ochrony pogranicza.**

**Wszędzie panuje całkowity spokój, wszyscy mieszkańcy pozostali na miejscu.**

### Przebieg rewolucji.

**(Dokładne sprawozdanie gdańskiego korespondenta „Republiki“).**

Gdańsk, 18 grudnia.

Próby nawiązania bezpośredniego kontaktu telefonicznego z Kownem dotychczas nie dały zadawalających rezultatów. W dniu dzisiejszym przybyli do Gdańska i Rygi aeroplanami specjalni **korespondenci prasy europejskiej i amerykańskiej,**
czyniący nadludzkie wysiłki, celem zdobycia wyczerpujących wiadomości o przebiegu wypadków. Dwaj amerykańscy dziennikarze udali się
**aeroplanem prywatnym**
bez paszportów na terytorjum litewskie.

Wedle zebranych dotychczas informacji zamach Smetony jest pałacową rewolucją sfer wojskowo-ziemiańskich przeciw rządzącym socjalistom i radykałom. Rząd dotychczasowy wyszedł z wyborów pod znakiem przeprowadzenia **reformy rolnej.**
Smetona przepadł z kretesem, **rozporządzając** w sejmie kowieńskim tylko 3 mandatami. Rozwinął zato olbrzymią agitację w kraju, szczególnie wśród oficerów, rekrutujących się przeważnie
**z synów obszarników.**
Pozatym grał na strunach skrajnie nacjonalistycznych, domagając się zerwania rokowań z Rosją i ostrego postawienia sprawy Wilna. Wyzyskując nędzę, spowodowaną
**tegorocznym nieurodzajem,**
Smetona wmawiał w ludność, że rząd Slaçewicza **zaprzedaje kraj polakom i żydom...**

Agitacja Smetony spotykała się z oporem chłopów oraz żołnierzy. Tylko **drobne mieszczaństwo oraz oficerowie popierali ruch jego, organizując się w związki faszystowskie.** To też cały zamach nosi nawskroś faszystowski charakter.

### Scisły przebieg wydarzeń.

Wedle relacji prasy odbywał się właśnie w Kownie zjazd dowódców oddziałów wojskowych. Na zjeździe została podniesiona sprawa stosunku wojska do rządu. Większość uczestników zjazdu opowiedziała się za polityką rządu. Wówczas major sztabu generalnego

**DALSZY CIĄG NA STR. 2-ej**

# PRZEWRÓT NA LITWIE

DOKOŃCZENIE.

Piechowicius oświadczył wszystkim uczestnikom obrad, że są aresztowani. Wyjaśnił jednocześnie, iż gmach otoczony jest zbuntowanemi oddziałami wojskowemi. Od tej chwili rozpoczął się zamach stanu.

FASZYŚCI ZWRÓCILI SIĘ PRZECIW SEJMOWI.

W czasie, gdy obrady trwały w całej pełni, budynek sejmowy otoczony został przez wojsko. Jeden z oficerów wszedł do sali obrad i oświadczył z trybuny, że armja litewska uważa, iż należy skończyć z obecnym regimem, który doprowadził Litwę do opłakanego stanu. Oficer ogłosił następnie, że sejm litewski w obecnym składzie zostaje rozwiązany, prezydjum aresztowane. Po tych słowach został wprowadzonw do sali obrad oddział wojska.

Prezydenta aresztowano w jego pałacu w sypialni. Pogłoski o zamordowaniu go nie sprawdzają się dotychczas w sposób wiarogodny.

## Walki trwają.

Siły faszystów nie są wielkie. Część armji dotychczas nie poddała się rządowi Smetony. Przedmieścia Kowna są w posiadaniu wojsk, wiernych dawnemu rządowi. Oddziały te rozbroiły oficerów sprzyjających faszystom. Również ludność robotnicza odnosi się wrogo do zamachu stanu. Przeciw socjalistom i komunistom Smetona stosuje daleko idące represje. Dziennik radykalny został zamknięty.

W Rydze i Gdańsku otrzymano wiadomość o toczących się walkach w różnych okolicach kraju. Wiadomości o rozruchach komunistycznych są fałszywe.

## Ostatnie wiadomości.

Od osoby przybyłej z Litwy kowieńskiej dowiadujemy się następujących szczegółów:

W Kownie rozpoczęły się aresztowania. Skierowane są one przeciwko mniejszościom narodowym i komunistom, lecz tych ostatnich już prawie nie ma, gdyż przywódcy zdołali się schronić na terytorjum Łotwy lub dotrzeć do Kłajpedy. Strejk generalny proklamowany w Kownie trwa. W elektrowni zainstalowali się saperzy. Rząd skierował wszelkie wysiłki w celu powstrzymania kolejarzy od strejku. Ruch kolejowy jest nienormalny.

Przeprowadzono z 10-godzinnym opóźnieniem express, idący z Rygi do Niemiec.

Sejm został w brutalny sposób rozpędzony. Posłowie bądź to piechotą, bądź furmankami uciekali z miasta. — Oddziały szaulisów urządziły podczas tego kocią muzykę, co wywołało nawet wydalenie tych oddziałów z centrum miasta. Wogóle nie znać w kierownictwie jednolitej ręki. W nastrojach ludności przeważa obawa, aby nie zabrakło żywności.

Smetona reprezentuje KIERUNEK SKRAJNIE GERMANOFILSKI. Powszechnie przypuszcza się, iż działa on w porozumieniu z nacjonalistami pruskiemi. Jest on wrogiem najzacietszym Polski, równocześnie zaś zwolennikiem rozluźnienia więzów, łączących dotychczas Litwę z Rosją.

Jak donoszą tu z Moskwy, komunikat Rosty, podający wiadomość o przewrocie dokonanym na Litwie, nazywa Smetonę przywódcą nacjonalistów i „przyjacielem Polski" (?!)

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, Smetona wysłał do „United Press" w Londynie następującą depeszę:

Zmiana rządu na Litwie dokonała się bez żadnego przelewu krwi. Wiadomości O GROŻĄCYCH KONFLIKTACH Z PAŃSTWAMI SĄSIEDNIEMI SĄ ZMYŚLONE, ponieważ żadne zmiany w polityce wobec nich nie zajdą. Zmiana rządu wywołana została groźbą bolszewickiego przewrotu, którego niebezpieczeństwo jeszcze nie zostało całkowicie usunięte.

W kraju panuje spokój, lecz największa ostrożność w postępowaniu wskazana. P.

## „Nie należy oczekiwać zmian".

Ryga, 18 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Premjer litewski prof. Waldemaras miał wywiad z przedstawicielami prasy, którym m. in. oświadczył, że w najbliższej przyszłości nie należy oczekiwać zmian w litewskiej polityce zagranicznej, a także w składzie personalnym przedstawicielstw dyplomatycznych Litwy zagranicą. Minister ma zamiar w najbliższym czasie zwołać do Kowna konferencję posłów litewskich.

## Stan oblężenia.

Ryga, 18 grudnia.

ATE. W środę o godzinie 8 rano w okręgu Kłajpedy ogłoszono stan oblężenia. Ruch zabroniony został od 11 do 8 rano. Władze administracyjne i policja podporządkowane zostały wojskowemu komendantowi. Gubernator Kłajpedy Krauss wypuszczony został na wolność, natomiast prezydent Kłajpedy Fals jest dotąd więziony.

Ryga, 18 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Stan oblężenia na Litwie został dzisiaj o godzinie 12-ej w południe zniesiony.

## Represje wobec przeciwników

### Valdemaras i Smetona załatwiają porachunki.

Ryga, 18 grudnia.

ATE. Granice litewsko - łotewskie są zamknięte. Podróżni, którzy zdołali przybyć z Litwy opowiadają, iż dworce kolejowe obsadzone są przez silne oddziały wojsk, które przeprowadzają ostrą kontrolę podróżnych. Rząd Valdemerasa rozpoczął silne represje wobec przeciwników politycznych. Aresztowano wielu przywódców stronnictwa lewicowego oraz wielu posłów, należących do dawnej koalicji rządowej.

Wobec wzmożonej ruchliwości komunistów, którzy usiłują wyzyskać rewolucję dla swych celów, rząd kowieński rozpoczął energiczne represje przeciwko komunistom. W Kownie i na prowincji zarządzono masowe aresztowania komunistów i przywódców związków zawodowych. Pod pretekstem zwalczania komunizmu nowy rząd załatwia porachunki polityczne z socjalistami aresztując członków litewskiej partji socjalistycznej.

Z pośród członków byłego gabinetu pozostali w więzieniu premjer Szlesewicjusz, minister spraw wojskowych Papecwys i minister spraw zewnętrznych Pozeło. Prasa kowieńska w dniu dzisiejszym nie wyszła.

## Prezydenta nie zamordowano.

Berlin, 18 grudnia.

ATE. „Unitetpress" donosi, że wiadomość o zamordowaniu prezydenta republiki litewskiej Grinjusza nie jest prawdziwa. Prezydent Grynjusz internowany był na zamku przez rewolucjonistów został jednak wypuszczony na wolność, ponieważ wszedł w porozumienie z przywódcami zamachu. Smetona, który w pierwszych godzinach rewolucji stanął na czele dyrektorjatu został odsunięty na bok i nie wszedł do rządu Valdemarasa.

## Kto finansował rewolucję?

Berlin, 18 grudnia.

ATE. Komunistyczny dziennik „Welt am Abend" inspirowany przez poselstwo sowieckie, zamieszcza depeszę z Królewca, według której rząd litewski został obalony przez grupę oficerów faszystowskich, którzy finansowani byli przez Anglję. „Welt am Abend" podkreśla, że rewolucja litewska zagraża pokojowi na wschodzie Europy.

## Stanowisko Anglji.

Londyn, 18 grudnia.

ATE. Oficjalna angielska radiostacja ogłasza komunikat, który stwierdza, że w dobrze poinformowanych kołach angielskich oceniają rewolucję litewską jako wydarzenie o charakterze czysto wewnętrznym i dlatego nie należy przypuszczać, aby przewrót kowieński wywołał jakieś międzynarodowe komplikacje.

## Niemieckie nadzieje.

Kłajpeda, 18 grudnia.

W Kłajpedzie panuje spokój. W kołach niemieckich wyrażają przekonanie, że rewolucjoniści utrzymują ścisły kontakt z rządem Rzeszy i sztabem generalnym w Królewcu i że nowy rząd litewski wnet rozpocznie akcję przeciw Wileńszczyźnie, skoro tylko zupełnie będzie się czuł panem sytuacji.

## „Największy wróg polaków"

### Co mówią niemcy o Smetonie

Berlin, 18 grudnia.

Prasa berlińska naogół krótkiemi komentarzami zaopatruje informacje z Litwy. Wybija się tendencja scharakteryzowania ruchu wojskowego, jako skierowanego przeciwko Polsce i Wileńszczyźnie. Dzienniki podkreślają, że Smetona jest najsilniejszym przedstawicielem germanofilskiego kierunku na Litwie i że już w czasie wojny światowej był przewodniczącym litewskiego towarzystwa pomocniczego, pozostającego w ścisłych stosunkach z Ober-Ostem oraz z rządem niemieckim. W roku 1922 był komisarzem rządu w Kłajpedzie i prowadził tam kurs germanofilski. Jest to największy wróg polaków — pisze niemieckie dzienniki.













ILUSTROWANA REPUBLIKA 19 grudnia 1926 r.

# Na dymiącym wulkanie.

Ostatnie wypadki w Genewie odbiły się stokrotnem echem na łamach polskiej prasy. Nie zabieraliśmy w tej sprawie celowo głosu. O wiele zabawniejsze, bardziej interesujące było przysłuchiwanie się rozmaitym odgłosom. Jedni robili dobrą minę do fatalnej gry, inni pomstowali na złą politykę zagraniczna Polski, inni jeszcze wreszcie ulżyli sobie przez rzucanie gromów na cały świat, który tak haniebnie „nabierał" nas przez długie lata! I do rzadkich wyjątków należały głosy, traktujące rzecz zupełnie na trzeźwo, jeśli chodzi o ocenę sytuacji.

Ponieważ od kilku lat zajmujemy w prasie polskiej zgoła odrębne stanowisko w stosunku do zjawisk polityki zagranicznej, a bieg wypadków jaknajdokładniej odpowiada przewidywaniom naszym, przeto należy dziś raz jeszcze zrekapitulować przyczyny, które musiały doprowadzić do tego, co się obecnie dzieje w Genewie i w całej Europie.

W r. 1919 utrwalono rzekomo wieczny porządek rzeczy w formie traktatu wersalskiego. Byli tacy, szczególnie w Paryżu i Warszawie, którzy święcie wierzyli w dogmat niezmienności wersalskich paktów. Gdzieindziej natomiast świetnie zdawano sobie sprawę z faktu, że wszelkie umowy i traktaty obowiązują pod klauzulą rebus sic stantibus i zmiany w sytuacji europejskiej musza pociągnąć za sobą zmianę „filarów pokoju". Litera po literze, zdanie po zdaniu, rozdział po rozdziale traktat wersalski tracił na swej powadze. Pomimo niesłychanej porażki militarnej, Niemcy posiadały poważne szanse rozwojowe. Tylko dziecko nie potrafiło zrozumieć, iż ich geograficzne położenie, zdolności organizacyjne i gospodarcze, wreszcie sama liczebność musi doprowadzić do regeneracji siły politycznej Rzeszy. Niemcy straciły moc wojskową, ale pozostał na szalach historji ich gatunkowy ciężar. Zapewne, że byłoby nam milej i lepiej, gdyby potęga germańska została zniszczona! Ale nie jest to jeszcze powód, aby uprawiać taktykę strusia, który chowa głowę pod cieplutkie skrzydełko, i stara się nie dostrzegać niebezpieczeństwa.

Tymczasem niemcy pracowali ze zwykłą im systematycznością. Przez politykę inflacyjną, pokierowaną celowo załatali dziury w swym kapitale inwestycyjnym. Pobudowali fabryki, koleje, mosty, ulice, domy. Równocześnie sprzedawali na spekulację zdewaluowane papierki. Gdy gra się skończyła na podstawie rentowej odbudowali złotą walutą, uzyskując równocześnie wielkie amerykańskie kredyty. Teraz wśród ciężkiego kryzysu przyszła kolej na przefasonowanie aparatu przemysłowego. Hasłem epoki w Niemczech jest amerykanizacja przemysłu: standaryzowanie i pogłębienie rynku zbytu. Stąd pochodzi dziwne zjawisko, iż mimo ogólnej drożyzny, Niemcy, jak i dawniej, doskonale konkurują na całym świecie. Pozatem obrali sobie jeszcze kilka specjalności: wyrób motorów lotniczych, aeroplanów i balonów sterowych, kilka działów chemicznych itd., w których są niedoścignieni i niezastąpieni. W ten sposób Rzesza weszła znów w skład światowego organizmu gospodarczego, z którego wyeliminowała ją wojna światowa.

Skoro sprawy gospodarcze znalazły się na dobrej drodze, poszły w ruch sprężyny polityczne. Centrala przy Wilhelmstrasse świetnie wygrywała wszelkie przeciwieństwa pomiędzy polityką francuską a angielską i włoską, po mistrzowsku operowała rosyjskim straszakiem, wyzyskała spór parysko - waszyngtoński o odszkodowania.

Niemcy przestały być wrogiem, stały się w polityce partnerem. Musiały się stać partnerem, bo już były wielkiem mocarstwem. W stosunku do Francji awansowały wszak nawet na gospodarczego sojusznika! Mówiono o pożyczce niemieckiej dla Francji!...

Skoro przełamano pierwsze lody, postęp rósł z geometryczną szybkością. Gdyby tak ktoś zasnał w r 1919 i obudził się dzisiaj, przecierałby oczy ze zdumienia. W r. 1918 Foch trzymał dwie godziny boche'ów, którzy przyszli prosić o pokój przede drzwiami swego wagonu w Spaa. Dziś umiarkowany nacjonalista niemiecki dr. Stresemann dostał nagrodę Nobla za utrwalenie dzieła pokoju światowego. Od psiego traktowania do nagrody Nobla skok jest olbrzymi.

Z całej ogromnej budowy wersalskiej pozostał właściwie jeden filar: kontrola aljancka zbrojeń w Niemczech. Pozostała, ale nie do dziś. Wobec ogromnych postępów techniki, gdy na pierwsze miejsce wysunęły się pod względem militarnym sprawy awjacji i gazów, kontrola taka stała się niemal iluzoryczna. Specjaliści twierdzą, iż przekształcenie niemieckiego przemysłu pokojowego na wojenny może być dokonane w ciągu kilku dni.

Odebrano Niemcom wielką stałą armię. Skorzystali na tem. Zamiast, jak gdzieindziej pakować 25—40 proc budżetu w wojsko, zużyli sumy te na cele gospodarcze i polityczne. Tymczasem zakwitły wszelkie organizacje sportowo - wojskowe i rzeczoznawcy znów twierdzą, że żaden naród na świecie nie ma tak wspaniale wyćwiczonych rezerw, jak Niemcy. Kto wie, czy bieda praktycznie nie nauczyła niemców wynalazków, jak mieć silną armję, nie mając jej rzekomo wcale?!. Tanio i dobrze

W grudniu 1926 roku ostatki kontroli wojskowej aljanckiej zostały zniesione. Kompetencje rady ambaasdorów przeszły na radę Ligi, w której Niemcy siedzą bardzo silnie. Coś tam jeszcze robi się nad Renem, ale na wschodzie nikt niemcom nie przeszkadza w budowaniu fortec....

Próżno mówić o wielkim sukcesie Niemiec w Genewie w ostatnich dniach. Tu wcale nie chodzi o ugody, umowy, traktaty, klauzule, noty i porozumienia. Jest to sprawa faktów, a faktem najważniejszym, podstawowym, groźnym dla nas jest, że Niemcy były przed 7 laty powalonym, zdeptanym, umierającym z głodu i ran przeciwnikiem, a dziś są znów potężnym mocarstwem o szerokich możliwościach i przyszłości.

To jest fakt, który z żalem, z zawiścia, ale cynicznie, prawdziwie, prosto z mostu musimy przynać!

**Kazuistyka nie zda się tu psu na buty. Niepotrzebne są nam ani pociechy ani wykręty. Nie jesteśmy dziećmi, ale społeczeństwem ludzi dorosłych, którzy muszą zdać sobie sprawę z istotnej sytuacji i równocześnie zapytać?**

**— Cóśmy zrobili my?**

**Nic. Polska nie potrafiła wyzyskać sytuacji. Zawarliśmy sojusz z Francją, który przedstawiano w Warszawie, jako święty. Przyszła Genewa, Locarno, Thoiry, znów Genewa I — cóż zostało z tego?... P. Briand obiecał... p. Briand był w ciężkiej sytuacji... p. Briand nie mógł inaczej... Paktu gwarancyjnego na wschodzie nie mamy, w Królewcu Niemcy gospodarzą, jak w r. 1913! Sojusze stają się niekiedy tylko zdawkową grzecznością.**

**Poprostu od r. 1918 spaliśmy spokojnie. Nic nie zrobiono. Najpierw ś. p. Niemojewski, który był wyrazem opinji wypowiedział wojnę moralną W. Brytanji (Gott strafe England!), później wzieliśmy ślub z Marjanną. Małżeństwo było „z interesu". Myśmy wierzyli, że z miłości. I kiedy dziś z niezadowoleniem mówi się o tem w Warszawie, że stosunki na Zachodzie już są ustalone i gwarantowane, a na Wschodzie pozostawiono nas w niepewności, trzeba przypomineć sobie, że była chwila, kiedy można było dojść do porozumienia z Niemcami: wtedy, gdy armja francuska maszerowała wgłąb Niemiec, okupując nowe prowincje, w roku 1923!... Gdyby wiedziano, co stanie się w trzy lata później, nie ulega wątpliwości, że prowadziliśmy inną politykę, ale czy istotnie „bawiliśmy się" w dalekowzroczność? Kto u nas widział dalej koniuszczka własnego nosa?...**

**Krótko: nasza polityka w stosunku do Zachodu zawiodła. Pozostaje kwestja Wschodu. I tutaj dopiero nasuwają się rozliczne wątpliwości. Skoro rozejrzymy się gruntownie w Polsce, dojdziemy do wniosku, że jeżeli dobrze każdego z nas politycznie poskrobać, wnet wyjdzie na jaw orjentacja wschodnia lub zachodnia.**

**Demokracja polska orjentowała się na zachód, reakcja na wschód. Ster polityki zagranicznej w okresie 1919-1926 trzymała zawsze prawica. Grała na francuską kartę, ale zawsze miała rosyjską rezerwę. I otóż dziś takie słowa czytamy w „Kurjerze Warszawskim", tuż po genewskiej porażce:**

**— „Według naszego rozumienia rzeczy, między Polską a Rosją nie tylko niema przeciwieństw w polityce zagranicznej, lecz, przeciwnie, są wybitne punkty styczne. W każdym razie trwały antagonizm tych dwu państw byłby nonsensem, idącym na rękę imperjalizmowi finansjery międzynarodowej, ale obrażającym najbardziej żywotne interesy obu stron. Niepodobna sobie wyobrazić, żeby ten stan rzeczy mógł być stale zakryty przed oczami dyplomacji sowieckiej, lubo ona rządzi się — jak się rzekło — kaprysami i podejrzliwościami, a nadto ucieka się do metod, nie mających nic wspólnego z fair play. Ostatecznie były już momenty, kiedy świadomość wspólności interesów zbliżała wcale wybitnie oba państwa i Bóg raczy wiedzieć, czy dyplomaci nie dopuścili się wtedy tu i tam zaniedbań, marnujących korzystne nastroje".**

**Jesteśmy w domu! Wiemy, o co chodzi... Narodowa demokracja nie zapomina ani na chwilę o słodkim petersburskim flircie. Ci ludzie są niezwykle stali w miłości... Gdzie pewność jednak, że podobnie jak i w polityce skrajnie frankofilskiej nie warzą już nowej zgubnej kaszy, którą później wszyscy będą musieli jeść? Z tym nowym hasłem neorusofilstwa trzeba być jeszcze ostrożniejszym, aniżeli ze staremi błędami w polityce paryskiej i genewskiej!**

**Na wschodzie wybuchł znów płomień za litewską granicą. Obce wpływy są tam oczywiste. Wschód znajduje się ciągle jeszcze w płynnym stanie. Znajdujemy się wciąż na kraterze wulkanu.**

**Nic nie zmieni naszego geograficznego położenia i dlatego nie możemy przenieść się nad Leman. Nic nie zmieni naszych sąsiadów i dlatego nie możemy spać spokojnie w Paryżu. Zmienić można tylko jedno: własną politykę i siłę.**

**I cóż się robi na tej drodze?**

**Czesław Ołtaszewski.**

## „Wyzwolenie" chce utworzyć blok lewicy,

### ale nie połączy się „Stronnictwem chłopskim".

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Prezes i wiceprezes „Stronnictwa Chłopskiego" posłowie Dąbski i Waleron wystosowali w dniu wczorajszym oficjalny list do zarządu stronnictwa „Wyzwolelenia" w którym

**proponują zjednoczenie obu organów w jedną całość**

„Stronnictwo Chłopskie" w swym liście motywuje propozycję tem, iż na prawicy coraz bardziej postępuje konsolidacja, a wobec tego, że i stronnictwa konserwatywne łączą się w przewidywaniu wyborów, które nastąpią napewno w ciągu roku 1927 należy zagwarantować sobie zwycięstwo przy wyborach drogą zjednoczenia i niedoprowadzenia do rozbicia głosów radykalnego chłopstwa.

Wobec wystosowania tego listu korespondent wasz zwrócił się do przywódcy „Wyzwolenia", wicemarszałka sejmu Woznickiego z zapytaniem czy zjednoczenie obu partji chłopskich może nastąpić.

— Członkowie obecnego stronnictwa chłopskiego wystąpili przed rokiem z „Wyzwolenia", gdyż chcieli iść wspólnie ze starym przywódcą chłopów p. Janem Stapimskim.

Myśmy tego nie chcieli i mimo to „Stronnictwo chłopskie" od czasu do czasu zwraca się do nas z nieszczeremi i demagogicznemi propozycjami połączenia.

„Wyzwolenie" dąży do stworzenia jednolitego bloku lewicy do wyborów w skład, którego weszłiby: „Stronnictwo chłopskie, PPS., NPR. lewica i „Klub pracy".

Może zagwarantować przy wyborach zwycięstwo żywiołom radykalnym.

---

## Zwycięscy jeźdzcy polscy

### przybyli wczoraj z Ameryki do Stolicy.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj o godz. 9.50 rano pociągiem paryskim przybyli do stolicy zwycięzcy kawaleryści polscy, mjr. Toczek rtm. Królikiewicz i por. Szosland, powracając w chwale z międzynarodowewych konkursów hippicznych w Nowym Jorku. Entuzjastyczne przyjęcie jakie im zgotowano na dworcu było sowitą nagrodą za ich wspaniałe wyczyny. Imieniem komitetu przyjęcia przemówił do kawalerzystów w gorących słowach płk. Zahorski, składając hołd jeźdźcom imieniem polskiego sportu.

# Nędza matką rozpaczy.

## Zmęczeni i wyczerpani rezygnują z dalszej walki, szukając ukojenia w objęciach śmierci.

## Trzy listy samobójcy

### wyjaśniają ponurą tajemnicę strzałów w hotelu „Bristol".

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj przyjechał ze wsi do Warszawy p. Witold Żmijewski, rolnik i zatrzymał się w hotelu „Bristol" w pokoju nr. 518 na 5-em piętrze. Około godz. 8 min. 30 wiecz. przyszedł doń brat jego, Jerzy, l. 35, również agronom, a w chwilę potem kuzyn, p. Janusz Przeździecki.

Zebrani zaczęli początkowo rozmowę **na tematy obojętne.** Chwilowo nic nie wróżyło tragedji, jaka w tym pokoju miała się za chwilę rozegrać. W dalszej rozmowie p. Jerzy Żmijewski, zaczął użalać się, że

**stracił posadę**

i został w nędzy, a nadomiar złego żona, która w takich chwilach powinna mu być podporą moralną, porzuciła go, ponieważ

**nie mógł już dać jej utrzymania.**

W kilka minut później kiedy brat jego wyszedł na chwilę z pokoju, Jerzy Żmijewski podniósł się i wyjąwszy z palta brata browning, kaliber 7, ukrył go w kieszeni. P. Janusz Przeździecki, który siedział zadumany tyłem do miejsca, gdzie wisiało palto, faktu tego nie zauważył.

Niebawem p. Witold Żmijewski powrócił i rozmowa potoczyła się dalej. W pewnej chwili Jerzy nerwowo wstał, podszedł do okna i zanim obecni zdołali się zorjentować, co czyni

**huknął strzał.**

Desperat runął na posadzkę. Kula trafiła go w okolicę serca. Wezwano natychmiast pogotowie, które przewiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala św. Rocha.

Przy desperacie znaleziono 3 kartki, których treść podajemy poniżej:

**Do żony:**

— „Wybaczam ci wszystko, jednak mam do ciebie wielki żal. Pilnuj naszej ukochanej córki!"

**Do brata:**

— „Kochany Witoldzie! Wybaczam ci wszystko, nie mogę jednak dłużej żyć w ten sposób. Wolę śmierć, niż takie życie!

**Do policji:**

— „Proszę nikogo nie posądzać o moją śmierć, którą sam sobie zadałem".

## Wystawa art.-malarza Behrmana.

Jak się dowiadujemy, znany łódzki artysta - malarz p. Adolf Behrman, który przed 2 i pół laty udał się w podróż artystyczną na Bliski Wschód (Palestyna, Egipt itd.), powraca w najbliższych dniach do kraju.

P. Behrman urządził niedawno wystawę swych obrazów palestyńskich w Muzeum Etnograficznem w Hamburgu, która cieszyła się zasłużonem powodzeniem. Krytyka zagraniczna odniosła się z wielkiem uznaniem do twórczości p. Behrmana, a w szczególności podkreśliła wysoką wartość artystyczną jego obrazów, jednomyślnie stwierdzając, że p. Behrman potrafił po mistrzowsku utrwalić na płótnie liczne walory malarskie krajobrazu wschodniego.

Jak nas poinformują, p. Behrman zamierza urządzić wkrótce w Łodzi wystawę swych dzieł, która z pewnością wzbudzi w naszem mieście żywe zainteresowanie.

## Trup w hotelu amerykańskim

### Siostra przeczuwała tragedję, ale było już za późno.

Z Warszawy donoszą nam:

O tej samej mniej więcej porze, kiedy Jerzy Żmijewski popełnił samobójstwo w hotelu „Bristol", rozegrała się podobna scena w hotelu „Amerykańskim", mieszczącym się przy ul. Chmielnej 47.

Przyszedł tam około godz. 8 w. jakiś mężczyzna, który

**odrazu zwrócił uwagę służby hotelowej**

swojem nerwowem zachowaniem. Jak się niebawem okazało, był to Stanisław Właszczowski, l. 26 aptekarz kasy chorych w Żyrardowie.

Przybysz zajął pokój nr. 15, na trzeciem piętrze.

W chwilę po przybyciu Własczowskiego, rozległ się dzwonek telefoniczny. **Jakaś dama wzywała do telefonu dyrektora hotelu p. Motyla.**

Była to siostra Własczowskiego, p. Marja Ritterowa, która tknięta nieokreślonem przeczuciem telefonowała do wszystkich hoteli warszawskich, poszukując brata.

Pani Ritterowa, dowiedziawszy się, że brat jej znajduje się w hotelu Amerykańskim, rozpaczliwie błagała p. Motyla, aby

**nie spuszczał go z oka,**

ponieważ ma dziwne przeczucie, że chce on popełnić samobójstwo.

Jeszcze nie skończono tej rozmowy, w której p. Ritterowa, opierając się tylko na swych przeczuciach, chciała za wszelką cenę nie dopuścić do jakiejś katastrofy grożącej jej bratu, kiedy w pokoju nr. 15

**rozległ się huk strzału.**

Gdy służba wbiegła do numeru, zastała już trupa. Kula trafiła w czaszkę i częściowo ją zdruzgotała. Trup leżał na środku pokoju w kałuży krwi. W zaciśniętej kurczowo dłoni denata widniał wielki bojowy rewolwer systemu „Nagan 9".

Przy samobójcy znaleziono 60 zł. i list od zarządu kasy chorych w Żyrardowie,

**zwalniający go z pracy**

od 15 lutego t. j. po upływie 3-ch miesięcy. Zwolnienie to wywarło na Własczowskim tak piorunujące wrażenie, że postanowił odebrać sobie życie.







## Rozpruł sobie brzuch

### poderznął gardło i ponadto powiesił się—dla pewności

Z Warszawy donoszą nam:

**Nie każdy może być syzyfem i odpychać nieustannie coraz cięższe brzemię jakiem go przygniata szary dzień. Nieustanna walka miażdży nieraz najbardziej zahartowanych i stopniowo gromadzi w psychice mierzwę, z której wyrastają w momencie kulminacyjnym**

**potworne czyny oszalałej rozpaczy**

Wczoraj właśnie do takiego zenitu doszła depresja psychiczna Edmunda Klawe, starca liczącego 64 lata, a wynikiem jej było samobójstwo, na którego myśl trudno się nie wzdrygnąć.

Klawe był piekarzem.

W swoim czasie powodziło mu się doskonale. Zajmował eleganckie 3-pokojowe mieszkanie w domu nr. 2 przy ul. Wroniej. Po pewnym czasie

**konjunktura całkowicie się zmieniła.**

Na steranego życiem zaczęły się walić coraz nowe nieszczęścia. Wreszcie około 10 miesięcy temu

**stracił posadę.**

Drobne oszczędności szybko się wyczerpały i nędza beznadziejna zaczęła wdzierać się do jego mieszkania.

Ostatnio odnajął od siebie 2 pokoje, z których czynsz widocznie mu nie wystarczał. Rozpacz coraz silniej zaczęła nim szamotać.

Wreszcie wczoraj około godz. 6 rano sublokatorów Klawego zbudził odgłos nerwowych krzyków. Właściciel mieszkania skakał formalnie po pokoju. Około godz. 8 min. 30 rano wszyscy wyszli do zajęć i

**Klawe pozostał sam.**

Kiedy powrócili, spostrzegli, że drzwi prowadzące do jego pokoju są napół uchylone. Zaintrygowani zajrzeli i oczom ich przedstawił się straszny widok, Klawe, zbroczony krwią,

**wisiał na haku**

wystającym ze ściany. U jego stóp widniała kałuża krwi. Wisielec miał dosłownie

**rozpruty żołądek i wielką ranę na szyi.**

Obok leżały okrwawione 2 noże i brzytwa.

Jasnem stało się, że w czasie, kiedy nikogo w domu nie było, Klawe popełnił najpierw

**straszne harakiri,**

zadając sobie w brzuch szereg szalonych ciosów, które w kilkunastu miejscach przecięły mu jelita Następnie miał jeszcze siłę dowlec się do ściany, założyć pętlę i

**poderżnąć sobie gardło.**

W chwilę potem zwisnął na sznurze Kiedy około godz. 4-ej strasznego trupa znaleźli sublokatorzy, ciało było już w plamach i zaczęło się rozkładać.

Tak przejmujące w swej grozie samobójstwo jak to, które popełnił Klawe rzadko jest notowane w kronice wypadków.





# Lekceważona i pogardzana Łódź

## stała się Mekką nowych „gwiazd" politycznych.

## Wątpimy jednak, czy potrafią się z nią porozumieć.

Przez długi okres czasu miasto nasze leżało na uboczu od wielkiego szlaku spraw ogólno - państwowych. Łódź wstępowała na arenę życia politycznego tylko w tych rzadkich momentach, gdy była powodem ingerencji czynników centralnych, spełniających rolę arbitra w poważniejszych zatargach między przedsiębiorcami i robotnikami, albo wówczas, gdy delegacje łódzkie wyjeżdżały do Warszawy z memorjałami, składając wizyty różnym ministrom.

Te nieliczne okazje były jedynemi punktami styczności wpływowych czynników państwowych z brudną, zadymioną, nieciekawą Łodzią.

Ale nawet w tych momentach zbliżenia się do Łodzi „wyższe sfery" warszawskie

TRAKTOWAŁY MIASTO NASZE JAKO „ZŁO KONIECZNE",

które przyczynia tylko bardzo wiele kłopotów i zmartwień, lecz którego nie można się pozbyć tak łatwo..

Pamiętamy te czasy, niedawne zresztą, gdy delegacje łódzkie ocierały ściany przedpokojów, gdy

NIKT DLA NAS NIE MIAŁ CZASU

bagatelizując nieraz sprawy pierwszorzędnej wagi.

Nie liczono się zupełnie,( a w każdym razie bardzo mało) z charakterem Łodzi, jako jednego z największych ośrodków przemysłowych w państwie, nie odstępując od ogólnej tendencji, panującej w kraju, z której wynikało, że wartości przemysłowe Polski nie powinny odgrywać wielkiego znaczenia, albowiem

„WŁAŚCIWIE POLSKA JEST KAJEM ROLNICZYM"

i w ugnojeniu ziemi leży główne jej zadanie.

To bagatelizowanie najistotniejszych czynników w państwie i umniejszanie zarazem wielkości oraz znaczenia polskiego Manchesteru udzieliło się również prasie stołecznej, na łamach której ukazywały się częstokroć niesłychane brednie o Łodzi.

W zwierciadle opinji warszawskiej Łódź wyglądała jako

MAŁA ŚMIESZNA, PROWINCJONALNA MIEŚCINA,

w której dzieją się tylko rzeczy błahe, małostkowe, godne umieszczenia w dziale „camera obscura".

Szanowni krytycy zamykali oczy i zatykali sobie uszy, by nie widzieć szalonego tempa pracy na bruku łódzkim i

NIE SŁYSZEĆ TURKOTU MASZYN FABRYCZNYCH.

Wszystko dla nich było głupie, bezcelowe, karykaturalne i śmieszne. Lekceważono sobie w sposób dyletancki naszą prasę, oraz jej wagę i dostojeństwo.

Ale oto sprawdziło się mądre przysłowie. Przyszedł jednak Mahomet do góry..

Na Łódź zaczynają ze wszystkich stron zwracać uwagę. Toczy się nawet

WALKA O JEJ DUSZĘ.

Miasto nasze z roli Kopciuszka przeszło nagle do roli cennego objektu, o który zaczynają się starać

NOWE PARTJE POLITYCZNE.

Pierwsza wyciągnęła rękę po Łódź — Prawica Narodowa.

Przywędrowała do nas z Nieświeża via Warszawa.

Następnie obóz Wielkiej Polski — nawet Warszawę ominął i

WPROST Z POZNANIA SKIEROWAŁ SWE KROKI KU ŁODZI.

Jedni i drudzy chcą się oprzeć na niesłusznie dotychczas ignorowanych podwalinach bytu Polski przemysłowej.

Jedni i drudzy starają się na bruku łódzkim skooptować jaknajwięcej zwolenników idei i poglądów.

Nie przesądzamy jeszcze sprawy, nie stawiamy żadnych horoskopów, gdyż żyjemy w okresie konsolidacji nowych sił politycznych i być może, iż jeszcze inne nowotwory przystąpią do walki o duszę Łodzi, ale już dziś nadmieniamy, że miasto nasze prócz odrębnego oblicza posiada swoisty charakter i z tego względu trzeba do niego przemawiać zupełnie innym językiem.

Zobaczymy, czy potrafią.

Ego.



## Do godz. 9 wiecz.

*mogą być otwarte sklepy.*

W okresie przedświątecznym, a mianowicie poczynając od dnia wczorajszego sklepy otwarte będą do godz. 9 wieczór. W dniu dzisiejszym czynne będą od godz. 1 do 6 po poł.

## 6 mies. więzienia

*za niestawienie się na komisje kontrolne.*

W dniu jutrzejszym kończą swe prace komisje wojskowe dla dodatkowych zebrań kontrolnych rezerwistów i pospolitaków, zamieszkałych w Łodzi, a pochodzących z roczników 1891—1901.

Ponieważ pewna liczba obowiązanych do stawiennictwa na zebrania kontrolne nie przybyła, sprawy ich po zakończeniu prac komisji przejdą do DOK dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Będą oni karani karą grzywny wzgl. więzienia do 6 miesięcy. (e)

## Ferje w szkołach

*rozpoczną się we wtorek.*

Jak się dowiadujemy, kwestja ferji świątecznych w szkołach z okazji nadchodzących świąt — została już zadecydowana. Ferje szkolne w okręgu łódzkim rozpoczną się po skończeniu nauki szkolnej we wtorek 21 b. m. i trwać będą aż do 4 stycznia 1927, w którym to dniu rozpocznie się normalna nauka szkolna.



# Doniosłe zmiany w szkolnictwie.

## Już od następnego roku szkolnego będą wprowadzone reformy.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, ogólny ustrój szkolnictwa w niedalekim czasie ma ulec zasadniczej zmianie.

Wedle projektów, dyskutowanych obecnie przez czynniki miarodajne, szkolnictwo ma się zasadniczo oprzeć na 7-mio klasowej szkole powszechnej, która obowiązywałaby dzieci od 6 roku życia. Po ukończeniu tej obowiązującej wszystkich szkoły 7-mio klasowej, absolwenci przechodziliby — już dobrowolnie — do

trzyletniego liceum niższego,

z którego młodzież szłaby przedewszystkiem do szkół zawodowych, a tylko wybrani na podstawie bardzo ścisłego egzaminu pod względem wiedzy, uzdolnień i t. p., mogłiby przejść do gimnazjów o różnych typach, jak humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze i t. p. w którem nauka trwałaby 2 lub 3 lata. Zupełną nowością w Polsce byłby

roczny kurs administracji

dla urzędników niższych stopni, którzy ukończyliby wspomniane 3-letnie liceum niższe.

Min. wyzn. rel. i ośw. publ. rozważa obecnie szczegóły tych projektów, przedewszystkiem stosunek wzajemny tych szkół do siebie, kwestje egzaminów, wymaganych kwalifikacji dla nauczycieli wymienionych typów uczelni i t. p.

Jak nas informują sprawa ta prawdopodobnie w lutym wejdzie pod obrady sejmu, poczem z nowym rokiem szkolnym nastąpiłby krótki okres przejściowy, aż do definitywnego zaprowadzenia wspomnianych reform.

## Skrzynka do listów

W numerze 290 „Łódzkiego Echa Wieczornego" z dnia 14 grudnia r. b. w dziale sportowym została umieszczona wzmianka niezgodna z prawdą. W imię beztronności proszę Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie niniejszego sprostowania w najbliższym numerze swego poczytnego pisma.

W dniu święta P. W. 17 listopada r. b. do zawodów marszowych na boisku na starcie stanęły 3 drużyny:

1) Związek Strzelecki Obwód Łódź — miasto.

2) Związek Strzelecki Obwód Pabjanice.

3) Związek Młodzieży im. Piłsudskiego.

Drużyna Sokoła została zgłoszona później t. j. po wymarszu drużyn z boiska. Jak Komisja sędziowska zaznaczyła drużyna ta staje poza konkursem.

Maszerujące drużyny musiały przechodzić przez 3 punkty kontrolne; tam też każdy zawodnik otrzymywał kartkę z kolejnym numerem. Na mecie kartki te zawodnicy oddawali Komisji Sędziowskiej.

Drużyna Sokoła oddała jedynie dwie kartki — to znaczy że jeden punkt kontrolny został ominięty. Pomimo tego Sokołowi przyznano I-sze miejsce, Związkowi Strzeleckiemu II-gie. W przeciągu 24-ch godzin Związek Strzelecki złożył protest do instancji urządzającej święto P. W. — 10 Dywizji Piechoty smem oficera P. W. 28 p. S.K. za l. dz. 164 p. w. na podstawie rozkazu 10. Dywizji Piechoty l. dz. 1127 p. w. protest nasz został uznany za słuszny.

Nieprawdą też jest, że marsz ten z niezawodnych przyczyn został unieważniony, jak również kłamliwe są nadmienienia, że Związek Strzelecki zwracał się do Sokoła z prośbą o rewanż.

Komendant obwodu
(—) M. Malinowski
starszy podof. związku.




### TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, o godz. 3 m. 30 po raz ostatni przed zupełnem zejściem z afisza — „Król" — z Mną Kamińską i Mariuszem Maszyńskim. — Ceny zniżone.

Wieczorem po raz 5-ty — „Madame Sans-Gene" z Marją Przybyłko-Potocką. Bilety ulgowe ważne.

### TEATR POPULARNY.

Dziś popołudniu i wieczorem „Taniec szczęścia".

Najbliższą premjerą bieżącego sezonu będzie przewyborna krotochwila w trzech aktach p. t. „Wesoła spółka".

### DZISIEJSZY PORANEK MUZYCZNY.

Dziś w niedzielę odbędzie się 5-ty poranek muzyczny orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją Karola Prosnaka. Program zapowiada wspaniałe arcydzieło Moniuszki „Sonety Krymskie" w 9-ciu częściach do słów Adama Mickiewicza. Udział biorą chóry tow. śpiew. im. Moniuszki (około 100 osób). Następnie w drugiej części wystąpi solista Adam Dobosz, który odśpiewa szereg arji operowych z towarzyszeniem orkiestry. Słowo wstępne o Moniuszce wygłosi inż. Henryk Goldberg. Poranek ten będzie ostatnim w roku bieżącym. Bilety od 1 zł. do 4 zł. sprzedaje kasa Filharmonji. Początek o godz. 12-ej w południe.

### MARYLA GREMO DLA MŁODZIEŻY.

Dziś więc o godz. 4-ej popołudniu odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany ostatni pożegnalny występ niezrównanej młodocianej artystki-tancerki Maryli Gremo, która poprzedniemi swemi występami odrazu zdobyła sobie całą publiczność. W programie piętnaście pięknych tańców klasycznych i charakterystycznych, a wspaniałe kostjumy berlińskiego Theaterkunst dopełnią całości. Występ ten będzie niewątpliwie dla młodzieży wielkiem świętem artystycznem.

### WYSTAWA ARTYSTÓW „START".

Niebywałe zainteresowanie wśród szerokich mas naszego społeczeństwa wzbudza wystawa artystów stowarzyszenia „Start".

Codziennie odwiedzają wystawę oprócz pojedyńczych osób uczniowie i uczenice szkół średnich i powszechnych. Wystawa, którą reprezentują czołowi artyści nowoczesnego malarstwa i młodzi, którzy w pracach swoich wykazują zrozumienie w poszukiwaniu nowych form, może liczyć na powodzenie.

## Co usłyszymy przez radjo
## dziś, w niedzielę dn. 19-go grudnia?

**PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.**

14.15 — „Nauczanie rolnictwa w wojsku", odczyt p. T. Szymańskiego.
15.00 — Koncert z Filharmonji.
17.00 — Program dla dzieci.
17.30 — „Czerwony krzyż młodzieży", odczyt posła K. Kujawskiego.
18.00 — „Krajobraz Mazowsza", odczyt dr. Reginy Danysz-Fleszarowej.
18.30 — „Mazowsze na tle dziejów", odczyt dr. A. Rybarskiego.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — „Wesele Boryny", fragment z „Chłopów" Reymonta w wykonaniu pp. Tatarkiewiczów, B. Wertza, Bogusińskiej i in.
20.00 — Koncert wieczorny.
400-lecie przyłączenie Mazowsza do Polski.
22.00 — Jazz-band z „Dużej Ziemiańskiej".

## Konie manifestują na rzecz samochodów ciężarowych.

Związek paryski właścicieli samochodów ciężarowych, chcąc zaprotestować przeciw wygórowanym podatkom, nałożonym niedawno na takie właśnie samochody, wpadł na pomysł dosyć oryginalny. Przed kilku dniami olbrzymie wozy ciężarowe dwukołowe, zaprzężone każdy w trzy ciężkie perszerony w szereg posuwały się wolno bulwarem Sebastopol i ulicą Rivoli, przed gmach ministerjum skarbu powodując co chwila zatrzymywanie ruchu, aby w ten sposób ostrzec paryżan, co ich czeka, kiedy z powodu owych podatków trzeba będzie powrócić do transportów konnych.

W ten sposób konie manifestowały, coprawda nieświadomie, na rzecz konkurentów.



## Straszliwy pożar na dancingu.

### Trzy szansonistki zadusiły się w garderobie.

„Corriere della Sera" z 12-go b. m. podaje opis strasznego pożaru, który nagle wybuchł w największym dancingu Apollo w Rzymie.

Wkrótce po północy, gdy się skończył program variete na małej scence i artystki poszły przebierać się w tualety balowe, a stoliki zasunięte pod ścianę zostały zajęte przez elegancką publiczność czekającą na dancing, nagle zauważono dym na tylnej ścianie sceny i równocześnie tu i tam czerwone języki ognia.

W jednej chwili ogień ogarnął dekoracje sceny, a dalej sypiące się iskry zapaliły olbrzymie girlnady róż rozpięte po całym suficie sali i liczne draperje aksamitne pokrywające mury. W okamgnieniu publiczność zaczęła się tłoczyć do wejścia wśród nerwowych okrzyków pań, a uspakajających głosów panów.

Nie obeszło się przytem bez kilku wypadków potłuczeń i innych obrażeń w tłoku. Obok sali Apollo znajduje się teatr Elizejski, gdzie właśnie kończono drugi akt Pajaców. Publiczność, widząc dym w sali i słysząc przez ścianę krzyki, rzuciła się na obszerne schody, bez wypadku opróżniając lokal.

Wówczas pojawili się strażacy i zaczęli izolować salę całą w płomieniach od sąsiadującego teatru i magazynów Polli, znajdujących się pod nią.

Podczas tej pracy nagle któryś z bywalców dancingu zauważył brak kilku artystek, które zapewne zostały zaskoczone w garderobie za sceną. Z pomocą ochotników, wyrąbano otwór od strony schodów do kurytarza przy garderobach i tam wśród chmur dymu i niesłychanego żaru odnaleziono trzy szansonistki i jedną starszą kobietę, leżące bez zmysłów na podłodze.

Pomimo szybkiej pomocy, nie można było ani jednej przywołać do życia i wszystkie cztery zmarły do rana.

Widocznie, widząc nagle dym i płomyki, cofnęły się do garderoby, a później nie mogły już przebyć kurytarza pełnego zbitego dymu i żaru i zginęły, napróżno starając się, jak tego dowodzą liczne ślady paznokci na ścianie, zrobić sobie otwór wprost na schody.

Wobec zupełnego zniszczenia sali, trudno ustalić przyczynę tak nagłego pożaru. Jedni objaśniają go krótkiem spięciem drutów przylegających do girland róż, inni zaś wadliwymi wyłącznikami przy kinkietach. W nocy obecny był przy akcji ratunkowej książę Potenziani nowy gubernator Rzymu.

Zadziwiającą jest rzeczą, że w chwili wybuchu ognia nikt nie pośpieszył zawiadomić telefonicznie straży pożarnej, a dopiero w kwadrans później jakiś szofer zwrócił uwagę posterunku, trąbiąc rozpaczliwie na ulicy. W 5 minut potem straż stanęła na miejscu pożaru z pompą automatyczną i dwiema automatycznemi sikawkami.

## „Mhm... panietego..." w starożytności.

### Okazuje się, że pijaństwo było znane jeszcze w zamierzchłych czasach.

W angielskiem towarzystwie zwalczania pijaństwa w Londynie wygłosił w tych dniach dr. Rolleston odczyt o pijaństwie w starożytności.

Według angielskiego tygodnika lekarskiego „The Lancet", prelegent czerpał dane do tego interesującego odczytu z prac poetów, filozofów i moralistów owych czasów, a zwłaszcza z Plinjusza i Athenensza.

Plinjusz występował gwałtownie przeciwko wybrykom swych współczesnych. Opisywał między innemi i potępiał pijaństwo. Podawał też recepty na unikanie upicia się i na leczenie pijaństwa. Atheneusz zaś zebrał wszystko, co starsi pisarze mówili o pijaństwie, przez co przechowały się do naszych czasów zdania o tym przedmiocie pisarzy, których prace oryginalne zaginęły.

Starożytni grecy i rzymianie pijali zawsze wino rozwodnione. Pijanie wina nie rozwodnionego uważane było za barbarzyństwo.

Podczas przyjęć, gospodarz mieszał wino w wielkiem naczyniu z wodą lub śniegiem i wówczas dopiero podawano je gościom.

Upijano się przeważnie tylko przy uroczystościach specjalnych, jak na cześć bożka Bachusa, przyczem orgje te zwane bachanaljami, przybrały charakter tak powszechny i gorszący, że senat rzymski zabronił ich w końcu tak w Rzymie, jak i w całych Włoszech.

Poza temi uroczystościami, grecy i rzymianie czasów klasycznych byli bardzo wstrzemięźliwi. Śród innych jednak narodów pijaństwo było bardziej rozpowszechnione. Scytowie, kartagińczycy, celtowie i macedończycy znani byli z nadmiernego picia.

Pijaństwo chroniczne stanowiło rzadkość w Rzymie i Grecji. Znano nazwiska pijaków notorycznych, a śród nich kilku cezarów rzymskich. Znano też skutki pijaństwa rodziców na ich pokolenie.

W każdym jednak razie pijaństwo nie pociągało w czasach starożytnych skutków tak opłakanych, jak w czasach naszych, nie znano bowiem wódki i innych mocnych napojów dystylowanych, które rozpowszechniły się dopiero w 15 i 16-tym wieku ery naszej.

## 100 TYS. SAMOCHODÓW

### *wyprodukował Ford w ciągu 7 u lat.*

Niedawno fabryka Forda w Kopenhadze wypuściła 100.000-ny samochód.

Wysoka ta cyfra została osiągnięta po siedmiu latach, gdyż pierwszy samochód Forda zmontowany został w kopenhaskiej fabryce 26 października 1919 r. W owym czasie dzienna wytwórczość fabryki wynosiła 10-14 samochodów, podczas gdy na wiosnę r.b. produkcja doszła do 240 wozów, dziennie.

Fabryka rozpoczęła działalność w starym wynajętym budynku. Wkrótce trzeba było znacznie rozszerzyć pomieszczenie, gdyż zapotrzebowanie szybko wzrastało. Zakupiono teren w Południowym Porcie Kopenhagi, gdzie niebawem stanęła nowa wielka fabryka. Latem 1924 r. została ona wykończoną i Towarzystwo przeniosło się do własnego gmachu.

Wielka kopenhaska fabryka Forda położona jest znakomicie: okręty o wielkiej pojemności przybijają do samej fabryk, a zmontowane samochody wjeżdżają bezpośrednio z linji montażowej na statki, które przewożą je do Gdańska, Rygi, Helsingforsu, Sztokholmu, Goteborgu i Oslo.

Fabryka ma na celu wyrób rzeczywiście pierwszorzędnych samochodów po możliwie niskich cenach. Fakt, że do chwili obecnej zbudowano 100.000 samochodów Ford jest wymownym dowodem, że cel ten został osiągnięty i że publiczność jest z wozów zadowoloną.

Wspomnianych 100.000 samochodów sprzedanych zostało do krajów całej Północnej Europy, włączając w to i Polskę. Nie będzie przesadnem twierdzenie, że samochód Ford dokonał prawdziwej rewolucji w zadagnieniach transportowych tych kajów, gdzie konie w znacznej mierze zostały zastąpione przez siłę mechaniczną.

W Polsce organizacja Forda rozrosła się w ostatnich latach do tego stopnia, że upoważnieni przedstawiciele oraz przedstawiciele reprezentacyjni Forda znajdują się prawie w każdym większem mieście, ku pożytkowi licznych właścicieli Fordów, których zastępy szybko wzrastają.

## MAŁY KINEMATOGRAF DOMOWY

### *jako czynnik wychowawczy w domu i szkole.*

Mamy do zanotowania fakt o doniosłem znaczeniu wychowawczem, a mianowicie: pojawienie się na polskim rynku udoskonalonego małego kinematografu domowego i szkolnego wynalazku Path'e, w niczem nie ustępującego kinematografom dużym. Aparat ten daje możność poglądowego zaobserwowania w domu lub szkole zjawisk z różnych dziedzin naszego życia oraz świata przyrodniczego, poznania krajów z ich kulturą oraz zwyczajami i wreszcie miłego spędzenia czasu na oglądaniu żywych obrazów o treści wesołej i komicznej w wykonaniu artystów światowej sławy, słowem dostarcza nam wierne odbicie rzeczywistości. Kinematograf domowy w stosunkowo krótkim czasie zdobył sobie ogólne uznanie sfer wychowawczych i szerokich kół społeczeństwa dzięki niezwykle praktycznej konstrukcji i niskiej cenie, rywalizując skutecznie z dotychczas używanemi projektorami o miernej wartości. Kamera do dokonywania własnoręcznych zdjęć kinematograficznych jest niejako uzupełnieniem kinematografu domowego, gdyż pozwala na uwiecznienie na filmie epizodów z życia własnego i otoczenia. Powyższe aparaty kinematograficzne są do nabycia w firmie J. Morgenstern w Łodzi, Piotrkowska 47, gdzie dla zainteresowanych odbywają się bezpłatne pokazy z objaśnieniami.

## Wielkie burze w Palestynie

**zniszczyły historyczne mury obronne z czasów wypraw krzyżowych.**

Paryż, 1" grudnia.

ATE. Z Jerozolimy donoszą, że wielkie burze, które przeszły nad Palestyną zniszczyły całkowicie historyczne mury obronne wzniesione podczas wypraw krzyżowych pod Askalonem. Według podania mury te wybudował Ryszard Lwie Serce. Szczątki starożytnych fortyfikacji dochowały się do ostatnich czasów we względnie dobrym stanie, dopiero ostatnie burze dokonały gruntownego zniszczenia.

## Konferencja „Małej Ententy“

**odbędzie się w styczniu.**

Belgrad, 1' grudnia.

Agencja Wschodnia.

Według doniesień prasy tutejszej, najbliższa konferencja państw Małej Entente'y odbędzie się w styczniu roku przyszłego w Belgradzie. Tematem rozmów będzie rozpatrzenie szeregu zagadnień, dotyczących obecnej sytuacji na Bałkanach, oraz prawa ustosunkowania się państw Małej Entente'y do najbardziej ostatnio aktualnych kwestji dotyczących polityki państw bałkańskich.

## Rząd angielski

**nie będzie wypłacał zapomóg bezrobotnym górnikom:**

Londyn, 1" grudnia.

ATE. Rząd angielski zawiadomił komitet wykonawczy federacji górników, iż nie jest w stanie wypłacać zapomóg bezrobotnym górnikom. Rząd oświadcza gotowość zbadania w każdym poszczególnym wypadku powodów, dla których żądający zapomogi nie mógł otrzymać pracy i w zależności od zbadania sprawy przyznać może zasiłek pieniężny.

# Dostajemy pożyczkę z Ameryki

## Rząd pertraktuje już finansistami, którzy bawią w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Jedna z ajencji prasowych warszawskich pozostająca w najbliższym kontakcie z rządem i uchodząca nawet za ajencję półoficjalną zakomunikowała wczoraj, iż wiadomo jej że rząd polski prowadzi rokowania o wielką pożyczkę zagraniczną i sprawa ta znajduje się na dobrej drodze.

Podstawą odbywających się pertraktacji nie jest ani zastaw, ani dzierżawa któregoś z monopolów państwowych.

Oprócz normalnej gwarancji państwa która opiera się na dochodach i majątku państwa rząd żadnego innego zabezpieczenia nie udzieli.

Wiadomo nam pozatem iż w Warszawie bawią przedstawiciele grupy finansowej amerykańskiej z którą rząd pertraktuje. Poseł zaś amerykański w Warszawie, który pośredniczy w uzyskaniu tej pożyczki wyjechał już do Stanów Zjednoczonych.

# Katastrofa kolejowa na linji Praga--Bogumin

## Lektor uniwersytetu warszawskiego, prof. Vydra ciężko ranny.

Morawska - Ostrawa, 18 grudnia.

Między Boguminem a Morawską Ostrawą, w bezpośredniej bliskości Kluszowa wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa pociągu pośpiesznego Bogumin — Praga. Z powodu pęknięcia szyn 4 wagony osobowe wykoleiły się. Jeden z nich został zupełnie zniszczony, trzy zaś bardzo poważnie uszkodzone. Katastrofa przybrałaby większy rozmiar, gdyby nie fakt, że większa część pociągu oderwała się i pojechała dalej. Pociąg nie był przepełniony, albowiem większa ilość pasażerów wsiada dopiero w Morawskiej Ostrawie, dlatego jest tak mała liczba ofiar. 7 osób zostało rannych, z tych jedna ciężko. Między rannymi znajduje się profesor uniwersytetu warszawskiego Bogumił Vydra.

# Czechosłowacja się zbroi.

## Utworzony został specjalny fundusz na cele zbrojeń.

Praga, 18 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Izba przyjęła wczoraj głosami bloku rządowego oraz socjalistów narodowych projekt ustawy w sprawie utworzenia rezerwowego funduszu na cele zbrojeń. Do funduszu tego ma wpływać rocznie, przez lat jedenaście, 315 miljonów k. cz. z tem zastrzeżeniem, że budżet ministerstwa obrony narodowej nie przewyższy 1.400 miljonów k. cz.

Omawiając sprawę przyjęcia tej ustawy, „Venkow“ pisze: Fakt, iż socjaliści narodowi głosowali za ustawą, jest nowym dowodem, że partja ta nie daje pierwszeństwa interesom partji nad interesami kraju. Natomiast wręcz przeciwne jest stanowisko czeskich socjal-demokratów, którzy posunęli się aż tak daleko, że głosowali przeciwko budżetowi opieki społecznej. Można więc stwierdzić, że partje mieszczańskie, usuwając socjal-demokratów ze stanowisk przewodniczących różnych komisji parlamentarnych nie kierowały się uczuciami nienawiści klasowej, lecz poprostu troską o interesy państwa.

## Benzyna staniała.

**Jest to pierwszy skutek rozbicia kartelu naftowego.**

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Rozbicie kartelu naftowego spowodowała „Galicja“, która domagała się zapewnienia jej większych kontyngentów ropy, niż zgadzali się dać rafinerzy, posiadający kopalnie ropy. Wiadomość o utworzeniu centralnego biura sprzedaży parafiny wymaga uzupełnienia o tyle, że państwowa rafinerja olejów mineralnych do biura tego nie przystąpiła i zastrzegła sobie wolną rękę.

Pierwszym następstwem rozbicia się kartelu naftowego jest zniżka cen benzyny o 20 proc.

## Zakończenie obrad

**egzekutywy międzynarodówki moskiewskiej.**

Moskwa, 17 grudnia.

Kongres egzekutywy międzynarodówki moskiewskiej zakończył swe obrady. Na ostatniem posiedzeniu powzięto szereg rezolucji politycznych w sprawie rewolucji w Chinach, udziału partji komunistycznej w związkach zawodowych i innych kwestjach.

## Trzęsienie ziemi na Bałkanach.

Rzym, 18 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

W tutejszym instytucie geofizycznym zanotowano wczoraj o godz. 7 min. 33 sek. 28 silne trzęsienie ziemi w odległości 1500 km. Z innych obserwatorjów donoszą również o trzęsieniu ziemi.

O godz. 12 min. 41 sek. 12 seismografy zanotowały ponowne trzęsienie ziemi, silniejsze od przedpołudniowego. Jak sądzą, ognisko trzęsienia znajduje się na Bałkanach.



## Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych I. K. Poznańskiego w Łodzi.

### Bilans po dzień 31.XII. 1925.

| AKTYWA: | | | | PASSYWA: | |
|---|---|---|---|---|---|
| Grunta i place | | | 988.610.00 | Kapitał zakładowy | 25,000,000.00 |
| Budynki | | | 9,223,405.19 | Kapitał zasobowy | 1,450,036.01 |
| Maszyny | | | 15.626.448.01 | Niepodniesiona dywidenda | 329.97 |
| Ruchom. utens., urządz. i narz. | | | 1,347,689.49 | Wierzyciele | 36,351,528.57 |
| Inwentarz żywy | | | 4,140.00 | Zysk | 145,608.46 |
| Remanenty: | | | | | |
| Bawełna | 2,435,008.27 | | | | |
| Przędza | 3.382,672.71 | | | | |
| Towar | 15,449,833.31 | 21,267,514.29 | | | |
| Materjały, węgiel i drzewo | | 1,606,317.54 | 22,873,831.83 | | |
| Kasa | | | 14,354.79 | | |
| Weksle | | | 461,068.38 | | |
| Papiery wartościowe | | | 305,449.28 | | |
| Dłużnicy | | | 12,102,506.04 | | |
| | | zł. | 62,947,503.01 | zł. | 62,947,503.01 |
| Listy zastawne w depozycie | | zł. | 5,105,400.00 | Zabezp. hip. pożyczki w listach zastawnych zł. | 5,105,400.00 |
| | | zł. | 68,052,903.01 | zł. | 68,052,903.01 |

### Rachunek Zysków i Strat za 1925 r.

| WINIEN: | | | MA: | |
|---|---|---|---|---|
| Asekuracja | 81,369.51 | | Przeniesienie zysku z r. 1924 | 69,698.73 |
| Różnica kursu | 412,335.93 | | Zysk na rach. towarów | 4,680,406.21 |
| Procenty i prowizje | 1,293,912.65 | | | |
| Koszty handlowe | 2,816,878.39 | 4,604,496.48 | | |
| Zysk | | 145,608.46 | | |
| | | 4,750,104.94 | zł. | 4,750,104.94 |

*Od wielkiego do śmiesznego — jeden krok.*

# Plotki, bajki i insynuacje

## o żywych i zmarłych osobistościach z angielskiego świata politycznego.

## Sensacyjna książka i jej tajemniczy autor będą przedmiotem obrad sądowych.

**(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki").**

Londyn w grudniu

Pamiętniki o wielkich osobistościach spółczesnych anonimowego autora — o których donosiłem już w krótkim zarysie w jednym z ostatnich listów — nie przestają interesować opinji całej prasy europejskiej.

Żadna z książek spółczesnych nie wywołała zdaje się w ostatnich czasach tyle głosów krytycznych, ile „pamiętniki", które ukazały się niedawno w Londynie w bardzo tajemniczych okolicznościach, jako dzieło anonimowego autora z tytułem niemniej dziwacznym od warunków, w jakich ujrzało ono światło dzienne.

Cała prasa europejska pełna jest obecnie artykułów na temat „Tsss" — „Galerja szeptów" książki, o której mówią jednak bardzo wiele i bardzo głośno

Pikanterja tej książki, zawierającej charakterystyki całego szeregu spółczesnych działaczy politycznych, polega na tem, że w 13-tu rozdziałach spotykamy nazwiska takich osób, jak Northcliffa, Kitschnera, Roberts, French, Joffre, Chamberlaine, Edward VII, Wilhelm, Mikołaj II, Franciszek Józef, Lenin i Mussolini. Król Jerzy, Alfons XIV, Shaw, Kippling, Lloyd George, Asquit, Curzon, Balfour, Cecil, Mac Donald, Lady Astor, Clemenceau i Wilson...

Ten długi spis bynajmniej nie wyczerpuje całego szeregu bohaterów spółczesnych, o których pisze autor w swej anonimowej książce. To, co on podaje, mógł tylko powiedzieć szeptem, albowiem spotykamy tam **niebywałe historyjki o żywych i umarłych bohaterach Europy.**

Umarli, niestety, nie mogą się obronić, żywi natomiast podnieśli głos wielkiego oburzenia, dowodząc, że treść sensacyjnej książki londyńskiej jest owocem fantazji anonimowego autora.

W najbliższych dniach rozpocznie się w Londynie proces, który prawdopodobnie wykaże, kto był prawdziwym autorem tej książki.

Jak już donosiliśmy w poprzednim liście, pewien dziennikarz nazwiskiem Persson wręczył manuskrypt angielskiemu wydawcy, nie chcąc wymienić nazwiska autora. W Londynie rozeszły się pogłoski, że autorem jest były poseł angielski w Rzymie sir Renel Rodd.

Były dyplomata angielski oświadczył, **że z książką tą nie ma nic wspólnego i nie zna nawet jej treści.**

Zdania polityków angielskich są podzielone. Niektórzy twierdzą, że, sądząc z pewnych szczegółów, książkę tę mógł napisać tylko zawodowy dyplomata, posiadający stosunki w wyższych sferach arystokratycznych. Wskazują przytem na pewną osobę, która przez dłuższy czas była w zażyłej przyjaźni z Wilhelmem. Chcąc zachować nazwisko swe w tajemnicy, autor wręczył rękopis Perssonowi, podając się fałszywie za byłego posła angielskiego w Rzymie.

***

O czem autor mówi „szeptem" w swej książce?

Najlepszą opinję wypowiada anonimowy autor o... cesarzu Wilhelmie. Widać z tego, że ta osoba była mu najbliższa. Autor uważa za konieczne podkreślić kilka razy **pokojowe tendencje cesarza niemieckiego, jego szczerość i uczciwość.**

— Bardzo często załatwiałem z nim różne sprawy — pisze anonimowy autor — i za każdym razem stawał się dla mnie coraz bardziej sympatycznym. Szczególnie dlatego, że on zawsze grał w otwarte karty i szczerze mówił o swych zamiarach. Każdy, kto miał okazję bliższego zetknięcia się z jego osoba, wie doskonale, że **wszystkie oskarżenia kierowane pod jego adresem, pozbawione były podstaw.** Najwspanialszym rysem jego charakteru była dziecinna prostota (?!) Nie bez powodu nazywano go pospolicie „uczniakiem" ze względu na jego prostotę i szczerość.

To usprawiedliwianie Wilhelma i zwalanie winy na głowy innych bohaterów europejskich nasuwa pewne podejrzenia co do autora książki lub pewnych kół politycznych, które go zainspirowały.

W tym samym rozdziale autor opowiada o dyplomatycznej korespondencji między Wilhelmem i Mikołajem II. Wymiana listów przypadała na okres, gdy Rosja miała już obowiązek przyjścia z pomocą Francji na wypadek wojny z Niemcami.

O listach tych wiedziało tylko sześć osób, w tej liczbie również autor książki. Oryginały listów są już zniszczone, lecz autor zapewnia, że widział je osobiście. Gdzie to mogło być, jak nie w gabinecie Wilhelma.

Inicjatywa korespondencji wypłynęła ze strony cara, który **chciał skłonić Wilhelma do wojny z Turcją.** W ostatnim liście Wilhelm oświadcza kategorycznie, że turcy są jego przyjaciółmi i sprzymierzeńcami.

— Po tym liście — pisze autor — w Petersburgu zrozumiano nareszcie, że tak jest w istocie i zaniechano myśli stworzenia anty - tureckiej rosyjsko-niemieckiej ententy.

Celem książki jest, jak widać, przedstawienie Wilhelma w jaknajkorzystniejszym świetle. Autor przytacza następnie rozmowę Wilhelma z Edwardem VII i w tej rozmowie Wilhelm przedstawiony jest jako człowiek szczery i otwarty, od którego **król angielski chce wydobyć tajemnice, bez zdradzenia własnych planów i zamierzeń.**

***

Poza tem książka zawiera dział anegdotyczny o wielkich ludziach, o wiele ciekawszy od części politycznej.

Polityczna sensacja musi przedewszystkiem być prawdziwa, a trudno sprawdzić prawdomówność anonimowego autora. Anegdoty mogą być pozbawione ścisłości historycznej.

Król hiszpański pewnego dnia odbył poufną rozmowę z jednym ze swych ministrów. Po kilku dniach treść rozmowy była znana w całym Madrycie. O niedyskrecję można było posądzić albo króla, który nie mógł zdradzić tajemnicy, albowiem zależało mu na tem, aby nikt o tem nie wiedział, albo jego rozmówcę.

Król zawezwał do siebie ministra.

— Czy pan nie mówił nikomu o treści naszej poufnej anrady?

— Nikomu, Wasza Królewska Mość.

— Nawet żonie?

Nawet żonie nie mówiłem.

— W takim razie — dodał król — muszę panu zwrócić uwagę, aby na przyszłość był pan więcej ostrożny w rozmowach ze swą kochanką.

Druga anegdota dotyczy Alfonsa w r. 1919, gdy dokonano nań zamachu. Dwóch anarchistów wpadło w ręce policji. Musieli oni wydać adres swej organizacji w Barcelonie. Król w zmienionym stroju udał się pod wskazany adres i zastał spiskowców na tajnem zebraniu.

— Pozwólcie mi wziąć udział w obradach — rzekł król, wchodząc do pokoju bez... policji.

Spiskowcy nie wiedzieli co odpowiedzieć.

— Macie zamiar — ciągnął dalej Alfons — o ile mi się zdaje, znieść obecny system rządu drogą gwałtu.

— Tak jest! — padła odpowiedź.

— Dlaczego nie robicie tego odrazu w tej chwili?... Zapewniam was, że sądzono mi tylko jeden raz umrzeć i skoro uważacie, że moja śmierć może pomóc krajowi — proszę zaczynajcie!

Milczenie.

— Przecież wierzycie w skuteczność gwałtu!

Potakująca odpowiedź.

— **Ja również** — odrzekł król — cały dom otoczony jest policją i panowie zostaną moimi gośćmi tak długo, dopóki nie przestaną wierzyć w zwycięstwo gwałtu. O ile stracicie tę wiarę, wówczas przestanę względem was stosować tę samą metodę.

Król spokojnie wyszedł i spiskowcy zostali ułaskawieni. Każdy z nich musiał jednak uroczyście przyrzec królowi, że nie będzie będzie z nim walczyć drogą gwałtu.

***

Anglików autor nie lubi. Przytacza cały szereg faktów z życia angielskich polityków, przedstawiając ich w niezbyt pomyślnem świetle. Szczególnie napada autor na Lloyda George'a, o którym opowiada fakt następujący, uważany przez prasę europejską za charakterystyczną anegdotę.

W początkach wojny Lloyd George był ministrem skarbu. Po objęciu tego stanowiska minister zwołał fachowców w tej dziedzinie i rzekł do nich:

— Dążyć będę do tego, moi panowie, ażeby wzmocnić kredyty zagraniczne i głównie zależy mi na tem, ażeby obniżyć dyskonto do 5 procent.

Na sali powstała cisza, przerwana zdziwieniem jednego z finansistów, który rzekł:

— Ale przecież my bierzemy 2 i pół procent?...

— Właśnie, właśnie — odparł naiwnie Lloyd George — dlatego powiadam że musimy poprzestać na pięciu procentach....

***

Cóż to jest: bajka, prawda, czy insynuacja?

Sąd londyński powinien w najbliższym czasie odpowiedzieć dokładnie na to pytanie.

C. M.

---

# Oko i ręka Moskwy

## jest wszędzie — nawet tam, gdzie się tego najmniej spodziewają.

Jeden z ostatnich numerów rosyjskiego pisma „Rul", przyniósł sensacyjną wiadomość o tajemniczem zniknięciu gen. Monkiewicza, męża zaufania w. ks. Mikołaja Mikołajewicza i jednego z najwybitniejszych oficerów rosyjskiego sztabu generalnego.

Przed niedawnym czasem w Paryżu utrzymywała się pogłoska, jakoby znalezione zostało ciało gen. Monkiewicza, który rzekomo popełnił samobójstwo. Jednakowoż pogłoski tej nie można było dotychczas sprawdzić, faktem jest tylko tyle, że **gen. Monkiewicz, od szeregu lat mieszkający w Paryżu, pewnego dnia znikł bez śladu.**

Gen. Monkiewicz był przed wojną szefem rosyjskiego wywiadu wojskowego, będąc w charakterze tym bezpośrednim zwierzchnikiem wszystkich rosyjskich agentów wojskowych zagranicą. Po rewolucji gen. Monkiewicz emigrował do Paryża, gdzie nawiązał kontakt z gen. K., jednym z wybitnych członków nielegalnej armji bolszewickiej w Rosji.

Po tajemniczym zniknięciu gen. Monkiewicza mówiono o tem, **jakoby popełnić miał on samobójstwo** w związku ze zdefraudowaniem przezeń pieniędzy państwowych. Podejrzaną jest jednak ta okoliczność, że wkrótce po ukazaniu się pierwszych wiadomości o zniknięciu Monkiewicza, **pisma znienacka przestały na ten temat pisać.** Pozatem stwierdzić należy, że pogłoska o rzekomem samobójstwi opiera się jedynie na liście gen. Monkiewicza do gen. K., w którym Monkiewicz donosi, że **„odchodzi" i prosi, by „go nie szukano".**

W związku z tajemniczą tą historją „Rul" berliński przynosi artykuł anonimowego autora, który pisze, że niedawno spotkał się w jednym z miast europejskich z pewną osobistością, zbliżoną do sztabu generalnego armji czerwonej, od której dowiedział się szeregu bardzo ciekawych szczegółów, dotyczących afery Monkiewicza.

„Państwo, z którem Monkiewicz był związany, leży na wschód od Niemiec. Proszę sobie uprzytomnić dwa fakty: po pierwsze Monkiewicz utrzymywał kontakt z organizacjami kontrrewolucyjnemi, działającemi nielegalnie w Rosji, po drugie zaś w przeciągu ostatnich dwóch lat bolszewicy wykrywali każdą nielegalną organizację kontrrewolucyjną, jak tylko ta ostatnia nawiązała kontakt z paryską białą centralą. GUP bardzo często konfiskowała listy nielegalnych organizacji do centrali paryskiej, w których wskazywano na to, że w **Paryżu istnieć musi szpieg, działający na rzecz rządu sowieckiego, a na szkodę organizacji kontrrewolucyjnych.**

W swoim czasie wielką sensację wywołała wiadomość o zagadkowym zgonie porucznika floty rosyjskiej, Starka, jednego z najodważniejszych i dla bolszewików najniebezpieczniejszych agentów kontrrewolucyjnych.

Starkowi udawało sie od czasu do czasu jeździć do Rosji, gdzie zbierał doniosły bardzo materjał. Władze sowieckie domyślały się o istnieniu Starka, nie mogły jednak przez dłuższy czas wpaść na jego trop. Dopiero, kiedy Stark nawiązał kontakt z centralą paryską, widocznie został zdradzony, gdyż już po kilku tygodniach został w tajemniczy sposób zamordowany w Leningradzie.

„Nie wiem, co właściwie stało się z Monkiewiczem, — mówi osoba, zbliżona do czerwonego sztabu generalnego, — bardzo jest możliwe, że spotkam go w Moskwie, nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że istotnie Monkiewicz już nie żyje.

Czy odebrał sobie życie, czy też padł od kuli kontrrewolucjonistów, czy wreszcie zabity został przez czerwonych, tego wszystkiego narazie nie wiem.

W każdym bądź razie stwierdzić należy, że ręka Moskwy sięga bardzo daleko".

---

# W głębinach morskich

**Znany zoolog amerykański prof. William Beeb zamierza zorganizować naukową wyprawę celem zbadania głębin morskich. Opuści się on osobiście na głębokość jednej mili morskiej w specjalnie zbudowanym cylindrze stalowym, którego ściany są w stanie wytrzymać dowolne ciśnienia. Oddychać będzie przy pomocy tlenu, wytwarzanego w cylindrze, komunikować zaś będzie się z parostatkami przez telefon.**

**Prof. Beeb poczyni na dnie morskim szereg zdjęć kinematograficznych, których eksploatacja pokryje koszty wyprawy.**

**„Wszystko to już było... w literaturze", jak mógłby powiedzieć Juljusz Verne.**

---

# Sposób palenia.

**Po alkoholu kwestja tytoniu zaprząta umysły hygjenistów amerykańskich, zastanawiających się nad szkodliwem działaniem na organizm ludzki nikotyny, będącej istotnie gwałtowną trucizną.**

**Dym cygara zawiera dwa razy większą ilość nikotyny, aniżeli papierosa, zaś fajki, wbrew ogólnemu przekonaniu, aż 50 proc. tego jadu.**

**Szeroki ogół nie wie, że sposób palenia może potęgować względnie zmniejszyć ujemne wpływy nikotyny — nie należy nigdy powracać do zgaszonego cygara.**

**Szkodliwość papierosa polega nietylko na akcji nikotyny, ile raczej na wchłanianiu przez płuca tlenku węgla, zanieczyszczającego drogi oddechowe. Uczeni amerykańscy są zdania, że umiarkowane i powolne palenie nie wpływa ujemnie ani na organizm, ani na intellekt człowieka.**



**NA NADCHODZĄCY SEZON ŚWIĄTECZNY POLECAMY PO CENACH ZNIŻONYCH** wielki wybór najnowszego obuwia: męskiego, damskiego i dziecinnego własnego wyrobu oraz

**kalosze i śniegowce** we wszelkich rozmiarach najlepszych fabryk.

**J. Windman,** ŁÓDŹ, Piotrkowska № 35, tel. 12-23, między 2—3 zamknięte



## SZLACHETNYM TRUNKIEM ŚWIĄTECZNYM

SĄ WINA FIRMY

## SCHRÖDER & SCHŸLER & C^IE

BORDEAUX

EGZ. OD R. 1739.

BOGATE BLIZKO DWUSTULETNIE DOŚWIADCZENIE NASZEGO DOMU DAJE NAJLEPSZĄ GWARANCJĘ ZA ORYGINALNE I STARANNIE PIELĘGNOWANE KRESCENCJE.

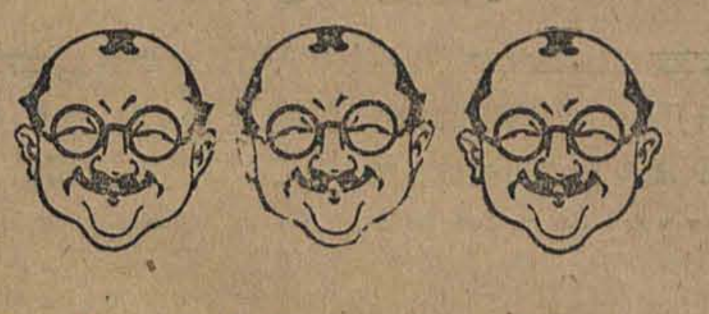
**Zakup wina — to rzecz zaufania!**

PROSIMY PORÓWNAĆ NIE TYLKO CENY I NAZWY, LECZ RÓWNIEŻ GATUNKI POMIĘDZY SOBĄ

— PRZEDSTAWICIELSTWO I SKŁAD KONSYGNACYJNY: —

**BRACIA IGNATOWICZ**

PIOTRKOWSKA 96. TELEFON 8-33



## Podarunki Gwiazdkowe

| Perfumerja | Optyka | Galanterja |
|---|---|---|
| Perfumy | Lornetki | Scyzoryki |
| Mydła | Lorgnony | Nożyczki |
| Pudry | Okulary | Portmonetki |
| Wody kolońskie | Binokle | Portfele |
| Wody kwiatowe | Barometry | Teczki |
| Krem do twarzy | Termometry | Aparaty do golenia |

**WYPRZEDAŻ TOREBEK** damskich od 25% do 50% rabatu.

**FRANCISZEK POSTLEB,** Piotrkowska 71.



Wózki dziecinne łożka metalowe, materace do meblowych łóżek „Patent". Najdogodniej i najtaniej w skł. fabr. **„Dobropol"** Piotrkowska 73 w podworzu

**Miód pszczelny** czysty gwarantowany w blaszankach 5 kg. — 15 zł. — 10 kg — 28 zł. — wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za zaliczką katolicka firma Pasieka Kunczyńce poczta Denysów wojew. Tarnopolskie

**Na raty!** obuwie i najlepsze towary na damskie zimowe płaszcze i męskie palta, oraz wykwintną bieliznę damską tanio na dogodnych warunkach kupić można tylko w firmie **„Kredyt"** Nawrot 15 (róg Sienk.) I-sze p.

Pracownia Sukien Damskich **„Teresa"** przyjmuje suknie po **bardzo przystępnych cenach. Gdańska 5** Jakubowiczowa.

Do wynajęcia **Duży pokój frontowy** z umeblowaniem. Piotrkowska 87, 3 piętro, front, m. 7

**Dwa** frontowe duże **pokoje** skromnie umeblowane **do wynajęcia.** Andrzeja № 43 m 13 wejście z podwórza na lewo. 11-1

**Przyjmuję się** do szycia wszystko wchodzące w zakres krawieczyzny tamże mereżki ręczne. Piotrkowska 51, prawa oficyna, 4 piętro na lewo 7 drzwi. Gębalska.

# WĘGIEL

opałowy Górnośląski

## w gatunku piekarskim

poleca ze składu **„Elibor"**

sp. akc. handl. przemysłowa

**Ł. J. Borkowski,** oddział w Łodzi

Kilińskiego 70, tel 172 i 173.

## NA GWIAZDKĘ

**dla żony** elegancki płaszcz, stylową suknię, materjały damskie

**dla męża** ubranie, palto, a odzie, najlepsze materjały męskie

**dla córki** paletko, pantofle, bieliznę. 21

**dla syna** palto, mundurek szkolny.

Zaznaczam, że wyrabiam tylko z dobrych materiałów i daję mimo niskich cen jeszcze rabat świąteczny od 10 — 25%.

**Emil Szmechel,** Piotrkowska 98 róg Przejazd.



**Wytwórnia Karoserji J. KULPIŃSKI** Cegielniana 62 — telef. 27-88

wykonywa: landoletki podług przepisów na dorożki oraz wszelkie reperacje w zakres wchodzące. Lakierowanie odbywa się sposobem zagranicznym. Zamówienia w konywa się szybko, solidnie na dobrych warunkach. Na składzie gotowe karoserje, ochraniacze i resory, po cenach konkurencyjnych.

## Na nadchodzące święta

poleca MAGAZYN BIELIZNY

## E. Polakow i S-ka

**Piotrkowska 33. Tel. 32-35**

wszelką bieliznę męską i damską w różnych gatunkach.
Bieliznę trykotową, krajową i zagraniczną Bengera.
— Ciepłe kamizelki, swetry i pullovery. —

Wielki wybór najnowszych krawatów, skarpetek, pończoch szali, parasolek, lasek, rękawiczek krajowych i zagranicznych przedmiotów skórzanych i artykułów galanterji męskiej i damskiej.

**Polecamy obejrzeć nasze wystawy.**

Firma istnieje od roku 1893.

## NA WYPŁATĘ!

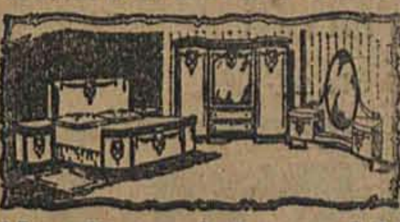
**Nadobni łodzianie i piękne łodzianki RUABSZKIN — spełnia w mig wasze zachcianki.**

**Motto.**

Cała Łódź jeden ma dzisiaj frasunek
Jaki na gwiazdkę kupić podarunek,
Na to odpowiedź jest tylko jedyna
Wszystko dostaniecie w składzie **Rubaszkina.**

Człek biedny, czy bogaty,
Za gotówkę — i na raty;
Kupi tanio no i składnie,
Czego dusza tylko pragnie...
Damskie płaszcze już gotowe,
Kotikowe — barankowe,
Rypsowe i bostonowe
Dalej tafta — mesalina.
Crep-de chine — watolina
Kołdry, chustki i welwety,
Ręczniki, kapy, serwety,
Obrusy i etaminy,
Pończoszki, aksamit — popeliny
Torebki — parasole, getry
Firanki gotowe — i na metry
Podpinki, narzutki pluszowe
Dywany — ozdoby łóżkowe
Różne są towary białe
Z różnych firm, a jak wspaniałe!
Opal, weloury, flanele,
No i innych rzeczy wiele
Znajdziesz nawet wśród tej pliki
Portjery, piękne chodniki.
Ten co kupił niechaj przyzna
Co za piękna jest bielizna
Do wyboru jest wszystkiego
Nr. 44 Kilińskiego
O czem wie nawet dziecina
U LEONA RUBASZKINA.
Tel. 36-48.

P. S. Przy składzie do usług krawiec damski i męski.



**Nie kupujcie mebli z drugiej ręki,** gdyż takowe można nabyć z pierwszej ręki tylko u **L. Salamonowicza 66 WSCHODNIA 66** № telef. 31-25

Własna wytwórnia! Dogodne warunki. Długoletnia gwarancja.

**Magazyn obuwia LEON KAWAŁEK Andrzeja 4**

Wyprzedaż gwiazdkowa

Ceny zniżone o 20% 19

# FUTRA!

w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca **Szwarcman i Grynspan** ul. Piotrkowska № 17 tel. 19-42

Pracownia kuśnierska na miejscu pod naszym osobistym kierunkiem

**Kupujemy w surowym stanie** lisy, tumaki, tchórze, wiewiórki, zające i płacimy najwyższe ceny

**Brylanty**

złoto, srebro, perły zęby sztuczne nawet połamane oraz **KWITY LOMBARDOWE** kupuje i płaci o 10 proc. więcej niż wszędzie.

**M. LEWIN** Piotrkowska 41, sklep fr



**REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik** znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są ła godnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 2 pigułek na noc. Cena pud Zł. 1,35 wyrobu apteki

**Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.** — Żądać w aptekach i w składach z „ZAKONNIKEM", 20—38

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY **ODCISKI** SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ I BRODAWKI **„KLAWIOL"** WYROBU LAB. CHEM. FARM. A. K. **AP. KOWALSKI** W WARSZAWIE

**Wyprzedaż krawatów** najnowszych deseni 25

**F. PIĄTKOWSKI** Piotrkowska 89

# Droga do sławy i „nieśmiertelności"

## prowadzi niekiedy do bram więziennych.

## Genjalny złodziej jest nie mniej ubóstwiany, niż znakomity poeta, malarz lub myśliciel.

**(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").**

Wiedeń, w grudniu

W rzemiośle złodziejskim, tak samo jak w sporcie i lotnictwie, bywają różne rekordy. W ostatnim dziesięcioleciu rekordzistą w dziedzinie kradzieży z włamaniem był niejaki Brajtwieser, przedmiot podziwu i dumy wszystkich rzezimieszków od Sprewy i Renu do Dunaju i Prutu.

**Był to Szekspir wśród włamywaczy największy genjusz, udzielający natchnienia całemu pokoleniu młodych złodziei, ideał wszystkich amatorów cudzej własności.**

Marzeniem ich było, jeśli nie dorównać jego osobie, to przynajmniej upodobnić swój talent złodziejski do jego genjuszu.

— Prawie jak Brajtwieser! — to była największa pochwała, otwierająca każdemu drogę do złodziejskiego Olimpu.

I nagle znalazł się śmiałek, który sięgnął po jego sławę, który odważył się pobić rekord Brajtwiesera!

Tym śmiałkiem jest Jerzy Morański, który przed rokiem został schwytany i obecnie stanął przed sądem w Wiedniu.

Morański może być dumny: niedawno zakończony proces był dlań niezwykłym triumfem. W ciągu trzech dni osoba jego była przedmiotem ogólnego zaciekawienia, **wszystkie serca złodziejskie niepokoiły się o jego skórę**, całę sąwą zalegały tłumy publiczności i reporterów.

Swego rodzaju sensacyjna premjera złodziejska!

Zawezwany w charakterze świadka był jego teść, również kawaler orderu złodziejskiego, rzekł z patosem:

— Morański — genjusz, który prześcignął nawet Brajtwiesera!

Morański zmieszał się przy tych słowach i, jak zapewnia pewien reporter, nawet **zarumienił się z wielkiego zadowolenia.**

Rekord Brajtwiesera został więc pobity. Świat złodziejski — przynajmniej na terytorjum austrjackim — ma nowego króla włamywaczy.

Zatrzymamy się na jego doprawdy fantastycznej karjerze, którą zrobił tak szybko mimo młodego wieku, Morański ma bowiem obecnie 29 lat.

***

Urodził się w maleńkim miasteczku węgierskiem. Początkowo był chłopcem na posyłki, później został czeladnikiem u krawca.

W dwudziestym roku życia otrzymał pierwszy chrzest bojowy: **ukradł, złapano go i przesiedział półtora roku w więzieniu.**

Po wyjściu z więzienia wyjechał do Budapesztu i tam przez cały rok grasował na czele bandy włamywaczy.

Gdy na Węgrzech powstała czerwona dyktatura, Morański, podzielając w zupełności zapatrywania Bela Kuny na własność prywatną, został komunistą i **otrzymał rangę czerwonego oficera.** A gdy czerwony carat upadł, Morański doszedł do wniosku, że może również podzielać poglądy Horty'ego i **został oficerem w białej armii.**

Kradzież w oficerskim klubie zakończyła jego wojskową karjerę. Morański zdjął mundur i **zamienił szablę na „majchra"** Po upływie pół roku został schwytany na gorącym uczynku w sklepie jubilerskim, lecz uciekł z więzienia.

Dzięki kilku następnym włamaniom w Pressburgu, Luisu i Czehedynie zebrał dość pokaźny mająteczek.

Strzepnąwszy pył złodziejski ze swych nóg, ożenił się, zmienił paszport i wygląd — poczem wyjechał do Wiednia, gdzie **otworzył pierwszorzędny zakład gastronomiczny.**

Lecz Morański nie był przeznaczony do odegrania w życiu roli restauratora. Przyciągały go inne horoskopy.

Sprzedał zakład gastronomiczny, zakupił cały arsenał złodziejskich narzędzi — **i wyjechał na gościnne występy do Włoch.**

„Pracował" w Medjolanie, Wenecji, Turynie. W końcu 1922 r. wrócił do Wiednia z wielką sławą i wielkiemi trafeami: miał przy sobie klejnoty wartości 75 tysięcy dolarów i 15 tysięcy dolarów gotówką.

W Wiedniu nawiązuje stosunki z pewnym jubilerem, który kupuje kradzione brylanty.

Po pewnym czasie otwiera własny sklep jubilerski, w którym sam sprzedaje skradzione klejnoty.

Występuje już pod swem prawdziwem nazwiskiem. Morański staje się ogólnie poważanym kupcem, członkiem wiedeńskiej giełdy jubilerskiej, **kupuje auto, konia i kochankę.**

Z żoną rozwodzi się, dając jej kilka tysięcy dolarów odstępnego. Ażeby uchronić swój sklep jubilerski od kradzieży, przeprowadził betonową podłogę i cały szereg urządzeń, zabezpieczających od nieszczęśliwych wypadków.

**Zawodowy złodziej staje się gorącym obrońcą własności prywatnej.**

Ale tylko swojej. W roku 1924 wyjeżdża znowu na gościnne występy, tym razem do Pragi. Po nieudanej kradzieży ucieka z więzienia do Szwajcarji, gdzie „obrabia" sklep jubilerski, zarabiając na tym interesie **pół miljona franków szwajcarskich.**

Teraz Morański postanawia jeżeli nie spocząć na laurach, to przynajmniej odpocząć, wraca więc do Wiednia, rozszerza swój sklep jubilerski, kupuje trzypiętrowy dom w Budapeszcie oraz konfortową willę dla kochanki w Tyrolu i wyjeżdża na zimowy sezon do Zemmeringu.

Sława jego rośnie w niebywały sposób. Nazwisko Morańskiego znane jest wśród wszystkich kół złodziejskich Austrji, Niemiec, Węgier, Włoch i Szwajcarji. Urasta do rozmiarów jakiegoś legendarnego bohatera.

Ludzie chcą go poznać. Setki detektywów szukają jego śladów. **Morański w każdem mieście występuje pod innem nazwiskiem, cudownie ucharakteryzowany do tego stopnia, że nikt go nie poznaje.**

Jednej rzeczy tylko nie przewidział ten sprytny włamywacz: **nie wkładał rękawiczek podczas pracy.**

I to go zgubiło. — Daktyloskopja nie myli się nigdy i nie zna żartów.

Morański — typ „sympatycznego bruneta" za którym „przepadają" kobiety — grał przed sądem swą rolę cudownie.

Razem z nim zasiadły na ławie oskarżonych dwie kobiety: **była jego żona i obecna kochanka.**

Pierwsza wykazuje skruchę i opowiada o swym rozczarowaniu, gdy dowiedziała się, że mąż jej jest zwykłym włamywaczem. Druga bynajmniej nie zaprzecza, że wiedziała skąd pochodzą brylanty, które nosi i willa w Tyrolu.

Słowem — świetna partnerka głównego oskarżonego...

Z kokieteryjnym uśmiechem wysłuchuje wyrok: sześć miesięcy więzienia.

Była żona Morańskiego została uniewinniona. Następnie zbliża się do Morańskiego, który został skazany na 7 lat więzienia za same kradzieże na terenie niemieckim — **i składa na jego czole gorący pocałunek.**

Jak widać, jej również zasmakował wjazd do historji.

W dodatku sprytna niewiasta zdaje sobie sprawę, że wcześniej czy później król włamywaczy zapłaci jej ten pocałunek nowemi brylantami lub nową willą nad brzegiem morza.

N. T.

# Smierć malarza

## twórcy impresjonizmu.

**Przed kiluk dniami zmarł w Dewerni, w swej posiadłości w Wandel, słynny malarz francuski, twórca francuskiego impresjonizmu — Claude Monet, przeżywszy lat 86.**

**Claude Monet był jednym z nielicznych malarzy, którzy malowali swe obrazy wyłącznie z natury.**

**Poprzednicy jego nie rozumieli znaczenia obserwacji ścisłej w pracy malarskiej i tworzyli swe dzieła w zamkniętych pracowniach, zdala od wspaniałości natury, którą odzwierciadlali na płótnie.**

**Był on pierwszym pozytywistą w malarstwie, albowiem wprowadził do tej gałęzi sztuki metodę doświadczalną i stosowane wówczas pojęcia o barwach poddał gruntownej rewizji.**

**Praca na wolnem powietrzu, czerpanie materjałów wprost z życia natury, wycisnęło kolosalne piętno na całej jego twórczości, różniącej się tak bardzo od dzieł malarskich jego kolegów świeżością barw i wierniejszem odbiciem krajobrazów.**

**Nazwisko wielkiego malarza zyskało sławę w całej Europie dopiero w roku 1863-cim, gdy Monet wystawił w paryskim salonie „odszczepieńców" znakomity swój obraz p. t. „Impression", przedstawiający zachód słońca.**

**Od nazwy tego właśnie obrazu otrzymała prawo obywatelstwa w sztuce nazwa prądu „impresjonistycznego", którego jednym z najgłówniejszych przedstawicieli był zmarły artysta — malarz.**

**Elementy figurowe w jego obrazach nie istniały wcale, artysta poświęcił się całkowicie krajobrazom.**

**Subtelność cieniowania dochodziła u niego do granic precyzyjności i w malarstwie znane są jego oscylacje kolorystyczne pod nazwą „przecinki Monet'a".**

**Zmarły artysta pozostawił bardzo wiele obrazów, które rozsiane są po całej Europie w muzeach i galerjach sztuk pięknych.**

**Claude Monet był najbliższym sąsiadem Clemenceau, z którym łączyła go wielka przyjaźń.**

**Clemenceau opiekował się troskliwie chorym mistrzem, który zmarł na jego rękach.**

**Sztuka francuska, a wraz z nią malarstwo europejskie poniosło wielką stratę, lecz po zgasłym mistrzu pozostały wspaniałe dzieła, które nie pozwolą zgasnąć pamięci o największym, spółczesnym malarzu francuskim. Joter.**

ANDRE BIRABEAU.

# Zdala od niebezpieczeństwa!

Czasami dobrze jest posiadać kogoś zaufanego... dlatego też pan Grugeon odważył się dopuścić pana Mouchet do sekretu.

— Bardzo mi przykro, iż pozostawiam ci tyle pracy. Jesteś dobrym chłopcem, lecz w interesach nie orjentujesz się zupełnie; wiem, że podczas mej nieobecności zrobisz niejedno głupstwo, mimo to muszę wyjechać. Powiedziałem ci że zamierzam wyjechać wraz z żoną nad włoskie jeziora, ot tak dla odpoczynku, lecz to nie jest prawdą.

Sprawa zaś przedtsawia się następująco:

— Nie mam wzroku orła, lecz potrafię ujrzeć co należy!... otóż Jacourt, od niejakiegoś czasu zbytnio interesuje się Klarą. Nie dobrze jest być mężem pięknej kobiety: naturalnie Jacourt nie jest pierwszym, ty sam robiłeś starania, lecz gdy szło o ciebie mogłem być całkiem spokojny, ty nie posiadasz w sobie nic takiego, co mogłoby się podobać kobiecie. Lecz Jacourt jest niebezpieczny... Tym razem widzę, że moja żona okazuje mu specjalne względy. Muszę więc działać szybko i stanowczo. Nie jestem głupcem; nie robiłem więc Klarze żadnych wyrzutów, wprost odwrotnie — obwiniłem siebie.

Rzekłem do mojej żony:

— Moja droga, zagraża nam niebezpieczeństwo, mam ochotę cię zdradzić. Cóż mam począć? Jestem tylko człowiekiem, biednym, słabym stworzeniem, jesteśmy dwa lata po ślubie i o ile obca kobieta wedrze się między nas, może nas rozdzielić... A ja nie chcę cię stracić, bo cię doprawdy kocham, lubię nasz wspólny dom, jesteś miłym towarzyszem życia, dlatego chcę uciec od niebezpieczeństwa.

Należy zgasić ten drobny ogień, aby się nie mógł rozpalić. Wyjedziemy na jakiś czas, zapomnę o tej kobiecie, a potem wrócimy. Oddawna chcieliśmy już zwiedzić włoskie jeziora, teraz nadarza się dobra okazja!

Wierzaj mi, gdybym rzekł jej, jak należało, to samo naodwrót:

— Masz chęć mnie zdradzić, w rzeczywistości zaś kochasz mnie, jestem dobrym towarzyszem życia, ugasisz ten ogień, gdy wyjedziemy razem nad włoskie jeziora — to napewnoby nie poskutkowało.

Gdy tymczasem po tem, co powiedziałem, Klara podskoczyła, spojrzała na mnie ze złością i rzuciła mi kilka obelżywych słów; była zdumiona, zazdrosna, niespokojna i natychmiast zaczęła pakować kufry. Jestem pewien, że w pośpiechu nie pomyślała nawet, że wyjazd ten oddala ją od Jacourta, który się jej już bardzo podoba! Jestem pewien, że za jakieś dwa miesiące wszystko będzie w porządku, ty zaś postaraj się przez ten czas nie robić wielu głupstw w interesie.

Po kilku tygodniach pan Grugeon pisał z nad jezior włoskich do swego przyjaciela:

— Nie otrzymałeś pewno na czas wysłanej przeze mnie depeszy! Jak mogłeś zrobić coś podobnego; to może nas kosztować 200.000 franków! Nigdy nie przypuszczałem, że mąż, który nie chce być zdradzony przez żonę, musi tracić tyle pieniędzy. Żebyś wiedział, jak ja się tu nudzę! Naturalnie, że tu jest bardzo ładnie: niebo, kwiaty, słońce, gwiazdy, woda i t. d., lecz natura i ja, to pies i kot. Aby jakoś zabić czas, robię wielkie spacery. Klara zaś siedzi w hotelu. Wiesz, że nosi ona obcasy a la Ludwik XV-ty, a na takich obcasach trudno jest spacerować.

Najlepiej ze wszystkich okolic znam drogę na pocztę, bowiem chodzę trzy razy dziennie, w celu odebrania listów, donoszących mi co słychać w interesie. Dobry Boże, kiedyż wrócę do domu. Zdaje mi się, że Klara coraz mniej myśli o Jacourcie, nie jest bynajmniej melancholijna, nie chce wcale wracać i tańczy co wieczór na zabój w hotelu lub w casinie. Od czasu do czasu pyta mnie ona:

— Czy myślisz jeszcze o tej kobiecie

A ja odpowiadam:

— Oddalam się od niej powoli, jednak od czasu do czasu...

Bóg mi świadkiem, jak obojętne mi są wszystkie kobiety, boję się tylko, aby Klara zawcześnie nie wróciła.

Po sześciu miesiącach pan Grugeon mówił do swego przyjaciela:

— Mój drogi, to jest straszne, sądziłem, że to minęło. Po dwumiesięcznym pobycie nad włoskiemi jeziorami, wróciłem z Klarą do Paryża. Nie myślała zupełnie o Jacourcie; widziałem, że jest względem niego najzupełniej obojętna. Lecz, gdy kobieta była raz zakochana, to ta choroba może się powtórzyć. Cóż więc miałem począć?

Wczoraj zacząłem od początku, rzekłem więc do mojej żony:

— Moja droga, niebezpieczeństwo nam zagraża, znów mam ochotę cię zdradzić, wyjedziemy więc na Sycylję.

Klara krzyknęła:

— Już znowu, — i zadrżała z oburzenia. Proszę cię, mój drogi, staraj się przez czas mej nieobecności utrzymać tu jaki taki porządek!

Po roku firma Grugeon była w bardzo złym położeniu materjalnym. Klara wprawdzie nie była już zakochana w panu Bellencoutre, lecz pan Grugeon opowiadał swemu przyjacielowi:

— Dziś zrana musiałem powiedzieć Klarze:

— Moja droga, zagraża nam... jednem słowem pojedziemy do Kairu.

Gdyby zaś Klara miała przyjaciółkę, naprzykład panią Henrykę, napisałaby do niej następujący list:

— Doprawdy, moja droga, los sprzysiągł się przeciw mnie, mąż mój znów wiezie mnie w świat, i znów zacznie się to wszystko. Znasz mnie i wiesz, jaką przyzwoitą kobietą byłam! W Paryżu adorowali mnie rozmaici głupcy, jak Jacourt, Bellencontre, Choize i t. d., lecz ja nigdy nie poświęciłam im, ani krzty uwagi.

W Paryżu istnieje tysiące rzeczy, które powstrzymują mnie od grzechu: kłopoty gospodarskie, uczciwe oblicza mych rodziców, węszące postacie służby... a mój mąż jest cały dzień w biurze, więc mówię sobie, że byłoby to podłe i wstrętne z mej strony... tak, w Paryżu pozostałabym wierną i dzielną żoną, to jest całkiem pewne. Lecz mąż mój wciąż ze mną podróżuje, zwiedzamy cudowne kraje, noce są parne i gorące, na wodzie gra muzyka, gwiazdy skrzą się, jak djamenty, atmosfera zmysłowa panuje wszędzie dokoła... mężczyźni polują tylko na przygody... A mój mąż? Wciąż mi opowiada, że ma ochotę mnie zdradzić z jakąś tam obcą kobietą...

I stało się: W Pallonzie miałam jakiegoś amerykanina, w Taorminie — francuza, a w Kairo napewno znajdę anglika, lecz zaczynam się bać sama o siebie.

O ile mój mąż będzie mnie nadal tak woził po świecie, kim w końcu się stanę?...

# Francuz nie lubi zmartwień.

## Kryzysy, drożyznę, bezrobocie znosi on z humorem i pogodą.

## W domu może być głodno i chłodno, ale zabawić się i potańczyć trzeba.

(Specjalna służba korespondencyjna Republiki“.

**Paryż, w grudniu.**

Cały Paryż tonie w blasku przedświątecznej wspaniałości. Buchają jaskrawym snopem elektryczne lampy, mienią się wszystkiemi kolorami tęczy reklamy świetlne o literach wysokich na trzy piętra.

Szumią i przelewają się po bulwarach gęstą lawą stłoczone masy ludzkie.

Konkurują między sobą jaskrawością światła i bogactwem pomysłów oślepiające witryny olbrzymich magazynów.

Wystawy sklepów paryskich — to przedświąteczny, tradycyjny cud natury. Z nastaniem wieczoru dziesiątki tysięcy paryżan zatrzymują się przed lustrzanemi wystawami „Louvre'u“ „Au printemps“ lub „Lafayette“, by zbliska przyjrzeć się nieprawdopodobnie pięknym rzeczom.

Przed sklepem urządzono specjalne przejście dla ciekawych, którzy czekają w długim ogonku zanim dojdą do szyby wystawowej.

W roku bieżącym zwyciężył „Louvre“.

Już zdaleka hypnotyzuje przechodnia ogromny na wysokość całego domu żywy obraz z kwiatów usianych elektrycznemi lampami. Na tle ciemnego nieba wieczorem dekoracja zewnętrzna sklepu wygląda jak **zawieszona między ziemią a niebem wielka płonąca żagiew.**

A w oknach wystawowych same cuda. W każdem oknie inne życie, inny ruch.

Jeśli ktoś ciekaw zobaczyć jak żyli ludzie przedhistoryczni, niech spojrzy do pierwszego okna. Proszę przyjrzeć się krokodylom, mamutom i innym dziwactwom, z którymi w owych czasach człowiek żył na bardzo przyjaznej stopie.

Dalej — wybrzeże Neapolu. Włoszki tańczą, włosi śpiewają kantyczki, a groźny Wezuwjusz zieje ognistą lawą.

Was willst du noch mehr, mein Liebchen?...

Jeśli wam tego mało — posuńcie się dalej i otworzycie usta z podziwu.

Wieś indyjska. Przed wigwamami ludność zajęta codzienną pracą. Jeden rąbie tomahawkiem pień baobaba, drugi suszy na słońcu skórę bizona, trzeci zarzuca poprostu wędkę. W dali szeroką falą spływa szumiący wodospad.

Wszystkiego obejrzeć nie można, albowiem policjant macha ciągle ręką, mówiąc:

— Passons, messieurs et mesdames... Passons...

***

Taki jest wygląd zewnętrzny **wielkich** magazynów paryskich.

Ale tam, niestety, wewnątrz wcale nie jest tak jasno i wesoło.

Wysoki kurs franka, który z 250 za funt osiągnął poziom 120, wywołał już **pierwsze oznaki kryzysu w handlu i przemyśle.** Wielkie magazyny, które niedawno jeszcze przepełnione były cudzoziemcami, obecnie świecą pustkami. Ze wszystkich ścian i okien sklepów krzyczą i wyją plakaty, **obwieszczające zniżkę cen.**

Kupcy chorują na brak gotówki i sprzedawają wszystko za pół ceny. Ale nawet „baisse de prix“ nie pomaga.

Para lepszych pantofli męskich kosztuje w Paryżu 150 franków, czyli funt i ćwierć, a w Londynie takie same pantofle można dostać za 18 szylingów.

Stąd zastój, brak kupców i kryzys.

Świecą również pustkami restauracje i hotele. **Nikt telefonicznie nie zamawia pokoju, nikt nie przyjeżdża, nikt nie kupuje.**

**Bezrobocie już się zbliża.**

W wielkich magazynach redukują narazie dni pracy.

Wprawdzie rząd przedsięwziął już pewne środki, zmierzające ku załagodzeniu nadciągającego kryzysu, ale czy środki te okażą się pożyteczne w praktyce — jeszcze nie wiadomo.

***

Będąc w takiej sytuacji, obywatel paryski ogląda wystawy sklepów bez większego zainteresowania.

A święta są już za pasem i biedny paryżanin musi znaleźć odpowiedzi na cały szereg pytań.

Przedewszystkiem:

— **Gdzie spędzić wieczerzę wigilijną?**

Pytanie to wymaga pewnych komentarzy.

Dla niemca, naprzykład, pytanie takie zupełnie nie istnieje. Niemiec wie, że tradycyjną kolację zje w domu, gdzie troskliwa żona przygotuje odpowiednie specjały i dzieci będą tańczyły wokół świecącej choinki, śpiewając tradycyjną pieśń:

— O, Tannenbaum!...

Francuz patrzy na tę sprawę pod innym kątem widzenia. Nie uśmiecha mu się wcale spędzenie tego wieczoru w kółku rodzinnem. **Paryżanin woli zabawić się w restauracji, w kawiarni, na ulicy,** gdziekolwiekbądź — tylko nie w domu.

We wszystkich lokalach publicznych w Paryżu przygotowują w noc wigilijną specjalne „menu“ z nieodzownym indykiem, grzmi orkiestra, na ulicy gwar, słychać śpiewy, wszędzie tańczą do rana.

I nawet ci, którzy jedzą kolację w domu, poddając się prawu inercji, **o północy wykradają się na ulicę, gdzie kipi wesołe życie.**

Taki jest tam zwyczaj — trudno.

Czy tak samo będzie w tym roku — niewiadomo.

Wszystkie restauracje ogłosiły już, że przygotowują świąteczną wieczerzę wigilijną, lecz paryżanie nie spieszą się wcale z zamówieniami na stoliki.

Przeciętna cena kolacji — 125 franków bez wina. To troszkę odstrasza. Ceny te nie są o wiele większe od zeszłorocznych, lecz wtedy ludzie mieli pieniądze i nie stali w obliczu bezrobocia oraz kryzysu.

W niektórych pismach rozpisano nawet ankietę na temat:

— **Gdzie spędzimy noc wigilijną — w restauracji, czy w domu?**

Trudno odpowiedzieć kategorycznie. Można tylko dać odpowiedź połowiczną:

— Wigilja tegoroczna będzie mieszana: początek w domu, koniec — na ulicy.

Bo przecież trzeba kiedyś zabawić się, u licha!...

Lern.

# Krawaty i psy D'Annunzia.

D'Annunzio posiada, jak twierdzą jego biografowie, dwie wielkie namiętności: manję kolekcjonowania krawatów i miłość do psiej rasy.

Z istniejących o jego zbiorach krawatowych monografji, dowiadujemy się, że ten barwny szczegół garderoby męskiej był kiedyś przed laty jego deską zbawienia od bankructwa, gdy bowiem liczni wierzyciele znakomitego pisarza zagrozili mu ogłoszeniem upadłości, wówczas tysiączne jego adoratorki nabyły krawaty D'Annunzia, płacąc za nie „amatorskie“ ceny, co pozwoliło mu uregulować długi.

Pałac jego we Florencji zapełniony jest psami wszelkich ras, głównie jednak ogarami, które były powodem głośnego procesu, zakończonego w tych dniach. Przed kilku miesiącami psy na codziennej przechadzce zadusiły parę kur, stratę tę bezwłocznie wynagrodził bardzo sowicie poeta: wypadaek powtórzył się nazajutrz z tym samym epilogiem.

Gdy jednak kury poczęły systematycznie padać ofiarą psiej namiętności myśliwskiej, wówczas wezwane przez d'Annunzia władze policyjne stwierdziły, że okoliczni włościanie urządzili sobie z tego nader zyskowny proceder. Znakomity autor „Giocondy“ wziął wobec tego na kieł i zamknął pugilares, co tak rozgniewało jednego z właścicieli kur, że tytułem represji, zastrzelił psa.

Sąd uwzględnił skargę d'Annunzia i skazał hodowcę kur na znaczną grzywnę, która w myśl życzenia poszkodowanego, zasiliła fundusze Towarzystwo opieki nad zwierzętami.

# Zimne nogi

## są przyczyną wielu bardzo poważnych chorób.

Często uczeni spotykają się z niesprawiedliwym zarzutem, że całą swą wiedzę zawdzięczają biednym zwierzętom, zatruwanym i wiwisekowanym.

Uczeni zasługują jednak na lepszą opinję. Gdzie się bowiem nadarza jakakolwiek możliwość, tam uczeni czynią doświadczenia i na własnem ciele. Jeden zaszczepia sobie raka na biodrze, drugi każe sobie zastrzyknąć bakcyle tuberkuliczne, a cały szereg innych poddaje się mniej niebezpiecznym, a jednak przykrym próbom przeziębienia.

W „Münchner Medizinischer Wochenschrift“ opowiada dr. Branchle o pełnym poświęcenia eksperymencie dr. Engelmanna. W celu dokonania doświadczeń z zimnemi nogami, obuwał się Engelman przez dwa wieczory w

**mokre pończochy i ciasne buciki.**

Już pierwszego wieczora, kiedy zimno stopniowo doszło do kolan doznał uczucia gorąca w twarzy i bólu głowy. Drugiego wieczora te same dolegliwości wzmogły się jeszcze. Trzeciego dnia popołudniu

**dostał dreszczy i bólu gardła**

Piątego dnia miał rozwiniętą anginę. Kiedy odważny badacz wyzdrowiał poddał się nowej próbie. Położył sobie

**mokry kompres z zimnej wody**

do piersi, usiadł przy otwartym oknie i siedział tak przez kilka godzin w największym przeciągu. Nie przeziębił się jednak, nie dostał nawet kataru ani bólu gardła, ani gorączki.

A to dlatego, że podczas całego eksperymentu

**miał nogi zanurzone w gorącej wodzie.**

Co się więc okazuje? Zaziębienie następuje przy oziębieniu nóg, natomiast przy oziębieniu górnej części ciała,

**kiedy nogi pozostają ciepłe, człowiek się nie zaziębia.**

Wpływ zimnych nóg sięga jednak jeszcze dalej. Cały szereg chorób należy uznać jako skutek niedostatecznej ciepłoty nóg.

Blednica, bronchit, katar, astma, migrena, zapalenie ucha, polipy w nosie u dzieci, newralgja, nerwowość, a nawet choroby kobiece. Badania dzieci szkolnych wykazały, że prawie wszystkie dzieci, mające zimne nogi, podlegają zaburzeniom dróg oddechowych, nosa i krtani.

Przy epidemjach błonicy dzieci, mające zimne nogi, najprędzej zapadają i najciężej chorują. Gdy się usuwa chroniczne zimno nóg, uwidacznia się prędko znaczna poprawa w stanie zdrowia i zdolności do pracy.

Zimne nogi powodują nietylko utratę ciepłoty ciała.

Większe znaczenie ma tutaj stosunek nerwów, zachodzący pomiędzy nogami, a naczyniami krwionośnemi głowy. Zimno nóg powoduje skurczenie naczyń krwionośnych w głowie. Dlatego to

**zimna kąpiel nożna przerywa krwawienie nosa.**

Nabiera teraz wagi pytanie, jakie środki są wskazane przeciwko zimnym nogom. Dr. Branchle zaleca już w dzieciństwie zwracać na to uwagę, aby woda do kąpieli nie była za ciepła, aby

**pończochy nie były za grube**

i aby butelka z ciepłą wodą w łóżku nie była zbyt często używana.

Dla dorosłych jest ważna zimna kąpiel nożna wieczorem. Dużo chodzić, podnosić i opuszczać pięty, ruszać nogami oraz inne ćwiczenia. Gdy tylko nogi zaczynają się oziębiać, trzeba je masować. Należy mało pić i używać sportu, aby powodować pocenie się albo uderzać linijką po stopach.

Nie pozwólmy więc, aby zapalenie gardła, którego nabawił się odważny uczony, było daremnem, pamiętajmy o tem, że **zimne nogi, to nie drobnostka, lecz przyczyna, albo przynajmniej symptomat braku odporności organizmu.**

M. JOSCZENKO.

# Dzieciństwo.

Wczoraj siedziałem w ogrodzie na ławce. Paliłem papierosa i rozglądałem się na wszystkie strony. Na świecie było cudownie! Wiosna w całej pełni! Słońce świeciło. Dzieci bawiły się w piasku. Obok mnie siedział chłopczyk, około lat dziesięciu, i wywijał zawzięcie nogami.

Spojrzałem na niego uważnie.

— Ach, pomyślałem, — o ile lepiej dzieje się dzieciom, niż ludziom dorosłym. Cóż ma robić człowiek dorosły? Nie może przecież wywijać nogami, ani tarzać się w piasku.

O ile wywijałby nogami, powiedzianoby: cą to za głupiec; taki duży i taki głupi.

— Ach, — myślałem, — życie dorosłych ludzi jest niesympatyczne... Wszelkie możliwe komisje, referaty, zebrania...

Człowiek wyrywa się na trzy minuty, aby zaczerpnąć trochę świeżego powietrza, a tu może w domu czeka żona, która zwymyśla go za opóźnienie.

— Ach, jakim pięknym okresem życia —jest złoty czas dzieciństwa! Szkoda, że przechodzi on tak szybko i nic z niego nie pozostaje... Spojrzałem raz jeszcze na dzieci i na małego chłopca, siedzącego obok na ławce i opanowała mnie taka tkliwość, że wprost nie mogłem złapać tchu.

— Chłopcze — rzekłem, — pewno nie czujesz pełni twego szczęścia. Siedzisz na ławce, wywijasz nogami i nie masz żadnych kłopotów. Nie troszczysz się o nic na świecie. Jak się nazywasz, kochanie. Proszę, powiedz mi twe imię.

Malec milczał. Napewno był zakłopotany.

— Nie bój się, synusiu, — rzekłem, — stary pan nie zje cię na śniadanie. Chodź tutaj i siadaj na moich kolanach.

Malec odwrócił się w moją stronę i odpowiedział:

— Nie mam czasu na siedzenie na twoich kolanach. Na co mi zresztą twoje wstrętne, śpiczaste kolana?

Ty, idjoto!

— Dlaczego, — spytałem, — nie ma pan czasu? Pan wybaczy, że o to pytam, lecz czem pan się zajmuje?

Malec odpowiedział basowym głosem:

— Kto chce za dużo wiedzieć, ten się prędko zestarzeje.

— Nie złość się, — prosiłem, — chcę tylko wiedzieć, jakie zajęcia macie wy — w tak młodym wieku.

Chłopiec złagodniał.

— Jestem szalenie zajęty! Wszelkie możliwe komisje, referaty i zebrania. Obecnie wygłaszają referat o Polsce. Muszę pędzić. I na dodatek szkoła. Kultura i fizyka... Człowiek się wyrywa na trzy minuty, aby zaczerpnąć trochę świeżego powietrza, a może tam już nauczycielka wymyśla! Do stu djabłów!

Malec wyciągnął cygaro, zapalił je, wypuścił dym przez zęby, jak dorosły, kiwnął niedbale głową i oddalił się.

A ja myślałem: Szczęśliwy okres dojrzałości! Przedewszystkiem nie muszę chodzić do szkoły, i nie ślęczę nad kultury i fizyką.

Zapaliłem cygaro i poszedłem do domu.

Tłum. D. W.

# Rozmaitości z całego świata.

## Droga napowietrzna w mieście.

Tempo, w jakim rozwija się ruch uliczny w Nowym Jorku, zdecydowała ostatecznie o budowie drogi napowietrznej, przeznaczonej wyłącznie dla komunikacji samochodowej. Na wiosnę rozpoczęte zostaną prace, zmierzające ku przeprowadzeniu ponad „II Avenue“, na wysokości 7 metrów sztucznej szosy szerokości 29 metrów, długości 6 kilometrów, po której krążyć będzie 5000 samochodów na godzinę. — Jezdnia wykonana będzie całkowicie z metalu, od deszczu zaś i niepogody chroniona będzie zapomocą dachu cementowego.

## Wyprawa na jaszczury

Znany podróżnik holenderski baron de Ferming opisuje niezwykłą odmianę potwornych jaszczurów, których wielkość w wieku dojrzałym dochodzi do 10 metrów. Przebywają one na jednej z wysp archipelagu Sundzkiego, nie udało się jednak dotychczas nikomu upolować tej zwierzyny, unikanej starannie przez tubylców z powodu jej wyjątkowo krwiożerczych instynktów i upodobania do ludzkiego mięsa. Jaszczury te, zwane „Bocayadayal“, biegną niesłychanie szybko, postrzélić zaś je jest nader trudno, ponieważ grube łuski skóry tworzą pancerz, którego nawet stalowa kula przebić nie jest w stanie. W tych dniach wyruszyły na Komodo dwie ekspedycje naukowe, mające zamiar urządzić połów na te potwory zapomocą wojskowych samochodów opancerzonych, uzbrojonych w małe armatki; w wyprawie biorą oczywiście udział i operatorzy kinematograficzni, co pozwala mieć nadzieję ujrzenia jeszcze jednego filmu istotnie interesującego.

# DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

z dnia 19-go grudnia 1926 r.

## Żongler.




WESOŁO ŻONGLUJMY, WESOŁO!...
WSZAK Z RÓŻNYCH SIĘ PIECÓW CHLEB JADŁO
I PRZECIW JUŻ LICZNYM WYPADŁO
PRZESZKODOM PODNOSIĆ NAM CZOŁO...
WESOŁO ŻONGLUJMY, WESOŁO!

RZUCAJMY ATUTY SWE W GÓRĘ
I WDZIĘCZNIE MIENIĄCE SIĘ HASŁA
BY TŁUSZCZA NADZIEJĄ SIĘ PASŁA,
WIĘC: JEDNOŚĆ, WSPÓŁPRACĘ, KULTURĘ
TO ŁAPMY, TO RZUĆMY ZNÓW W GÓRĘ!

ŻONGLERKA NAM WSZAK NIE PIERWSZYZNA
WIĘC ŚMIAŁO WYSILMY SIĘ W POZIE,
A W JEDNYM KRAJ ZAMKNIEM OBOZIE,
I WTEDY JUŻ, KAŻDY TO PRZYZNA,
NASTANIE POWSZECHNA DMOWSZCZYZNA.

*Rysował Wacław Drozdowski*

# Rodzą się pod parasolem

## a mimo to nie tracą humoru przez całe życie.

## Holendrzy gwiżdżą zawsze, wszędzie i na wszystko.

**(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“.**

**Amsterdam, w grudniu**

Zrana — deszcz, w południe — deszcz w nocy — leje jak z cebra.

W Amsterdamie, w Haadze, Rotterdamie — wszędzie to samo: gęsta mgła i skośnie spadający kapuśniaczek. I tak codziennie. To się nazywa klimat!

Mają rację holendrzy, którzy powiadają, że u nich przez **dziewięć miesięcy w roku trwa zima, a przez trzy miesiące — też niema lata.** I w dodatku holendrzy kpią z samych siebie, zapewniając, że oni rodzą się odrazu w nieprzemakalnym płaszczu z parasolem w dłoni i w dorożce ze spuszczoną budą. I pod tym względem mają rację, albowiem doprawdy nigdzie nie widziałem tak ogromnej ilości impregnowanych palt i parasoli. W tej dziedzinie tylko duńczycy mogą z nimi konkurować.

Każdego polaka klimat holenderski napawa smutkiem i melancholją. A holendrzy nic sobie z tego nie robią. Pełni życia, weseli, żartobliwi. Przyzwyczaili się do swego klimatu, a **mgły i deszcze nic ich nie obchodzą.**

Od samego rana pędzą na rowerach i pogwizdują sobie. **Gwiżdżą wszyscy i wszędzie.** Młodzi, starzy, dzieci. Każda modna melodja staje się natychmiast własnością ulicy. Holender, zewnętrznie bardzo spokojny — w rzeczywistości jest wielkim humorystą i wielbicielem muzyki.

Koncerty podwórzowe są nieodzownym warunkiem holenderskiego bytu.

A sprzedawcy kwiatów!... Boże mój, kto ich zliczy na śliskich i zamglonych chodnikach wielkich miast! I jakie piękne kwiaty i przytem takie tanie! Bardzo ciekawe są pełne życia, wesołe ulice w Holandji. Życie kipi tam i tryska jak woda z fontanny. Ciekawe są jeszcze ze względu na swą architekturę i odrębny sposób życia.

**Wogóle holendrzy uchodzą za wielkich indywidualistów i oryginałów.**

Idąc za przykładem anglików oni nie uznają zgęszczonej sieci domów. Każdy holender mieszka w oddzielnym domku A każdy taki domek posiada nietylko własny ogródek, lecz swoistą fizjonomję

Tylko Amsterdam odstąpił ostatnio od tej zasady. Przechylił się na stronę architektonicznego maksymalizmu i nowe dzielnice zabudował jakiemiś kolosalnemi potworami. Nie domy, lecz koszary, podobne do siebie, jak dwie połowy jajka. Kto zapomni numeru domu już go nie znajdzie — wszystkie bowiem wyglądają identycznie.

Oryginalność ich zaznacza się jeszcze tem, że o ile lubią oni gwar na ulicy, o tyle **dążą do ciszy i spokoju w domu.**

Na drzwiach frontowych każdego mieszkania wisi cały szereg uprzedzających napisów:

— „Uprasza się listonosza, by nie dzwonił, lecz rzucił list do skrzynki“.

— „Rachunki reguluje się we wtorki i piątki między 2-ą o 3-ią po poł.“.

— „Dla sprzedawców ulicznych wejście wzbronione.“

— „Przed godziną ósmą rano zabrania się dzwonić“.

Niestety, nie zdołałem zapisać sobie treści wszystkich tabliczek, wywieszonych na drzwiach mieszkań w Amsterdamie, Haadze i Rotterdamie.

Niektóre z nich są tak naiwne, że nie można wstrzymać się od śmiechu.

Ale trzeba przyznać, że przepisy te są ściśle przestrzegane i **żaden listonosz nie odważy się zadzwonić, ani żaden krawiec lub sklepikarz nie przyjdzie po pieniądze w innej porze, niż to zaznaczone jest na tabliczce.**

Do cech oryginalności należy również gościnność, posunięta tam do granic altruizmu. Ani anglik, ani francuz, ani niemiec nie poczęstuje was niczem podczas pierwszego spotkania. Holendrzy zachowują się zupełnie inaczej. Zaledwie gość siada na krześle, już ze wszystkich stron sypią się pytania:

— Herbaty czy kawy?...

To nie są konwenanse, lecz dawna tradycja gościnności.

I jeszcze jedna dogodność!

W Holandji niekoniecznie trzeba znać język holenderski. **Każdy holender włada dwoma lub trzema językami.** Geograficzne położenie kraju zmusza ich do większego zainteresowania lingwistyką.

W Amsterdamie zwróciłem się w języku francuskim na ulicy do pewnego młodzieńca. Odpowiedział mi również po francusku.

— Pan świetnie zna francuski.

— Tak samo władam angielskim i niemieckim. **Mój zawód zmusza mnie do tego.**

Z dalszego ciągu rozmowy dowiedziałem się, że **jest on... rzeźnikiem.**

Spróbujcie znaleźć takiego rzeźnika w Łodzi. Zresztą nie znajdziecie ich również w Berlinie, ani w Paryżu, nie mówiąc już o Londynie. Każdy anglik uważa przecież, że cały świat powinien się porozumiewać w angielskim języku.

Francuzi nie bardzo mądrze, lecz bardzo dowcipnie, kpią sobie z niemców, mówiąc, że **„w Berlinie każdy pies ma swego niemca“.** Lecz ogromna ilość psów w Berlinie nie wytrzymuje najmniejszej konkurencji z powodzią kotów na ziemi holenderskiej. **W każdym domu — trzy, cztery koty.** Żyją sobie doskonale. Opiekują się nimi jak dziećmi.

Śpią w salonach na perskich dywanach. Oczywiście, że jest to specjalny gatunek kotów. Ta obfita ilość kotów ma również swe uzasadnienie. Holandja, a szczególnie Amsterdam, leży jak wiadomo niżej poziomu morza. Wilgoć panuje tam okropna. Ogromna ilość myszy i szczurów, **szczególnie w starych domostwach w pobliżu portu. Jedynym ratunkiem są koty.**

Stąd — wielkie poszanowanie dla tych drapieżnych zwierzątek. Kota nie wolno tam obrazić! Można się narazić na wielkie przykrości.

Oczywiście, że holendrzy mają też swe zmartwienia.

Ostatnie powstanie na Jawie bardzo ich zaniepokoiło.

Ale o tem w następnym liście.

**S. T.**



**Córka b. ambasadora włoskiego w Berlinie, ks. Bosdari, wyszła zamąż w Londynie za E. G. Taylora.**

# Historje, jakich mało...

—::—

## Litera prawa.

**Trybunał nowojorski rozpatrywał przed paru dniami sprawę w stylu najlepszych humoresek Marka Twaina. Pewien obywatel Stanów Zjednoczonych ubezpieczył od ognia w dużem towarzystwie asekuracyjnem pudełko cennych cygar. Po dokonaniu zwykłych formalności zwrócił mu uwagę urzędnik przy wręczaniu polisy, że cygar tych nie wolno ubezpieczonemu palić, na co klijent wzruszył pogardliwie ramionami.**

**Jakoż, po wypaleniu ostatniego cygara, przedkłada amerykanin polisę, domagając się od towarzystwa odszkodowania, wobec zaś odmowy wnosi skargę do sądu. Trybunał uznaje pretensję za uzasadnioną i skazuje towarzystwo na wypłacenie premji, lecz jednocześnie, w wyniku wzajemnej akcji, zamyka skarżącego na 3 miesiące do więzienia za umyślne zniszczenie zaasekurowanego przedmiotu.**

## W poszukiwaniu skarbów.

**W słynnym parku Schoenbrunn'u rozpoczną się w najbliższych dniach poszukiwania, celem odnalezienia zakopanego tam jakoby skarbu. Już oddawna krążyły słuchy o fantastycznych bogactwach, ukrytych tam w ziemi, uczeni zaś i historycy potwierdzają to przypuszczenie, odnosząc te skarby do epoki Attylli. Istnieje jeszcze inna wersja: duża ilość cennych przedmiotów kazał podobno zakopać w parku Schoenbrunn'u cesarz Napoleon I, nie mogąc ich, w czasie zajęcia Wiednia, wywieźć do Francji. Poszukiwaniami kierować będą widełki radjostezyjne.**

## Najstarsza fabryka papieru.

**Najstarsza w świecie fabryka papieru znajduje się w Japonji, w małej wiosce Majio koło Osaka. Od czasu jej założenia, to jest od przeszło 800 lat wyrabia się tam wyłącznie czerpany ręcznie papier. Istnieje stary przepis, w myśl którego ilość kadzi nie może przekraczać cyfry stu, ponieważ zaś przy każdej kadzi pracuje jeden tylko robotnik, produkujący maksymalnie 400 arkuszy dziennie, przeto fabryka wyrabia ściśle ograniczoną ilość kosztownego i bardzo poszukiwanego papieru.**

## Biskupi katoliccy w Chinach.

**Niesłusznie twierdziła prasa, że papież Pius XI wyświęcił „pierwszych“ biskupów chińskich. Chrześcijaństwo istniało w Państwie Niebieskiem już w VII-ym wieku. Kościół katolicki liczył w czasach średniowiecznych sporą ilość biskupów chińskiej narodowości. Słynny podróżnik Marko Polo wspomina o spotkaniu w czasie swojej bytności w Pekinie takiego dostojnika. Zanik chrystjanizmu nastąpił w XIV-ym wieku dopiero, pojawił się zaś ponownie wXVI-ym. Jeden z cesarzy przeszedł nawet na wiarę katolicką i panował pod imieniem Konstantyna.**

TRISTAN BERNARD.

# Spirytyści.

W pewnem bardzo miłem towarzystwie przedstawiono mi dwóch spirytystów. Podczas wspaniałej kolacji rozmawialiśmy bardzo żywo na temat sugestji, transcedentalizmu i wiedzy okultystycznej.

Jeden z tych panów był lekarzem, drugi — jego medjum.

W salonie podczas palenia papierosów lekarz zbliżył się do mnie i rzekł cicho:

— Czy chce pan zobaczyć kilka eksperymentów?

Skinąłem niepewnie głową, lecz on ciągnął dalej:

— Proszę sobie dobrze zapamiętać, że pan zaprosił moje medjum na obiad do Voisin'a jutro na godzinę 7-ą!... Niech pan to ma ciągle w myśli! Niech pan skoncentruje swą uwagę.

Zaledwie wyrzekł te słowa, gdy do salonu weszło medjum, stawiając pewne kroki, spojrzało na mnie badawczem wzrokiem i rzekło:

— Pan mnie zaprosił na jutro na obiad do Voisin'a o godzinie 7-ej!

Twarz jego wyrażała jakieś niezdecydowanie, ale po chwili — jakgdyby kierowany jakąś wyższą siłą — dodał stanowczo:

— Przyjmuję zaproszenie!

— Postaram się przyjść razem z nim — rzekł lekarz — Pokażemy panu bardzo wiele ciekawych eksperymentów:

***

Następnego dnia punktualnie o godzinie 7-ej wieczorem byłem u Voisin'a, stosownie do umowy. Dwaj spirytyści czekali już na mnie.

Medjum wydawało mi się nieco nazbyt blade, jakgdyby było ogromnie zmęczone i wyczerpane.

— Jego brak apetytu niepokoi mnie troszkę — rzekł cicho do mnie lekarz — On będzie musiał sobie troszkę podjeść, gdyż jest ogromnie zmęczony. Ale, niestety on to czyni tylko wówczas, gdy ktoś mu służy przykładem. Bardzo chętnie biorę ten obowiązek na siebie i pan pozwoli, że zjem dziś nieco więcej niż zwykle, by pokazać panu kilka cudownych eksperymentów.

Następnie wybrał z karty cały szereg potraw, które według jego zapewnienia najlepiej wzmacniały fluid. Do takich potraw należały przedewszystkiem: homary, przygotowane na sposób amerykański, smaczna szynka, nadziewana jajkami, pieczony indyk z marynowanemi grzybkami i melba.

— Tylko bez kartofli i bez zupy! — rozkazał surowo.

Zamówiłem obiad. Już po chwili zdołałem skonstatować, że lekarz mówił prawdę: dzięki jego przykładowi i doskonałemu doborowi potraw, medjum konsumowało podwójne porcje.

Gdyśmy już doszli do deseru lekarz odciągnął mnie na stronę i szepnął do ucha:

— Obstaluj pan dwie flaszki „Pommery“ — zobaczy pan jeden bardzo wesoły eksperyment.

Przyniesiono dwie flaszki „Pommery“. Flaszka kosztowała 40 franków. Wypiłem jeden kieliszek i musiałem przyznać lekarzowi, że zna się na trunkach.

Lekarz napełnił swą szklankę, następnie nalał do szklanki medjum i rzekł tonem rozkazującym:

— W tej szklance jest ocet, proszę wypić!

Medjum wychyliło szklankę do ust i na jego twarzy pojawił się grymas.

Powtórzyliśmy ten eksperyment cztery razy i za każdym razem skutek był taki sam: medjum po wypiciu wykrzywiało niemiłosiernie twarz.

— Teraz zrobiłbym eksperyment odwrotny — rzekł lekarz — nalałbym mu do szklanki prawdziwego octu i wmówiłbym w niego, że to jest najlepsze wino... ale nie mogę tego uczynić ze względu na jego słaby żołądek.

Następnie kazaliśmy postawić na stole flaszki z różnego rodzaju likierami i medjum pod wpływem suggestji wykazywało zupełny brak orjentacji. I tak np. dziwny ten człowiek pił śliwowicę zamiast „Curacao“, wodę sodową zamiast „Anisette“, zielony „Chartreuse“ pomylił z żółtym i odwrotnie.

Bardzo często zdarzało się również, że moją szklankę uważał za swoją i wychylał ją do dna.

Następnie przekonywał nas,, że stół, — nie, dwa stoły, trzy stoły, cztery stoły kręcą się po sali... że nawet cała sala kręci się dookoła... i nawet kasa wraz z kasjerką i żyrandole — wszystko się kręci...

Gdyśmy wyszli z restauracji lekarz i jego medjum opanowani byli nadziemska jakąś siłą do tego stopnia, że się zataczali, czepiając się ścian domów, w tej samej jednak chwili powstawała w nich jakaś moc przeciwna, która pchała ich w objęcia latarni.

Tłumaczył B. F.

# Bilans Kasy Chorych m. Łodzi

## na dzień 1 stycznia 1926 r.

STAN CZYNNY.

| | Złote i grosze | |
|---|---|---|
| **1. Gotówka:** | | |
| a) w Kasie Głównej | 26,812.04 | |
| b) w Oddziałach i Lecznicach | 6,081.11 | 32,893.15 |
| **2. Papiery procentowe i waluty obce:** | | |
| a) 51 szt. akcji Banku Polskiego po kursie a Zł. 60.— | 3,060.— | |
| b) 9 szt. dol. St. Zjedn. Amer. Półn. po kursie a Zł. 8.80 | 79.20 | 3,139.20 |
| **3. Składki członkowskie i kary:** | | |
| a) należne składki na dzień 31.XII.25 | 2,019,545.35 | |
| b) należne kary, koszty egzek. i ogłoszenia o licyt. na d. 31.XII.25 | 48,097.06 | 2,067,642.41 |
| **4. Nieruchomości:** | | |
| a) gmachy i place przy ul. Wólczańskiej 225 i Kątnej | 128,367.13 | |
| b) nieruchomość niewykończona w Zgierzu | 29,300.50 | |
| c) plac ul. Łagiewnickiej 36 | 53,923.95 | |
| d) plac przy ul. Zimnej | 28,052.40 | |
| e) las pod Tuszynem | 152,001.20 | 391,645.18 |
| **5. Budowle:** Ogólny koszt rozpoczętych budowli: | | |
| a) oficyna przy ul. Wólczańskiej 225 | 43,900.86 | |
| b) wartość materjałów budowlanych przy ul. Zimnej | 45,077.57 | |
| c) koszty dotychczasowych robót w Zgierzu | 2,041.41 | 91,019.84 |
| **6. Weksle protestowane:** | | |
| wartość weksli protestowanych, znajdujących się w portfelu | | 11,234.55 |
| **7. Depozyty:** | | |
| wpłacone do SąduPokoju V Okręgu na wykup akceptu Nr. 593 | 500.— | |
| 2 weksle gwarancyjne in blanco | 2.— | 502.— |
| **8. Ruchomości:** | | |
| a) utensylja biurowe, samochody i narzędzia warsztatowe | | |
| b) narzędzia lekarskie i aparaty lecznicze | | —.— |
| **9. Inwentarz żywy:** | | |
| konie, barany, króliki i świnki morskie | | —.— |
| **10. Zapasy:** | | |
| a) środki lecznicze i opatrunkowe | 355,008.70 | |
| b) materjały biurowe i zapasy gospodarcze | 39,801.38 | 394,810.08 |
| **11. Dłużnicy** | | |
| a) rachunki bieżące w bankach | 8,681.32 | |
| b) należności od Skarbu Państwa za rok 1924 | 255,702.98 | |
| c) zadatki i przedpłaty u dostawców | 164,313.49 | |
| d) zaliczki na pobory pracowników na 1926 r. | 10,446.13 | 439,143.92 |
| **12. Udziały:** | | |
| a) udział na budowę Kolonji Leczn. Im. Dr. J. Brudzińskiego w Busku | 47,675.— | |
| b) udział na budowę Dziecięcego Schroniska Leczn. Uniwers. Jagiel. w Zakopanem | 3,351.30 | 51,026.30 |
| **13. Świadczenia zwrotne:** | | |
| a) należności za leczenie z wypadków przy pracy | 106,227.32 | |
| b) należności za leczenie czł. obcych Kas | 56,468.19 | |
| c) należności nadpłacone obcej Kasie | 3.38 | 162,698.89 |
| **14. Sumy przechodnie:** | | |
| a) należności od Skarbu Państwa z art. 48 ust. z d. 19.V.20 za 1925 r. | 404,873.13 | |
| b) zgóry opłacone komorne na 1926 r. | 3,128.94 | |
| c) nadpłacone pobory pracown. | 2,598.84 | |
| d) różne inne należności | 22,766.16 | 433,367.07 |
| **15. Niedobór:** za rok operacyjny | 275,756.81 | |
| | | 4,354,879.40 |

STAN BIERNY.

| | Złote i grosze | |
|---|---|---|
| **1. Fundusz zapasowy:** | | |
| a) pozostałość z roku 1924 | 1,875,290.90 | |
| b) 10 proc. od ogólnej kwoty wymierzonych składek członkowskich | 1,331,414.50 | |
| c) z kar nałożonych na pracodawców | 9,083.85 | |
| d) z kar wpłaconych przez ubezpieczonych | 1,433.86 | 3,217,223.11 |
| **2. Składki członkowskie i kary:** | | |
| a) nadpłacone przez firmy składki członkowskie na dz. 31.XII.25 | 70,009.98 | |
| b) nadpłacone przez firmy kary, koszty egzekucyjne i ogłoszenia o licyt. na d.31.XII.25 | 4,902.53 | 74,912.51 |
| **3. Wierzyciele:** | | |
| a) niepokryte należności szpitalom i różnym dostawcom | | 265,911.21 |
| **4. Akcepty:** | | |
| zobowiązania wekslowe własne na 1926 r. | | 107,475.55 |
| **5. Depozyty:** | | |
| zastaw an kupno mebli z licytacji | | 225.— |
| **6. Zobowiązania:** | | |
| a) wobec innych Kas Chorych za świadczenia | 43,672.21 | |
| b) nieodebrane renty przez członków Kasy, którzy ulegli wypadkom przy pracy | 3,442.09 | 47,114.30 |
| **7. Sumy przechodnie:** | | |
| a) należne pobory personelowi administracyjnemu i leczniczemu | 558,894.04 | |
| b) należne zasiłki ubezpieczonym i inne należności za świadczenia | 74,592.12 | |
| c) nieuregulowane rachunki za ogłoszenia, wywóz śmieci i inne drobne | 8,531.56 | 642,017.72 |
| | | 4,354,879.40 |

Przewodniczący Zarządu: (—) F.KAŁUŻYŃSKI.
p. o.Dyrektor: (—) Dr. Er. SAMBORSKI.
Naczelny Buchalter: (—) J. DZIAMARSKI.

**Komisja Rewizyjna:**

Przewodniczący: (—) WACŁAW PACAK.
Członkowie: (—) ZYGM. LEŚNICZAK, W.KOKELI. (—) Br. MATWIN.

# Rachunek Działalności Kasy Chorych m. Łodzi.

## za 1925 rok.

WYDATKI

| | | Złote i grosze | |
|---|---|---|---|
| **1. Świadczenia:** | | | |
| a) zasiłki pieniężne | | 3,761,420.86 | |
| b) pomoc lekarska, szpitalna, apteczna, kąpiele i t. p. | | 6,708,673.39 | |
| c) wydatki pośrednie | | 674,878.11 | 11,144,972.36 |
| **. Wydatki administracyjne:** | | | |
| a) personalne | | 1,011,653.57 | |
| b) rzeczowe | | 199,774.65 | 1,211,428.22 |
| **3. Koszty ogólne:** | | | |
| a) utrzymanie władz kasy | | 50,359.77 | |
| b) koszty wydawnictwa „Wiadomości K. Ch. m. Łodzi" | | 4,986.75 | |
| c) składki na Okr. Zw. K. Ch. w Łodzi | | 183,413.99 | |
| d) straty na 51 szt. akc. Banku Polskiego | | 2,030.14 | |
| e) procenty i opłaty manipulacyjne | | 674.11 | |
| f) amortyzacja: | | | |
| nieruchomości 10 proc. | 14,263.00 | | |
| ruchomości 100 proc. | 93,963.58 | | |
| inwent. leczn. 100 proc. | 17,774.00 | | |
| inwent. żywego 100 proc. | 143.50 | 126,144.08 | 367,608.84 |
| **4. Fundusz zapasowy:** | | | |
| a) 10 proc. od ogólnej kwoty wymierzonych w 1925 r. składek członkowskich | | 1,331,414.50 | |
| b) kary nałożone | | 10,517.71 | 1,341,932.21 |
| | | | 14,065,941.63 |

DOCHODY

| | Złote i grosze | |
|---|---|---|
| **1. Składki członkowskie:** | | |
| wymierzone w czasie od 1.I do 31.XII 1925 r. | | 13,314,145.27 |
| **2. Wpływy różne:** | | |
| a) 50 proc. zwrotu od Skarbu Państwa za wypłacone zasiłki położnicze w myśl art. 48 ust. z dnia 19.V 1920 r. | 404,873.13 | |
| b) odsetki z rachunków bieżących w bankach | 3,033.84 | |
| c) odsetki od weksli protestowanych | 90.22 | |
| d) odsetki od weksli przyjmowanych od firm za składki członkowskie | 8,335.12 | |
| e) różnica kursu na dolarach przy kupnie materjałów opatrunkowych | 240.30 | |
| f) nadwyżka ze sprzedaży preparatów aptecznych własnej wytwórni | 268.92 | |
| g) różne drobne wpływy | 41.63 | |
| h) wymierzone kary na pracodawców | 9,083.85 | |
| i) zwrot kosztów egzekucyjnych i inkasa | 19,135.69 | |
| j) zwrot kosztów ogłoszeń o licytacjach | 29,502.99 | |
| k) kary wpłacone przez ubezpieczonych | 1,433.86 | 476,039.55 |
| Niedobór | | 275,756.81 |
| | | 14,065,941.63 |

**Kasa Chorych m. Łodzi.**

Dyrektor: (—) Dr. Er. SAMBORSKI. Przewodniczący Zarządu (—) F. KAŁUŻYŃSKI.
Naczelny Buchalter: (—) J. DZIAMARSKI.
Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący: (—) WACŁAW PACAK.
Członkowie: (—) BRONISŁAW MATWIN. (—) W.KOKELI. (—) ZYGM. LEŚNICZAK

# Wiadomości bieżace.

GRUDZIEŃ
19
NIEDZIELA

Dziś: Nemezjusza
Jutro: Teofila
—:—
Wschód słońca o g. 7.32
Zachód o g. 3.25
Wsch. księżyca o g. 11.40
Zachód o g. 9.17
Długość dnia g. 9.16
Ubyło dnia 8.38

*Zamiast feljetonu.*

## Humor i lekkość
### *nie są przeciwieństwem dokładności.*

Dobre nastały czasy dla pisarzy humorystycznych!

Najbardziej znani z nich opływają nietylko w dostatki. nietylko w sławę, ale — od niedawna — i w oznaki oficjalnego uznania.

Tak więc Bernard Shaw dostał światową nagrodę Nobla za działalność literacką, a francuski pisarz humorystyczny, nowelista i komedjopisarz, Jerzy Courteline otrzymał wielką nagrodę akademji francuskiej i wybrany został do akademji Gencourtów.

Zdawałoby się, że zaszczyty oficjalne oddawna powinny były iść w parze z nieoficjalnem powodzeniem. Niestety, rzeczy naogół miały się przeciwnie.

Ludwik XIV ogromnie lubił Moliera, mocno go protegował i popierał, lecz niesłychanie się zdziwił, gdy na pytanie, kto jest najwybitniejszym współczesnym poetą francuskim, otrzymał od Boilleau odpowiedź, że jest nim Molier.

— Jakto! — zawołał król — a ja uważałem go zawsze za autora niższej sorty, za pisarza wesołego.

Tak się sprawy mają naprawdę: humoryści często bywają bardziej poczytni, lecz powieściopisarze i dramatopisarze „poważni" uchodzą za twórców prawdziwych, do których można się publicznie przyznawać i których wolno oficjalnie dekorować.

Śmiech wydaje się nieraz ludziom rzeczą zdrożną, a ironja bronią niewłaściwą i niebezpieczną.

Ironiczny śmiech ma w arsenale swoim sto szpad i miljon szpilek, z których każda wyprowadza z równowagi fałszywą powagę, pozę, dysponując jedną tylko nałożoną na oblicze maską. I dlatego łatwiej jest udać wzniosłość i powagę, a znacznie trudniej podrobić ironję i humor.

Falsyfikaty humory poznać dość łatwo i demaskuje się je szybko, gdyż ludzie zazwyczaj nie robią sobie wiele ceremonji z utworami humorystycznymi. Humor jest zwycięstwem natury.

Podobnie ma się sprawa z kwestją tak zwanej „lekkości" w dziełach naukowych. Jest wielu ludzi, tak między czytelnikami, jak i tak zw. uczonymi, którzy za cechę niezbędną poważnego, naukowego charakteru dzieła uważają jego ciężkość, uroczystość, zawiłość, pośrednią nudę. Wydaje im się, że nauka musi być ponurą, ciemną świątynią, do której wchodzi się z lękiem i ściśnionem sercem, a wychodzi ziewając.

Zdaje im się, że autor niczego z mozołu swoich poszukiwań nie powinien oszczędzić czytelnikowi.

Tego rodzaju metoda pisania częstą była w literaturze naukowej niemieckiej, a za jej pośrednictwem udzieliła się również wielu absolwentom szkół zwłaszcza małopolskich.

Chełpienie się jednak nieumiejętnością jasnego, zajmującego pisania jest nie zaletą, lecz przykrywaniem braku zmysłu artystycznego, fantazji, a nieraz i wnikliwej inteligencji, opanowującej swobodnie swój przedmiot.

Nikt inny, jak niemiecki właśnie filizof Schopenhauer, świetny przytem stylista, wypowiedział aforyzm, że niejasna forma i nieścisły tytuł są dowodem, że treść nie została dokładnie i jasno przemyślana.

W przeciwieństwie do niemieckiej — metoda francuska jest jasna, przezroczysta, obrazowa w najbardziej nawet zawiłych sprawach. A jasność nie jest rzeczą łatwą, lekkość w czytaniu bywa niejednokrotnie owocem wielkiego wysiłku u piszącego. Tembardziej więc należy ją cenić.

## Sezon w Krynicy
### *już się rozpoczął.*

Poraz pierwszy od czasu istnienia Krynicy zjeżdża tam tak wielka ilość gości na sezon zimowy. Krynica zapełnia się z każdym dniem. Większość pokojów w pensjonatach jest już zajęta lub zamówiona na czas świąt. Dom Zdrojowy natomiast jest już zajęty całkowicie.

W nadchodzącym sezonie spodziewana jest również w Krynicy wydatniejsza działalność sekcji narciarskiej „Beskidu", której Zarząd Zdrojowy na ostatniem posiedzeniu przyznał 500 złotych subwencji.

# Rozwiązania rady miejskiej
## domagali się robotnicy sezonowi, pozbawieni pracy i zapomóg.
## Rezolucja wiecu będzie przedłożona p. wojewodzie Jaszczołtowi.

Onegdaj wieczorem, w sali majstrów fabrycznych przy ul. Żeromskiego, odbył się olbrzymi wiec robotników sezonowych, na którem rozpatrywano sprawy „martwego" sezonu i zbyt niskiej gratyfikacji udzielonej przez magistrat na mocy uchwały rady miejskiej.

Referował sprawy powyższe, kierownik związku pracowników inst. użyt. publ. p. Kowalski, który na wstępie złożył sprawozdanie z wyniku pobytu delegacji funduszu bezrobocia w Warszawie, która interwenjowała w sprawie zniesienia martwego sezonu.

Referent zaznaczył, że zasadniczo wszystkie instancje zgadzają się na projekt zniesienia tego sezonu, realizacja jednak jego napotyka na szereg trudności.

Co się tyczy gratyfikacji, to magistrat powinien wypłacić ją bezwzględnie w wysokości, obliczonej na podstawie przepracowanego czasu, ponadto zaś,

**gratyfikacja winna objąć wszystkich bez wyjątku pracowników,**

nawet tych, którzy w okresie uchwalenia jej przez radę miejską byli chorzy, a tem samem pozbawieni pracy.

Następnie zabrali głos przedstawiciele innych związków, a mianowicie polskich — p. Stemborowski i chrześcijańskich — p. Plewiński, którzy wskazywali na

**konieczność interwenjowania w powyższych sprawach u p. wojewody Jaszczołta.**

Po dyskusji zebrani przyjęli następujące rezolucje:

„Zebrani na wiecu robotnicy sezonowi, domagają się bezwzględnie

**zniesienia martwego sezonu,**

oraz przydziału odpowiednich ilości zapomóg żywnościowych i opałowych dla robotników sezonowych.

Zebrani protestują przeciwko rozporządzeniu ministerstwa robót publicznych, normującego udzielanie kredytów przez przyjmowanie do pracy robotników za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy, a nie za pośrednictwem związków zawodowych.

Zebrani protestują jaknajenergiczniej przeciwko krzywdzącej ich uchwale rady miejskiej co do gratyfikacji dla robotników sezonowych i domagają się wypłacenia jej wszystkim bez wyjątku robotnikom sezonowym, zatrudnionym w wydziałach gospodarczym i budownictwa magistratu, bez względu na ich stan rodzinny, w stosunku do przepracowanego czasu.

Zebrani domagają się naytchmiastowego wypłacenia 17 proc. różnicy do poborów, za cały czas pracy robotników sezonowych w roku bieżącym, oraz wypłacenia różnicy poborów tym robotnikom sezonowym, kótrym magistrat, z nieznanych powodów, od pewnego czasu

**wypłaca dziennie 4 zł. miast należnych im zł. 5.20.**

Zebrani postanawiają zwrócić się do rządu z prośbą, o

**natychmiastowe rozwiązanie rady miejskiej**

m. Łodzi, ze względu na jej nieudolność.

Po wiecu postanowiono natychmiast udać się do urzędu wojewódzkiego i przedłożyć p. wojewodzie Jaszczołtowi postulaty zawarte w powyższej rezolucji.

Ze względu jednak na nieobecność w Łodzi p. wojew. Jaszczołta, który bawi na inspekcji w Kaliszu, odłożono konferencję do poniedziałku, d. 20 bm.

— cd —







## Jedna z wielu
### *Konferencja z „jedwabnikami" nie dała wyniku.*

W dniu wczorajszym w lokalu inspektoratu pracy odbyła się pod przewodnictwem p. inspektora Wojkiewicza konferencja przedstawicieli przemysłu i robotników, zatrudnionych w przemyśle jedwabnym.

Konferencja została zwołana celem zlikwidowania, trwającego od kilku dni strejku w tym przemyśle.

Nie doszła ona jednak do skutku, ze względu na to, iż robotnicy odrzucili warunki proponowane przez przemysłowców, podwyższające ich płace zaledwie o kilka punktów.

Wobec powyższego p. inspektor Wojtkiewicz skomunikował się z dyr. Pawłowskim, który obiecał udzielić odpowiedzi w poniedziałek, dnia 19 b. m.

— cd —

## Jak odżywiać dzieci.

Wiele rodzin biedzi się stale nad tem, jak przygotować zdrowe i tanie pożywienie dla dzieci. Łatwiej znacznie jest tym gospodyniom, które w podobnych wypadkach stosują przepisy dr. Oetkera, po które zwrócić się należy: Dr. A. Oetker, Oliwa pod Gdańskiem.

Firma ta natychmiast prześle gratis cały szereg doskonałych przepisów do przyrządzania łatwo strawnych potraw mącznych. Jest to mała broszurka, wszędzie mile widziana, należy jej zatem jaknajprędzej zażądać.

### PODWIECZOREK KLUBOWY U HANDLOWCÓW.

Dziś, w niedzielę, dnia 19 grudnia r. b. o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków Związku i wprowadzonych gości.

### UWADZE KIEROWNIKÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Delegacja koła kierowników zawiadamia kolegów (ki) że sporządzenie wykazów frekwencyjnych odroczono do 5 stycznia r. p.

## Lokatorzy z całej Polski

*obradować będą dzisiaj w Warszawie.*

Wczoraj rano wyjechał do Warszawy członek zarządu tow. „Lokator", p. Henryk Bittner delegowany specjalnie na mający się w dniu dzisiejszym odbyć w sali Filharmonji warszawskiej walny wiec delagatów lokatorów z całej Polski. Na wiecu tym, zwołanym przez komisje porozumiewawczą związków lokatorów i sublokatorów Rzplitej, omawiane będą palące i aktualne sprawy noweli do ustawy o rozbudowie, wstrzymania eksmisji i podwyżek komornianych. W sprawach tych delegat Łodzi wysunie cały szereg postulatów, które przedłożone będą wicepr. Bartlowi i min. skarbu.

## SPECJALNA KOMISJA

*rozmieszczać będzie bezrobotnych na prowincji.*

W najbliższych dniach powołać ma p. wojew. Jeszczołt specjalną komisje przy urzędzie wojewódzkim, która będzie miała za zadanie koordynacje prac wszystkich urzędów państwowych na terenie województwo dokoła organizacji robót publicznych. Chodzi tu nie tylko o same roboty jak o prawidłowe rozmieszczenie bezrobotnych, co dotąd było niemożliwe z braku porozumienia pomiędzy poszczególnymi urzędami organizującemi roboty publiczne.

W pierwszych dniach stycznia otrzyma urząd wojewódzki szczegółowe instrukcje od rządu, poczem powołana do życia komisja zajmie się bezrobotnymi, wysyłanymi z Łodzi na roboty do miast prowincjonalnych.

## BEZ EGZAMINU

*przyjmuje kandydatów państwowa szkoła włókiennicza.*

Zarządzeniem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dyrekcja państwowej szkoły włókienniczej w Łodzi przyjmuje do dnia 15 stycznia 1927 r. bez egzaminu na kurs pierwszy kandydatów, którzy ukończyli 5 albo 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej państwowej lub uznanej przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego i nie przekroczyli 19 lat życia.

Kancelarja szkoły otwarta codziennie od godziny 6-ej zrana do 3-ej po południu, prócz niedziel i świąt.

## NA FRONCIE BEZROBOCIA

*nastąpiło znaczne pogorszenie.*

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (Łódz, powiaty. Łódzki, Łaski, Łęczycki, Sieradzki i Brzeziński) w dniu 18 grudnia 1926 r. było zarejestrowanych 40 890 w tym samej Łodzi 32 126, w Pabianicach 2 688, Zduńskiej - Woli 502, Zgierzu 2 836 Tomaszowie - Maz. 2.234, Konstantynowie 144, Aleksandrowie 33, Rudzie - Pabjanickiej 327.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 28.306 w tym 4.414 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 23.892 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa w samej Łodzi pobierało 21.551 bezrobotnych zasiłki 3.027 z Funduszu Bezrobocia i 18.524 ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 3.060 w tym ustawowych 174 i doraźnych 2.886.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P.U.P.P. w Łodzi 1.948 bezrobotnych, otrzymało pracę 148 robotników, wysłano do pracy 132 robotników.





## Świadectwa przemysłowe III kategorji

### nabyć będą mogły niektóre przedsiębiorstwa, prowadzące drobną sprzedaż.

Izba skarbowa w dniu wczorajszym otrzymała okólnik ministerstwa skarbu, zawierający szereg zarządzeń w sprawie świadectw przemysłowych, co do poszczególnych kategorji przedsiębiorstw.

Wspomniany okólnik upoważnia przedewszystkiem izby skarbowe do zezwalania na nabywanie świadectw przemysłowych III kategorji handlowej przez przedsiębiorstwa, prowadzące drobną sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej.

Ulga ta w roku 1927 może być przyznawana tylko w tych wypadkach, gdy obrót przedsiębiorstwa, ustalony za drugie półrocze 1925, nie przekraczał 15 tys. zł., a ilość towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej, stanowi najwyżej 5 proc. ogólnej ilości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie.

Dalej okólnik przedłuża na r. 1927 pełnomocnictwo izby skarbowej do udzielania — na indywidualne podania właścicieli dorożek samochodowych — zezwoleń na nabycie świadectw przemysłowych 4-ej kategorji dla przedsiębiorców, posiadających tylko jedną, najwyżej 6-cio osobową dorożkę samochodową, III kat. zaś dla przedsiębiorców, posiadających nie więcej, niż trzy dorożki samochodowe (najwyżej 6-cio osobowe).

W końcu ministerstwo upoważnia izbę skarbowa do zezwalania na indywidualne należycie uzasadnione podania właścicieli składów aptecznych (drogerji) na nabywanie na r. 1927 świadectw przemysłowych III kategorji, o ile obrót w II półr. 1925 nie przekraczał 15 tys. złotych.

Pozatem wspomniany okólnik zezwala na prowadzenie księgarń wraz z uboczną drobną sprzedażą materjałów piśmiennych na podstawie jednego świadectwa przemysłowego III kat., o ile rzeczone przedsiębiorstwa, w księgarni i przy sprzedaży materjałów piśmiennych zatrudniają, oprócz właścicieli lub zastępującego go dorosłego członka rodziny, najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta i o ile łączny obrót nie przekraczał w ostatnim okresie wymiarowym (II półr. 1925 r.) 15 tys. zł.

Równocześnie ministerstwo poleca nie żądać odzielnych świadectw przemysłowych na sprzedaż wyrobów tytuniowych, prowadzoną ubocznie w restauracjach, kawiarniach oraz w przedsiębiorstwach handlu towarowego o ile sprzedaż ta odbywa się w tym samym pokoju.

Wyżej wymienione ulgi będą stosowane tylko na indywidualne podania płatników, zaopinjowane przez władze wymiarową I instancji po przeprowadzeniu szczegółowych urzędowych dochodzeń, stwierdzających niezbicie w każdym poszczególnym wypadku, iż wykupienie właściwego świadectwa przemysłowego może zagrozić egzystencji przedsiębiorstwa.

Ulgi te mogą mieć zastosowanie i do przedsiębiorstw nowopowstałych pod warunkiem jednak, że ustalony prowizorycznie przez władze skarbowe obrót, nie przekroczy wyżej wymienionych sum.

—:o:—

## Tylko w wyjątkowych wypadkach

### może być pobierany t. zw. podatek inwestycyjny.

Ministerstwo skarbu po porozumieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych wprowadziło zmiane ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich.

Zmiana to wprowadza zasadę, iż podatki inwestycyjne **mogą być pobierane w wyjątkowych wypadkach.**

Za wypadek wyjątkowy uważać należy nieodzowną potrzebę dokonania, ze względu na interes publiczny w danym roku budżetowym wydatku na inwestycje, którego związek komunalny nie może pokryć pomimo całkowitego wykorzystania wszystkich innych źródeł dochodowych.

Podatki te powinny być ustanowione na oznaczony okres czasu i na ściśle **określone cele inwestycyjne.**

W formie podatków komunalnych zarówno samoistnych, jak i dodatków do podatków państwowych, dopuszczonych ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r.

## Casino.

## Lalki wielkomiejskie

*z Hanni Weisse i Mary Odette.*

Kwintesencją dzisiejszego życia, życia wielkiego miasta jest — dancing. Dancing jest niejako wykładnikiem spółczesności, jest jej usymbolizowaniem. W związku z powstaniem i szalonym rozrastaniem się dancingu, ustaliło się nowe pojęcie o tak zw. moralności. To, co dziesięć lat temu było uważane ze strony kobiety za shoking, dziś jest niemal uważane za bon-ton. Śmiało możemy powiedzieć, że spółczesne życie nie wywarło na mężczyźnie większego wpływu, podczas, gdy psychika kobiety zmieniła się zasadniczo.

Te motywy posłużyły za punkt wyjścia autorowi scenarjusza filmu „Wielkomiejskie lalki", który jest wiernym odbiciem spółczesności.

Znane ze swej urody i talentu aktorki Hanni Weisse i Mary Odette stworzyły typy kobiet, wziętych wprost z życia, kobiet, kochających, a jednak zmuszonych do walki z pokusami grzechu.

Obie te artystki grają bez szarży, bez przesady, o co trudno w tych rolach bynajmniej nie było. Wywiązały się jednak z zadania zupełnie bez zarzutu, dając nam sylwetki nawskroś realistyczne.

Takie kobiety jak one spotkasz dziś na każdym kroku.

Akcja filmu nader żywa i urozmaicona — toczy się wartko nie nużąc ani przez chwilę widza, który śledzi z zaciekawieniem jej bieg i rozwój. Znać w „Lalkach wielkomiejskich" rękę wytrawnego reżysera, który dołożył starań, by film wypadł doskonale.

Poza grą i reżyserją, nie można pominąć również milczeniem wystawy, która w spółczesnym filmie odgrywa dominującą rolę.

„Lalki wielkomiejskie" mają zapewnione powodzenie zarówno przez swoją pikanterję, jakoteż niezaprzeczalne walory zewnętrzne.

Orkiestrze, która wykonała cykl szlagierów dancingowych z temperamentem „prawdziwego" jazz-bandu należą się słowa uznania.

W. G.

## WIELKA MASKARADA SYLWESTROWA

*na „Niedolę dziecięcą".*

Coroczne imprezy dochodowe Tow. niedoli dziecięcej mają za sobą ustaloną jaknajlepszą opinję, ciesząc się zwykle wielkiem powodzeniem i gromadząc elitę towarzystwa naszego miasta.

I w tym roku, wzorem lat poprzednich, zostaje zorganizowana w salach Filharmonji wielka maskarada, urozmaicona szeregiem atrakcji. Wymienić tu należy: kabaret artystyczny o błyskotliwym programie, część wokalną. Pozatem symboliczne powitanie nowego roku. To jako wstęp. A dalej — barwna mozajka czysto maskaradowych kawałów, które, im bliżej maskarady, ilościowo i jakościowo nabierają na blasku i kolorycie. Komitet organizacyjny, zachowując tak wybitną ingerencję w dziedzinie zabawy i niefrasobliwego humoru, zastrzegł sobie jednocześnie daleko idącą rezerwę w stosunku do portfeli i kieszeń uczestników maskarady.

W myśl hasła: „Bez karoty" doborowo zaopatrzony bufet jedynie taniością i jakością swych wytworów wieść będzie na pokuszenie rozbawionych gości. I jeszcze jedno: panie obowiązkowo w maskach. Ta kategoryczna klauzula maskaradowa, tak ostatniemi laty paczona i obchodzona, rozwieje troski suknio-balowe niejednej łodzianki, nadając jednocześnie zabawie piętno błyskotliwej intrygi.

Te i inne, wymienione tu i jeszcze nie wymienione, atrakcje i walory, zapewniają imprezie Tow. niedoli dziecięcej całkowite i zasłużone powodzenie, tembardziej, że maskarada odbędzie się w Noc Sylwestrowską, tradycyjnie kuszącą szałem zapomnienia.

**MASKARADA ZA 30 GROSZY.**

W najbliższych dniach ukaże się rewelacyjno - humorystyczna jednodniówka karnawałowa „Maskarada za 30 groszy" pod redakcją Bolskiego i Starskiego.

Na treść „Maskarady" złożą się aktualne pikanterje łódzkie, parodje satyryczne oraz sylwetki najpopolarniejszych postaci z łódzkiego bruku.

ODSTR. REPUBLIKI
Łódź
19 grudnia 1926

# KURJER HANDLOWY

ODSTR. REPUBLIKI
Łódź
19 grudnia 1926

## Kredyty komunalne.

Kredyt komunalny miejski w Polsce ma niewątpliwie szanse odrodzenia. W każdym razie conajmniej tak wielkie, jak kredyt państwa.

Kapitaliści więksi i mniejsi zawsze między rodzajami kredytu publicznego wybierali raczej samorządowy, w przekonaniu iż jest solidniejszy. Samorządy z reguły bardziej inwestycyjnie lokują uzyskane pieniądze; nadto w mniejszym stopniu gospodarka ich uzależniona jest od przemian politycznych.

W każdym razie samorządom naszym wypadałoby się z temi możliwościami liczyć i do nich przygotować. Jeżeli niedawno na tem miejscu wypowiedziano się przeciw łódzkiej pożyczce kanalizacyjno - wodociągowej, to uczyniono to z zastrzeżeniem, iż trzeba przeczekać do czasu wzmocnienia finansów państwa. W miarę jak poprawiają się widoki na to wzmocnienie — trzeba traktować sprawę kredytu komunalnego jako bardziej aktualną.

Wszakże Łódź nie przedsięwzięła nic, aby zabezpieczyć przyszłym rokowaniom pożyczkowym warunki przedwstępne. Za takie warunki przedwstępne uważamy wykazanie dostatecznej dozy pieczołowitości o stare długi obligacyjne. Jest niewątpliwem, iż wedle stopnia tej pieczołowitości będzie się oceniało wartość i staranność Łodzi jako dłużnika.

Sprawa definitywnej waloryzacji łódzkich pożyczek miejskich — dwóch z czasu okupacyjnego i dwóch pookupacyjnych — dotąd pozostaje w zawieszeniu. Wartoby przedsięwziąć starania o rychlejsze załatwienie tej kwestji. Będzie to niewątpliwym dowodem, iż długi nasze leżą nam na sercu.

W każdym razie — bez względu na wynik rozstrzygnięcia w tej mierze oraz na wynik rozstrzygnięcia co do daty, od której biegnie płatność kuponów — winno być rozpoczęte płacenie kuponów bieżących w wysokości niespornej. Likwidowanie bieżących płatności — niezależnie od sporów — jest cechą charakterystyczną chętnego i solidnego dłużnika.

Warszawa w analogicznych warunkach jak Łódź podjęła spłacanie kuponów. Niewątpliwie uczyniła trafnie i rozsądnie.

Jeszcze w jednym kierunku w tej dziedzinie Warszawa służyć może Łodzi przykładem. Okazywała i okazuje większą dbałość o sytuację giełdową swoich obligacji.

Emisje warszawskie notowane są na giełdzie pieniężnej warszawskiej, co niewątpliwie dla prestiżu ich jest bardzo korzystne.

Natomiast Łódź nie postarała się dotąd wprowadzić swych pożyczek na giełdę; nie stara się przyzwyczaić giełdy do swoich obligacji.

Te i inne dowody małej dbałości o swój charakter dobrego dłużnika dałoby się Łodzi wytknąć. Wartoby te dowody pousuwać.

A. Z.



## W notesiku businessmana.

*Łódź, 19-go grudnia*

W SPRAWIE BILANSOWANIA racjonalnego i prawidłowego niedawno pisaliśmy na łamach „Republiki". Z satysfakcją dowiadujemy się, iż jednolite prawo o bilansowaniu przygotowywane jest przez powołane ministerstwa i że niektóre zrzeszenia gospodarcze wystąpiły w tej mierze z konkretnemi wnioskami. Najwyższy czas!

CENY ZBÓŻ ustalają się przy obecnym wysokim poziomie: żyto 41—42 zł., pszenica 54 zł., za kwintal francuski Warszawa.

ZAKŁADY PIESCH W TOMASZOWIE, Sp. akcyjna zamknęły bilans za rok 1925 stratą w cyfrze 116 tys. zł.

Kapitały wraz z rezerwą wynoszą 1.124 tys. zł (bez spisania straty). Więcej, mianowicie 1.197 tys. zł. wynosi lokata ciężka (posiadłość, nieruchomości, maszyny). Jak wiele innych, spółka własnych kapitałów obrotowych nie posiada. Kapitał obrotowy stanowią fundusze cudze w ogólnej cyfrze (akcepty, wierzyciele, banki etc) 1.8 miljona.

Zasoby płynne spółki składają się w lwiej części z remanentu (1.31 miljona złotych).

Brutto zysk — 540 tys. Z tego spisano 12.6 tys. na straty 1924 roku. Koszty handlowe jakieś 33 proc., podatki — 6 procent, reszta jakieś 78 procent — stanowią wydatki z tytułu procentów i kom., oczywiście w związku z wysoka pozycja wierzycieli.

SALDO AKTYWNE wykazał bilans za listopad w wysokości 26 miljonów zł. w złocie, a więc w większej aniżeli w październiku. Saldo takie uzyskaliśmy dzięki wzrostowi eksportu (132 milj. zł. w złocie). Spadł eksport rolniczy, wzmógł się natomiast przemysłowy, zwłaszcza metalowy i metalurgiczny.

WKŁADKI UBEZPIECZENIOWE od ognia w polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych mają być niebawem obniżone w zaborze rosyjskim o 20—25 proc.; zarazem podwyższono oszacowanie objektów ubezpieczonych.

WYPADKI LITEWSKIE spowodowały osłabienie nastrojów na giełdzie akcjowej; tendencja osłabła dla wszystkich pupilów giełdy.

CIĘŻAR PODATKU OBROTOWEGO w ubiegłym roku rozłożył się terytorjalnie w ten sposób, iż pierwsze miejsce zajął Śląsk, drugie Łódź i Warszawa, następnie Poznań i Pomorze.

## Hurtownicy doszli do porozumienia.

### Umowa ma obowiązywać do 15 lutego 1927 r.

W ubiegłym tygodniu podaliśmy wiadomość o zawarciu przez warszawskich i łódzkich hurtowników włókienniczych wspólnej, umowy w sprawie warunków sprzedaży rynkowej.

Fakt ten podkreśliliśmy, jako szczególnie znakomity i pożądany objaw, który bezwzględnie przyczyni się do ukrócenia nielojalnej konkurencji. W tym kierunku podjęta akcja ma dziś szczególne warunki powodzenia, gdyż należy wziąć pod uwagę, iż na rynku włókienniczym dostosowywanie się do cen fabrycznych (w przeciwieństwie do stanu rzeczy z przed trzech zaledwie tygodni) jest faktem dokonanym, opartym na jednolitym interesie wszystkich czynników, biorącym udział w handlu.

Omawiana umowa ma obowiązywać tytułem próby do dnia 15 lutego 1927 roku. Umowa zawiera ceny obowiązujące, poniżej których sprzedaż jest wzbroniona. Między innemi ustalono następujące ceny wyrobów (Scheiblera).

Dymka alzacka 3.07 krośniak (90) 1.52 Madapolam (200) — 174.
Madapolam (400) — 188.
Madapolam (600) — 2.08.
Obrusowe (140) — 3.45.
Bułgarskie — 1.61.
Krakowskie — 1.81.
Prześcieradłowe — 2.61.
Silesia (90) — 1.74.
Oksfora — 1.32.
Adamaszek — 2.26.
Tyk (80) — 1.50.
Markiza — 2.28.
Waćpamia —2.37.

Ceny te rozumieją się przy pokryciu gotówkowem w wysokości 25 procent i wekslach z terminem od 60 do 70 dni.

Przy gotówce udzielany jest 5 procentowy rabat.

## GIEŁDY.

### GOTÓWKA.

Dolary 8.98.

### CZEKI.

Belgja 125.55.
Holandja 360.90.
Londyn 43.75.
Nowy Jork 9.
Paryż 36.22 i pół.
Praga 26.72.
Szwajcarja 174.42 i pół.
Wiedeń 127.32.
Włochy 40.35.

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka kolejowa 92.50, 92.75.

Pożyczka konwers. 5 proc. 47.75, 47.75, 8 proc. 97. — 97.25.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 38.50, zł. 37. 36.76, 36.85.

4 i pół proc. bol. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 39.50, 39.75, 39.

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 43.75, 42.70, 42.75.

10 proc. rublowe m. Lublina złotowe 60.

5 proc. rublowe m. Łodzi 18.25.

### AKCJE.

Bank Dyskontowy 10.20.
Bank Polski 82.50, 82.25.
Bank Handlowy 3.10.
Bank Zj. Ziem Polskich 1.50.
Puls 4.15.
Siła i Światło 21.50.
Cukier 2.90, 3.
Łazy 0.10.
Węgiel 69. 68.
Polsk. Przem. Naftowy 0.60.
Fitzner 1.90.
Modrzejów 3.85 3.90.
Ostrowieckie 8.
Pocisk 1.18, 1.15.
Rudzki 1.13, 1.12.
Zieleniewski 12.25.
Żyrardów 10.65.
Jabłkowscy 0.11
Spiess 55.
Czersk 0.30.
Firley 18.
Wysoka 3.
Nafta 0.20.
Nobel 2.15.
Lilpop 15.75, 16.
Norblin 93.50.
Parowozy 0.26. 0.27.
Rohn i Ziel. 0.50, 0.60.
Starachowice 2.09, 2.06, 2.07.
Zawiercie 13.
Borkowski 1.18.

### GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 18 grudnia.

Nowy Jork 4.85 i 5-32—4.85 i 13-16
Holandja 12.13
Francja 121.—
Belgja 34.88 i pół
Włochy 108.—
Niemcy 20.38 i jedna czwarta
Szwajcarja 25.09 i pół
Hiszpanja 31.86
Portugalja 2.53
Danja 18.20 i pół
Szwecja 18.15
Norwegja 19.20 i pół
Helsingfors 192.55
Praga 163.81
Wiedeń 34.40
Warszawa 43.50

Paryż, 18 grudnia.

Londyn 121.—
Nowy Jork 24.95
Belgja 347.—
Hiszpanja 380.—
Włochy 111.—
Szwajcarja 482.—
Norwegja 626 i pół
Szwecja 666 i pół
Praga 74.00
Rumunja 12.70
Niemcy 595.—

## WŁÓKIENNICTWO.

### TENDENCJA W BAWEŁNIE DALEJ WZMOCNIONA.

Brema, 18 grudnia.
(Tel wł. „Republiki").

Notowania bremeńskiego związku dla handlu terminowego bawełną wykazują tendencję znacznie wzmocnioną. Za 1 lb. middling notowano w centach amerykańskich: towar loco— 13.64; za towar styczniowy 13.24—13.10.

### ZNIŻKA CEN JUTY.

Londyn, 18 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

Ceny juty ujawniają tendencję słabszą. Powodem jest pomyślny przebieg zbiorów w Indjach; towar loco Kalkuta kosztuje około 60 rupji indyjskich za tonnę.

## Finanse.

### NOWA KONCESJA W ROSJI.

Londyn, 18 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

Pomiędzy wielką firmą drzewną angielską a przedstawicielami sowietów zakończone zostały pertraktacje o udzielenie koncesji na eksploatacje ogromnego drzewostanu nad Wołgą. Koncesja opiewa na 36 lat. Koncesjonarjusz zobowiązał się uruchomić trzy tartaki uzyskując prawo eksportu do Anglji. Żadania koncesjonarjusza co do udzielenia zezwolenia na eksport również do innych krajów, zwłaszcza Holandji nie odniosły skutku.

### JEDNOLITE PRAWO WEKSLOWE I CZEKOWE.

Paryż, 18 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

Z inicjatywy sekcji ekonomicznej sekretarjatu ligi narodów rozpoczął obrady komitet ekspertów w sprawie wprowadzenia we wszystkich krajach cywilizowanych jednolitego prawa wekslowego i czekowego, celem ułatwienia stosunków finansowych.

## Metale.

### OSŁABIENIE CEN CYNKU.

Londyn, 18 grudnia.
(Tel wł. „Republiki").

Ceny cynku bardzo silnie opadają. Powodem są bardzo silne odsprzedaże z drugiej ręki, wywołane wydatnem zmniejszeniem się spożycia.

### POWRÓT WĘGLA ANGIELSKIEGO NA RYNKI.

Londyn, 18 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

Przed kilku dniami koleje francuskie zakontraktowały w Cardiff większe dostawy węgla; obecnie donoszą o zamówieniach poczynionych w Anglji przez koleje Rzeszy oraz poszczególnych przemysłowców niemieckich.

## Na rynku przędzy

### *zapanowało znaczne ożywienie.*

W ubiegłym tygodniu na miejscowym rynku przędzy bawełnianej panowało dość znaczne ożywienie, spowodowane poczęści okresem przedświątecznym oraz stabilizacją cen, które do ostatniego czasu wykazywały raptownie zniżkową tendencję.

Zaznaczyć należy, że przeprowadzane w omawianym okresie tranzakcje były dość znaczne, co tłumaczy się tem, że o ddłuższego czasu odbiorcy wstrzymywali się zupełnie od zakupów. Konkurencja zagraniczna ujawnia się wyłącznie w handlu przędzę merceryzowaną, natomiast ustała w przędzy „grubej"

## Dolar w Łodzi.

Przy zupełnie niezmienionej sytuacji kurs dolara wynosił wczoraj na łódzkim prywatnym rynku walutowym 8.99 i ćwierć w płaceniu i 8.99 i trzy czwarte w żądaniu. Tendencja nieco słabsza.

Na zebraniu giełdy pieniężnej obracano dolarami po kursie 8.99 i ćwierć.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO.

w dniu 18 grudnia 1926 roku:

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 57.50, Berlin 46.46—94, wypłata na Warszawę 46.58—82, na Katowice 46.63 —46.87, na Poznań 46.48—72, Wiedeń czeki 78.29—78.79, banknoty 78.40 — 79.40, Praga 373.87

## Pod znakiem stagnacji

*upłynęła pierwsza połowa grudnia.*

Pierwsze dni grudnia przyniosły dalszy spadek eksportu włókienniczego, który rozpoczął się przed 2—3 miesiącami, t. j. po zakończeniu sezonu eksportowego.

Eksporterzy łódcy liczyli poważnie na sfinalizowanie rokowań z przedstawicielami „Polchinu" w sprawie utworzenia w Mandżurji składów konsygnacyjnych dla towarów łódzkich. Obecna niepewna sytuacja polityczna uniemożliwia uzyskanie na ten cel niezbędnych kapitałów w celu sfinansowania tej poważnej imprezy.

Te względy wpłynęły poważnie na zmniejszenie się eksportu na daleki wschód, który w pierwszych 2 tygodniach grudnia, nawet w stosunku do cyfr listopadowych (156.560 zł.), wykazał dalsze zmniejszenie. Na poziomie z listopada utrzymał się wywóz do Rumunji, wykazując nawet nieznaczną przewyżkę. Okres międzysezonowy odbił się również ujemnie na eksporcie włókienniczym do państw nadbałtyckich, na bliski wschód oraz do Austrji, Węgier i Jugosławji. (e)

## Całkowita zgoda zapanowała

### między przedstawicielami przemysłu i kupiectwa łódzkiego.

W środę odbył się szereg narad i konferencji przedstawicieli włókienniczego kupiectwa Warszawy i Łodzi oraz reprezentantów wielkiego przemysłu, mających na celu zaasdnicze unormowanie stosunków w handlu.

Doniosłe te narady, które posiadają pierwszorzędne znaczenie dla całokształtu stosunków na rynku łódzkim, rozpoczęły się konferencją przedwstępną w stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73), w której udział wzięli reprezentanci Warszawy w osobach pp.: adw. Brassa, Rosenbauma, Aronsona i Jossa.

Na konferencji tej ustalono wspólne wytyczne kupiectwa łódzkiego i warszawskiego wobec przemysłu włókienniczego.

Po tej konferencji odbyła się zasadnicza narada w związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, w której z ramienia przemysłu udział wzięli: dr. Marceli Barciński, Stefan Barciński, J. Rozenblatt, Karol Eisert, Teodor Ender, Kazimierz Poznański i Leon Hirszberg.

Ze strony kupiectwa na konferencję przybyli, oprócz delegatów warszawskich reprezentanci stow. kupców m. Łodzi z wiceprezesem stow. dr. Sachsem, D. Berkowiczem i Lewsztajnem na czele.

Dr. Sachs zabrał głos imieniem kupiectwa łódzkiego, wskazując na konieczność unormowania zasadniczych stosunków wzajemnych kupiectwa i przemysłu. Wspólna platforma będzie się mogła znaleźć ku obustronnemu zadowoleniu, a odbije się to pomyślnie zarówno na przemyśle jak i na handlu.

Następnie przewodniczący konferencji oswiadczył, że obecny stosunek przemysłu do handlu jest przychylny i przemysłowcy uczynią starania, by go utrwalić.

Po tych przemówieniach przystąpiono do omówienia zasadniczych postulatów kupiectwa, zawartych w wystosowanym przed miesiącem do przemysłu obszernym memorjale.

Postulaty te dotyczą szeregu zmian i ułatwień dla kupiectwa w dziedzinie warunków sprzedaży. W wyniku ożywionej dyskusji postanowili przedstawiciele przemysłu niektóre z postulatów kupieckich uwzględnić, pozostałe zaś będą przedmiotem dalszych narad.

Na zakończenie konferencji p. Barciński podkreślił, że przemysł chętnie wchodzi w ścisły kontakt z kupiectwem zawsze wysłucha jego postulatów i starać się będzie o ich zrealizowanie w miarę możności.

Adw. Brass w imieniu kupiectwa podziękował za zajęcie tego stanowiska, wskazując, że częste konferencje wpłyną dodatnio na całkowita normalizacje stosunków.

— —:o:—

## Handel sowiecko-amerykański.

**Moskwa, 17 grudnia.**

**Agencja Wschodnia.**

**Komisarjat do spraw zagranicznych ogłosił oświadczenie, w którem stwierdza, iż rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił rząd Unji sowieckiej, że godzi się na rozszerzenie w Stanach Zjednoczonych akcji „Amtorgu", która to instytucja objąć ma wszystkie sprawy, dotyczące handlu Sowietów ze Stanami Zjednoczonemi.**

**Oświadczenie stwierdza, dalej, iż Stany Zjednoczone zgodziły się, aby kierownictwo „Amtorgu" objął Piatakow.**

## Stabilizacja lira

### Zmniejszenie obiegu banknotów

**Rzym, 17 grudnia.**

**Minister finansów oświadczył w parlamencie, że subskrypcja pożyczki wewnętrznej ma przebieg pomyślny. Minister wyraził nadzieję, że waluta włoska w przyszłości nie będzie ulegać znacznym wahaniom giełdowym i że stabilizacja lira wywrze korzystny wpływ na życie gospodarcze kraju. Rząd postanowił zdecydowanie iść po drodze zmniejszania obiegu banknotów. Po przemówieniu ministra parlament jednogłośnie przyjął ustawę budżetową.**

## Wyjaśnienie

### hurtowników rybnych o rzekomej lichwie rybnej.

**W związku z rewelacjami w prasie w sprawie rzekomej lichwy rybnej, wyjaśniamy co następuje:**

Już od 2 lat łódzcy hurtownicy rybni stoją w kontakcie z sowiecką misją handlową i sprowadzają ryby z Rosji, lecz ostatnio z powodu stracenia całej kaucji i ciągłych deficytów, zmuszeni zostali zrezygnować z bezpośredniego kontaktu z misją i pośrednictwo przejął p. Bonisławski, który sprowadzał ryby rosyjskie i udzielał hurtownikom łódzkim kredyt, co umożliwiło im dalszy handel.

Ostatnio dla Łodzi wysłał p. Bonisławski 3 wagony ryb rosyjskich, co kalkuluje się jak następuje:

1 klg. loco stacja Łódź-Fabryczna — zł. 2.77, przeciętne manco na skrzyni wynosi 5 proc. czyli 14 gr. na 1 klg., koszta zwózki ze stacji zł. 3. zdjęcie z fury gr. 50 od skrzyni czyli razem dalsze 4 gr. na 1 klg. Godziwy zysk 7 proc. czyli 20 i pół gr., podatki obrotowy i dochodowy 7 i pół gr., a więc w handlu hurtowym 1 klg. ryb musi kosztować zł. 3.22 i pół. W detalu plus 15 proc. czyli zł. 3.56 i pół. Jednak w obawie, że towar może pozostać na składzie, postanowiliśmy sprzedawać ryby w cenie zł. 3.10 w hurcie i zł. 3.50 w detalu.

M. Kaczmarek, J. Lubochiński, L. Krauze i N. Lejbowicz.

**PIĘKNYM** i praktycznym podarunkiem na gwiazdkę

**to czekolada Pischingera!**

**POSPIESZCIE** z zakupami, a unikniecie natłoku z powodu wzmożonego ruchu w ostatnich dniach przedświątecznych.

**WYBÓR OLBRZYMI DO DYSPOZYCJI.**

**Pischinger i S-ka**

Narutowicza 2.

---

**SZCZOTKI** w wielkim wyborze i komplety dziecinne na gwiazdkę poleca po cenach niżej konkurencyjnych długoletnia fabryka szczotek **„ROTH"** Piotrkowska 134, Cegielniana 59 w podw.

---

Telefon 29-33 **Zawiadomienie.** Telefon 29-33



że po gruntownem przerobieniu, podług nowoczesnych wymagań mody i hygieny salonów DAMSKIEGO i MĘSKIEGO oraz skompletowaniu doborowego personelu w każdej specjalności, polecam się nadal łaskawym względom Sz. Klijenteli

z poważaniem

**A. Sznajder,** Piotrkowska 76.

P. Zofja z firmy Szwarc i Jabłoński przeszła do nas.

---

**WIELKA sprzedaż gwiazdkowa 20% rabatu**

Na nadchodzące święta polecamy jako najodpowiedniejsze

**PODARUNKI GWIAZDKOWE**

w wielkim wyborze pierwszej jakości:

Torebki damskie (ostatnie modele).
Teki, Portfele i portmonetki męskie
Nesessery podróżne, Portmonetki męskie i damskie.
Manicury oraz wszelkie przybory podróżne.

Bogaty wybór damskich i męskich **PARASOLI**

**H. Herszson**

Piotrkowska 109, tel. 35-08
filja tylko, Piotrkowska 103.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa 20% rabatu.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa 20% rabatu.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa 20% rabatu.

---

**TO CO NAJWAŻNIEJSZE!** jest to że **POŃCZOCHY** i SKARPETKI z firmy „LUXE" są najeleganszym i najpraktyczniejszym podarunkiem GWIAZDKOWYM

„LUXE" Piotrkowska № 51. „LUXE"

P. S. Nadeszły ostatnie nowości paryskich jedwabnych i angielskich wełnianych pończoch.

---

**Zwiedzajcie Wystawę** artyst. malarzy Łódzk. Stow.

**START**

6-go Sierpnia 4
otwarta codz. od godz. 10 rano do 10 ej w.

---

Dr. med. **J. POLAKOW** Choroby dzieci. Konstantynowska 37-a. Telefon 39-75. Przyjmuje: od 5 do 6½ pop.

Dr med. **M. GLAZER** ul. Zielona № 6. Telefon 45-49. Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 8—9½, 12—2 i od 7—8 w.

Doktór **W. Łagunowski** Choroby skórne weneryczne moczopłciowe Gdańska 42. Przyjmuje: od 8 do 10½, i. od 2—2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

Dr. **W. Balicka** Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12—2 i od 3—7 tylko kobiety **Pańska 12 m. 4** róg Zawadzkiej

Dr med. **Z. Datyner** choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje: od 1—2 i od 5—8 Piramowicza 11 (daw Olgińska) Tel. 48-95.

Dr. **Ludwik FALK** Nawrot 7 telef. 28-07 choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

Dr. med. **J. Makowski** CHOR. DZIECI **Główna 62** Telefon 50-02. Przyjmuje od 2—4.

---

**PLAC** ok. 12.000 kw. łokci przy ulicy Aleksandrowskiej przystanek tramwajowy korzystnie do sprzedania. Telefon 41-83, inż. Smolarz.

Niniejszem zawiadamiamy Sz. Klijentelę, że z dniem 18 b. m. **Pracownia sukien i okryć** dotychczas **MAJERCZYKOWEJ** Piramowicza 9, została przeniesiona na **Al. Kościuszki 69,** m. 13. Pracownia pozostaje nadal pod osobistym kierunkiem Majerczykowej. Polecamy się łaskawej pamięci **M. Majerczykowa A. Amdurska.** Ceny konkurencyjne. 859—1

**Zakopane** pensjonat **„PARYŻANKA"** przy parku klimatycznym — komfort europejski—poleca słoneczne pokoje Kuchnia wykwintna. 866-2

**Rutynowana Stenotypistka** polsko-niemiecka poszukiwana. Zgłaszać się między 2-3, Andrzeja 33, III piętro, m. 7.

Dr. med. J. **Szmerłowski** Choroby kobiece i akuszerja. Przyjmuje od 3—5 **Piotrkowska 17** Telefon 7-13

Dla robót **koralowych** na krosnach poszukuje panny kwalifikowane Zakład haftciarski Szor, Gdańska 24. 22

Dr. **A. KRYŃSKI** Tel. 46-10 choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową i prom. Roentgena **Al. Kościuszki 31.** Godziny przyjęć od 5—7

**Dwa pokoje** frontowe z umeblowaniem lub bez i osobnym wejściem, nadające się dla lekarza lub adwokata do odstąpienia od zaraz, Pomorska 23, m. 4, I piętro.

Dr. med LUDWIK **RAPEPORT** ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna) **tel. 44-10** Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7 w. 1428

**PASY** transmisyjne różne sprzedaje **I. SUDAK** ul. Cegielniana Nr. 62, tel 5-93 vis à vis Teatru Miejskiego

**Pokoju** umeblowanego z oddzielnem nie krępującem wejściem poszukuje się od zaraz. Oferty pod S. L.

Dr. med. **ZELIGSONOWA** Akuszerja, chor. kobiece, weneryczne (wyłącznie kobiet), porady dla kobiet ciężarnych. 11½—1 i 4—7. Piotrkowska 84.

**Wulkanizator** do sztucznych zębów do sprzedania. Konstantynowska 12, mieszk. 3.

Dr. med. **I. BETTE** Chor. wewnętrzne i dzieci Piotrkowska 6, Telefon 44-95 Przyjmuje od 8—1 od 4—6 po poł

**Pokój słoneczny** umeblowany wynajmę solidnemu panu **od 1 stycznia 927** Wiadomość w składzie jedwabiu Piotrkowska 10 19

Lekarz-Dentysta **Feliks Szejdengart** Zawadzka 10 Przyjmuje codziennie od 3—7 pp

**Oddam duży pokój** umeblowany w centrum miasta z prawem używalności kuchni. Oferty sub. „Umeblowany" 30

**Nagwiazdkę!** Sprzedam tanio rower męski, szafę sowo-wyściełowy „Ormonde". Do obejrzenia: Kopel. Piotrkowska 37, od 2—3 codz.

---

**Skład papieru i materjałów piśmiennych Fabryka ksiąg handlowych i drukarnia**

**A. I. OSTROWSKI**

Piotrkowska 55. Telefon 354 i 35-40.

Poleca w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych

**NA GWIAZDKĘ**

| | |
|---|---|
| Papeterje do najwytworniejszych | Malowanki |
| Albumy do marek | Książki obrazkowe |
| „ „ pocztówek | Ołówki kieszonk. ozdob |
| „ „ poezji | Gry towarzyskie |
| „ „ fot. amat | Pióra i Kalendarze na biurka |
| Garnitury do pisania | Teczki |
| Przybory do rysowania Richtera i inne | Farby w pudełkach i t. p. |

Pocztówki świąteczne i noworoczne.

Kalendarze do zrywania, terminowe, kieszonkowe, tabliczkowe na r. 1927

Złote pióra wieczne najlepsze światowe marki: Waterman Montblanc i Penkala.

Karty do gry do Pokera, Pasjansa i Whista — w dużym wyborze.

HURT. — — DETAL.

---

**Zastanówcie się!**

**Niebywała sprzedaż przedświąteczna!**

NA RATY

Pierwszy w Łodzi Dom Handlowy sprzedaje od dnia 18.XII do 24.XII włącznie swe towary z następującym rabatem:

| | |
|---|---|
| Patefony z rabatem | 25% |
| Wszelkie instrumenty muz. z rab | 30% |
| Rowery | „ 25% |
| Płyty | „ 17% |

UWAGA: Wszelkie nasze towary są w gatunku pierwszorzędnym i sprowadzane wprost z fabryk tak, że łatwo m. żna się przekonać, jak niebywale tanio sprzedajemy.

Najtańsze ceny, najlepsze warunki kupna tylko w firmie

**H. Spikulitzer i Sz. Opatowski**

Łódź, Piotrkowska 50 (sklep frontowy). Pamiętajcie adres. Pamiętajcie adres.

---

**Gabinet Kosmetyczny** D-rowej **Stein i Fedorowiczowej** zatwierdzony przez Urząd Zdrowia, przyjmuje na zajęcia praktyczne panie, chcące nauczyć się fachu. Warszawa, Marszałkowska 142 m 5. Telefon 116-15.

**NA GWIAZDKĘ!**



**Platery—Kryształy—Porcelanę**

**M. SIEGELBERG** Piotrkowska 45

Ceny zniżone. Ceny zniżone.

# OGŁOSZENIA DROBNE

## Kupno i sprzedaż

Futro małpy damskie trzyćwierciowe okazyjnie sprzedam tanio. Wiad. Główna 26 oficyna II piętro. 18

Kuchnia przenośna żelazna szamotowa okazyjnie do sprzedania. Pomorska 6, III piętro I-e wejście. 19

Biurko amerykańskie i kasa ogniotrwała do sprzedania. Wolborska № 4 gospodarz 19

Powozik na gumowych kołach do sprzedania. Jasiński. Pomorska 47, tel. 13 50. 19

Kareta, powozy na śluby i spacery do wynajęcia Cegielniana 62, telefon 27-88. 28

Wózki sportowe oraz biórko dębowe dziecinne tanio do sprzedania Wiadomość Piotrkowska 117 Cukiernia 19

Dom dochodowy 3 piętrowy w zachodniej części miasta przy linji tramwajowej tanio do sprzedania. Wymagane 40 proc. sumy szacunkowej gotówką Wiadomość ulica Stefana Żeromskiego № 37, m. 2. 19

Samochód 6-osobowy, mało używany na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość ul. Piotrkowska 158 Tel. 50-94. 20

Do sprzedania panieński pokój, Gdańska 11 m. 4 3—5. 19

Meble wyściełane tanio. Otomany, kozetki, materace, krzesła, stoły, oraz przyjmuje obstalunki, Tapicer, Zielona № 39.

Pianino w dobrym stanie kupię okazyjnie Oferty sub „Pianino-gotówką" do redakcji „Republiki"

Kalosze i śniegowce przyjmuje do reperacji specjalista-szewc, Wschodnia № 13 Szewc. Gwarantuje za trwałość.

Skrypty prawne Uniwersytetu Warszawskiego ze wszystkich kursów do sprzedania. Rzymowski, 6-go Sierpnia № 2, Od godz. 1—3.

Do sprzedania koniki i teczki, Abramowskiego № 20, m. 1.

Maszyny do szycia „Bürger", Piotrkowska 82 w podwórzu.

Sprzedam tanio szafę, otomanę, stół i krzesła skórą kryte Krucza 4, m. 18.

Zakład Slusarski przy ulicy Piotrkowskiej tanio sprzedam. Wiadomość ul Emilji № 16, mieszk. 11, od godz. 5½ wieczór.

Sprzedam małe białe szpice czystej rasy, Karola 22-8

Tanio na gwiazdkę chustki, peleryny poduszki szydełkowej roboty Nowo-Cegielniana 12 m 7

Na gwiazdkę! Korzystajcie z okazji Pończochy i skarpetki w wielkim wyborze po cenach niskich wełna z jedwabiem od zł. 2.50 Zawadzka 9 m. 13

Na gwiazdkę! Korzystajcie z okazji Pończochy i skarpetki w wielkim wyborze po cenach niskich. Wełna z jedwabiem od zł 2.50 Zawadzka 9 m. 13

Karakułowe skórki 14 sztuk okazyjnie do sprzedania Piotrkowska 118 sklep galanteryjny Chwaliwska 20

Skrzypce stare, garnitur żakietowy sprzedam tanio Juljusza 3—6a

Kuchnia przenośna żelazna szamotowa okazyjnie do sprzedania. Pomorska 6 III piętro m 6

Rowery używane w każdym stanie mogą być złamane, nadające się na cyklodrom kupię, Zgłoszenia ustnie lub piśmiennie. Rynek Bałucki 9, L Rędzia

Maszyna do szycia, damska, mało używana, do sprzedania. Franciszkańska 38—26.

6 krzeseł dębowych otomanę tremo lustro i kozetkę sprzedam tanio Cegielniana 64 m. 9 19

Amerykańska gumowa bielizna oraz wszystkie galanteryjne towary tanio dostać tylko w Bazarze konkurencyjnym Piotrkowska 30

Ciepłe buty dla szoferów i podróżnych poleca Baumgarten Piotrkowska 91

Okazyjnie do sprzedania nowe pianino Seilera w domu prywatnym Wiadomość w administracji Republiki

## Lokale

Pokój przy rodzinie do wynajęcia Cegielniana 8 m. 20

Pokój umeblowany lub bez, z wygodami w centrum miasta poszukuję oferty sub. „pilne" do adm. Republiki

Pokój odstąpię w śródmieściu Oferty do „Republiki" Nr. 555

Do wynajęcia pokój słoneczny umeblowany przy int izrael. rodzinie z utrzymaniem lub bez Cegielniana 7 m. 7

2 pokoje do wynajęcia na biuro lub prywatne od zaraz, Wólczańska 29, Wiadomość u dozorcy. 19

2 pokoje z kuchnią parter, w śródmieściu do odstąpienia Oferty do „Republiki" sub „Centrum". 19

Pokój ze skromnym umeblowaniem poszukiwany Łaskawe adresy proszę podać oferty sub D. Z do adm. „Il. Republiki"

Pokój umeblowany do odnajęcia tel 13-39 Żeromskiego 15 m 3

Pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem (garsonjera) poszukiwany. Oferty sub R. K. 100 do Administracji gazety 19

2 pokoje lub pojedyńczo do wynajęcia, Gdańska 31, front, m. 7. 19

Pokój umeblowany do wynajęcia Wólczańska 10 front II piętro m 15 (róg Cegielnianej)

1 lub 2 pokoje ładnie umeblowane z używalnością kuchni, łazienki i wygód, odnajmę zaraz, Pomorska 32, m. 1.

Różne mieszkania do wynajęcia, dom i place do sprzedania. Wiadomość: Karola 22.

Pokój z utrzymaniem lub bez przy intel. izrael. rodzinie do wynajęcia. Obejrzeć można od 11—4 i od 8 wieczór, Gdańska 35, m. 1.

W pierwszorzędnej stancji jest wolne miejsce od Nowego Roku dla ucznia lub uczenicy izrael Opieka zapewniona Oferty sub M. G. 70.

2 słoneczne umeblowane pokoje frontowe zaraz do oddania, Kilińskiego 46, III piętro, front, mieszkanie 11, front

Dwuokienny frontowy pokój z niekrępującym wejściem do oddania, Kilińskiego 46, III piętro, mieszkanie 11

Pokój dla młodego człowieka przyzwoicie umeblowany do wynajęcia od 1-go stycznia 1927 r, wejście niekrępujące, Zawadzka 9, m. 18, I p. 22

Ładnie umeblowany słoneczny pokój od zaraz do wynajęcia, Andrzeja 42, m. 4.

Pokój umeblowany przy izraelickiej rodzinie jest do wynajęcia (urzędniczce). Aleje I-go Maja 41, i m. 16.

Oddam pokój frontowy słoneczny o 3-ch oknach z używalnością kuchni i łazienki 4 i przed domem. Tamże pokój balkonowy słoneczny dla int. samotnej kobiety Nowo targowa 22 m 8 od 11—3

Pokój przejściowy z telefonem na biuro lub skład wynajmę Piotrkowska 82 m 19

Pokój piękny umeblowany, frontowy przy rodzinie solidnemu panu do odnajęcia- Piotrkowska 200. front, mieszkania 5 Wiadomość od godz 2—3 i od 8 wiecz.

Do wynajęcia pokój umeblowany Pańska 1 m 6

## Posady

Potrzebni sprzedawcy, sprzedawczynie. Piotrkowska 79, lewa oficyna I wejście parter 19

Fachowiec, znawca wszelkich kombinacji wyrobów pończoszniczych, pragnie objąć posadę w większej fabryce pończoszniczej Oferty sub „Znawca" 19

Młoda panienka do pomocy w gospodarstwie potrzebna Lenga Zielona 15

Lekarz-dentysta poszukuje posady. Oferty sub „Lekarz-dentysta" do Republiki". 19

Ajent dobrze wprowadzony w branży aptecznej poszukiwany. Oferty sub „Ala". 19

Fotograf wszechstronnie obeznany artystyczną fotografią potrzebny od zaraz wiadomość „Engel" Kalisz Nie cała 12. 19

Poszukuję Majstra rutynowanego do mechanicznej fabryki pończoch Oferty składać do redakcji Republiki pod „Fabryka"

Cerowaczki (sztoperki) na wyjazd do Rumunji potrzebne. Zgłoszenia: Aleja I-go Maja 37 mieszk. 8 u Kaufmana.

Monter mechanik obznajmiony dokładnie z maszynami do przędzenia wełny poszukiwany do kierowania przez dłuższy czas remontem i montażem maszyn przędzalniczych. Reflektujemy tylko na siłę ukwalifikowaną, samodzielną. Posada może być stała. Może być nawet człowiek starszy wiekiem lub inwalida. Zgłoszenia listowne z powołaniem się na referencje i dotychczasową pracę nadsyłać do Zarządu Zakładu Karnego w Wiśniczu. 24

Ajencji, kolporterzy sprzedawcy, którzy pracowali już przy sprzedaży wydawnictw warunki dobre poszukiwani Piotrkowska 44 m 8 godz 4—6

Technik dentystyczny poszukiwany. Oferty „Współpraca"

Rutynowany samodzielny ekspedytor obznajmiony z zawodem w każdym dziale zmieni posadę. Łask. zgłoszenia pod „YZ" do administracji tego pisma 21

## Rozmaite

Muzyki wyższej oraz początków udziela gruntownie metodą najnowszą rutynowana nauczycielka Dla dorosłych kurs skrócony Wólczańska 253 I p 21

Uwaga. Tapicer i dekorator za 5 zł na tydzień to każdy może dostać materace, otomany, kozetki i krzesła solidnie wykonane, oraz wszelkie reperacje tapicerskie. Uwaga: Sienkiewicza 18 u P. Wejs 19

Przyjmuję filet na story i kapy a także ręczne hafty kolorowe i białe, bardzo tanio na dogodnych warunkach Konowa, Nowomiejska 4 19

Pończochy jedwabne oczka, dziury oraz suknie, bluzki trykotinowe reperuję tanio bo w prywatnym mieszkaniu Konstantynowska № 33 m 11 19

Akuszerka Pipikowa Piotrkowska 132, przyjmuje zamówienia oraz masaże. 7

50 gr. lekcja udzielają uczenice starszych klas. Kursy gimnazjalne, Piramowicza 2. 19

Poste-Restante załatwiono Urzędnik bankowy

Pelerynka z francuskich foków w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania Piotrkowska 120 m. 11

. . . Mądrością życia — głos serca. — Kto zrozumie odpowie trzydziestokilkoletniej marzycielce sub „Tęsknota" do „Republiki"

Manicure. Cegielniana № 19, front parter.

Obiady gospodarskie po zł. 1.30 ulica Skwerowa 18, lewa oficyna, I p.

Młoda sympatyczna rozwódka izrael. z lepszej sfery zapozna inteligentnego, wykształconego pana w celu towarzyskim Of. sub. „Przyjaźń"

Rutynowany majster tkacki (Desinateur) z wieloletnią praktyką w branży damskiej wełnianej i bawełnianej z dobremi świadectwami obejmie posadę. Referencje pierwszorzędne. Of. A S.

Poszukujmy używanej maszyny do krajania kolekcji Łaskawe oferty pod J. R do Republiki

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Rudzie-Pabjanickiej, przystanek Marysin na jeden duży pokój w śródmieściu. Oferty do adm. Republiki pod „Zaraz"

Energiczny, przystojny młodzieniec, lat 27, fachowiec, poszukuje młodej wspólniczki, izraelitki z kapitałem celem założenia dobrze prosperującego interesu. Cel matrymonjalny nie wykluczony Pośrednictwo rodziców chętnie przyjęte. Oferty sub „Fachowiec".

Młody artysta poszukuje modelki zwoleniczki aktów Oferty do Republiki sub „Sztuka"

Inteligentny młodzieniec, dobrze sytuowany posiadający garconjrę, nawiąże znajomość z sympatyczną młodą niewiastą Oferty do Republiki sub „Siemga"

Kurs Filet ręcznego wyuczam za 10 zł. oraz Toledo i aplikacje Wyuczam również hafty maszynowe białe i kolorowe Filet Toledo wenecką robotę oraz najnowsze hafty Dawniej Wschodnia 64 obecnie Piotrkowska 18 I piętr. 1 wejście I podwórko prawa oficyna. 19

Pierwszorzędna wykwalifikowana modystka przerabia stare kapelusze na najmodniejsze za 3 zł. Lidzbarska Zielona 6 w podwórzu 1-sze piętro na pr.

Ważne dla PP. krawców i pracowni sukien! Przyjmuję do malowania: suknie balowe, aksamity, chustki, podszewki, pantofle itp. podług ostatnich modeli paryskich Ceny bardzo przystępne Narutowicza 36 m 1

Przyjmuję do malowania: suknie, aksamity, chustki balowe, podszewki, abażury, pantofle itp. podług ostatnich modeli paryskich Ceny bardzo przystępne Również nauczam w ciągu krótkiego czasu Południowa 36 m 19

## Nauka wychowanie

Angielską korespondencję i tłomaczenia wykonywa nauczyciel angielskiego, korespondencji i literatury Cegielniana 66 m 25

---

# BAKALJE

w oryginalnych opakowaniach po zł. 4.— i 6.—klg.

# SKRZYNECZKI

zawierające po 12 butelek jednego lub różnych win i koniaków.

# KOSZE

umiejętnie i gustownie udekorowane, jako najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe

poleca

największy i najbardziej zaopatrzony skład win i delikatesów

## B-ci Ignatowicz Piotrkowska 98. Tel. 8-33.

---

Najlepszym i najpraktyczniejszym

# PODARUNKIEM GWIAZDKOWYM SĄ

idealnie grające

# gramofony

beztubowe i płyty nabyte w firmie

# POLTON Piotrkowska 47.

Wielki wybór instrumentów muzycznych. Na płytach ostatnie nowości taneczne i operowe. Ceny konkurencyjne.

---

Hebrajskiego, polskiego, angielskiego francuskiego niemieckiego rosyjskiego udzielają pedagogowie. Lekcje szkolne przygotowawcze Ortodoksom oddzielnie grupy literatury-hebrajskiej Wpisy od 12—8 wiecz. Traugutta (Krótka) 5 m 2

Lekcji poszukuje rutynowany nauczyciel, absolwent praw Oferty pod „Pierwszorzędna siła" do „Republiki"

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand Traugutta 2 I fr.

Udzielam lekcji języka polskiego i literatury. Sub „Studentka".

Niemieckiego języka, konwersacji i początków angielskiego udzielam. Złoty godzina Sub Wiedeńska stud.

Studentka rutynowana nauczycielka udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym. Specjalność: języki. 6 z 1 zł. godz na Oferty sub „Magister".

Teacher gives English French German lessons Visible 3—5, 7—9. Cegielniana 17, II p. L of. 21

Absolwentka Uniwersytetu Lyońskiego udziela lekcji francuskiego Jochelsonówna, Piotrkowska 26 od 2 i pół do 4. Księgarnia 19

Stenografji wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12 930-25

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel Piotrkowska 152 m. 8 front codz. od 3 do 5 po poł. 19

## Zagubione dokumenty

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Juljusza Dzięciołowskiego wydaną przez PKU— Łódź 20

Zaginęły: dowód osobisty wydany przez VII Komisarjat Policji Państwowej w Łodzi oraz książeczka wojskowa wydana przez P.K.U w Łodzi na imię Menachem Rosenberga, Cegielniana 36 Znalazca uczciwy zechce zwrócić dokumenty pod wskazanym adresem za wynagrodzeniem

Mławer Szymon zgubił kwit kaucyjny z Elektrowni na sumę zł. 60. za № 7069, z dn. 19/X 1924 r.

Zaginęła karta zwolnienia zwięzienia przy Targowej Andrzeja Kwiatkowskiego 19

Tenenbaum Szmul zgubił książeczkę wojskową wydaną w Łodzi.

NA WYPŁATĘ OBUWIE FIRANKI JEDWAB oraz wielki wybór galanterji i manufaktury **Piotrkowska 37** III wejście I piętro **P. CHARI.**

Jakób Honigszto[illegible] zgubił książeczkę Kasy Chorych i 25 złotych gotówki. Uczciwy znalazca zechce zwrócić na Nowo-Cegielnianej № 22.

## Zbiorowe lekcje

elektrotechniki maszynoznawstwa i przedmiotów przygotowawczych udzielają inżynierowie Piotrkowska 103, m. 37, (6—8) g. 29

Do bławatnego interesu na raty potrzebny

# agent

do werbowania klijenteli Zgłosić się Żeromskiego 27, od 5—8 p.p.

## Reperuję bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Ul Piotrkowska 255 m. 42 oficyna 2 piętro

---

**Prenumerata „Ilustrowanej Republiki"** ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz millimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarącz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.